

Księga Ezechiela

Rozdział 1

1. Trzydziestego roku, czwartego miesiąca, piątego dnia tego miesiąca, gdy znajdowałem się pośród wygnańców nad rzeką Kebar, stało się, że otworzyły się niebiosa i ujrzałem Bożą wizję. 2. Piątego tego miesiąca, mianowicie piątego roku po uprowadzeniu króla Jojachina, 3. na ziemi kasdejskiej, nad rzeką Kebar, rzeczywiście, do Jechezkiela, syna Buzy, kapłana, doszło słowo WIEKUISTEGO, i tam objawiła się nad nim moc WIEKUISTEGO. 4. Widziałem więc, a oto od północy nadciągał gwałtowny wichur, potężny obłok oraz skłębiony ogień, a dookoła otaczała go jasność; zaś spośród niego, jakby z owego ognia, coś wyzierało – niby widmo błyszczącego złota. 5. Z jego środka spoglądała na zewnątrz postać czterech żywych istot; na wygląd miały postać ludzką. 6. Każda miała cztery twarze i każda z nich cztery skrzydła. 7. Ich nogi tworzyło proste udo, a stopa ich nóg była jak stopa cielejącej nogi i lśniły jak widmo polerowanej miedzi. 8. Poniżej ich skrzydeł, po czterech ich stronach były ludzkie ręce. A co do ich wyglądu oraz skrzydeł, które były po czterech ich stronach – 9. to każde ich skrzydło stykało się z sąsiednim. Kiedy się posuwały – nie odwracały się; każda posuwała się w kierunku swego oblicza. 10. Zaś kształt ich oblicza był takim: Twarz człowieka, a po prawej tych czterech oblicze lwa, a po lewej oblicze byka, a z tyłu tych czterech oblicze orła. 11. Ich oblicza i skrzydła rozchodziły się ku górze; każda miała po dwa, które stykały się z sąsiednim, a dwa zakrywały ich ciała. 12. I posuwały się – każda w kierunku swego oblicza; tam, dokąd zamierzał dążyć Duch; tam się posuwały, nie odwracając się, kiedy się poruszały. 13. Zaś podobizna tych istot – ich spojrzenie to jakby ogniste zarzewia; gorejące jak wygląd pochodni. Ten ogień przebiegał pomiędzy istotami; otaczała go jasność, zaś z ognia szły błyskawice. 14. Owe istoty przebiegały tam i z powrotem na podobieństwo błyskawic. 15. Więc przypatrywałem się tym istotom, a oto – na dole, przy owych istotach, po czterech ich przednich stronach – było po jednym kole. 16. Wygląd kół oraz ich wykończenie jak widmo chryzolitu; wszystkie cztery były jednego kształtu, a ich wygląd i wykończenie było takie, jak gdyby jedno koło istniało w środku drugiego. 17. W swoim biegu posuwały się w kierunku czterech swych stron i się nie odwracały, kiedy się posuwały. 18. Ich obwodom nadana była wzniosłość oraz wspaniałość; bowiem u wszystkich czterech, ich obwody były dookoła pełne oczu. 19. Zaś kiedy te istoty się posuwały, posuwały się obok nich także koła; a kiedy te istoty unosiły się nad powierzchnię – unosiły się też i koła. 20. Dokąd Duch zamierzał się posunąć i one się posuwały; tam, dokądkolwiek Duch zmierzał, także koła unosiły się zgodnie z nimi. Bowiem duch samych istot był w tych kołach. 21. Kiedy się posuwały – posuwały się i one, kiedy stanęły – stanęły i one; a gdy się unosiły nad powierzchnię – zgodnie z nimi unosiły się i koła; gdyż duch samych istot był w tych kołach. 22. Zaś obraz nad głowami owych istot przypominał sklepienie, niby widmo wspaniałego kryształu, z wierzchu rozpostartego nad ich głowami. 23. A pod sklepieniem, prosto, jedno ku drugiemu, rozpościerały się ich skrzydła; nadto każda z nich miała po dwa,

które je zakrywały – dwa zakrywały im ich ciała. **24.** Usłyszałem szum ich skrzydeł, taki jak szum potężnych wód, jakby odgłos Wszechmogącego; kiedy się posuwały był to odgłos zgiełku, jak wrzawa obozowiska. A kiedy stanęły, to one opuszczały swe skrzydła. **25.** Wtem rozległ się głos pod sklepieniem, które było nad ich głowami, więc stanęły i opuściły swe skrzydła. **26.** Zaś ponad sklepieniem, które było nad ich głowami, coś się ukazało – na spojrzenie jak wizerunek tronu z szafirowego kamienia; a na tym wizerunku tronu, ponad nim, u góry – postać, jakby obraz Człowieka. **27.** ujrzałem jakby widmo błyszczącego złota, które wewnątrz, dokoła, otoczone było ognistym zjawiskiem. Zaczynając od widma jego bioder – ku górze, oraz od widma jego bioder – ku dołowi. Widziałem niby ogniste zjawisko, a dookoła niego bił blask. **28.** Widok tego blasku dookoła był jak widmo tęczy, co występuje w deszczowym dniu przy obłoku. Oto widok obrazu chwały WIEKUISTEGO. A kiedy to ujrzałem, padłem na swoje oblicze i usłyszałem głos, który przemawiał.

Rozdział 2

1. I do mnie powiedział: Synu człowieka, stań na twoje nogi, bo będę z tobą rozmawiał. **2.** Więc, gdy do mnie przemówił, wstąpił we mnie Duch i postawił mnie na moje nogi, oraz słuchałem Tego, który do mnie przemawiał. **3.** Potem do mnie powiedział: Synu człowieka! Ja cię posyłam do synów Izraela, do tych hord buntowniczych, które się przeciw Mnie zbuntowały – sprzeniewierzyli Mi się, tak oni, jak i ich ojcowie, aż po dzisiejszy dzień. **4.** To synowie nieugiętego oblicza oraz krnąbrnego serca. Zatem Ja cię do nich posyłam, więc im oświadczysz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY! **5.** Zaś oni czy usłuchają, czy też zaniechają – bowiem to dom przekory, to jednak sobie uświadomią, że pośród nich był prorok. **6.** Jednak ty, synu człowieka, nie obawiaj się ich oraz przed ich mowami się nie lękaj, choć osty i ciernie w twym pobliżu oraz osiadłeś przy niedźwiadkach. Nie obawiaj się ich mów oraz przed ich obliczem się nie uginaj, bowiem to dom przekory. **7.** Oświadczysz im Moje słowa – czy usłuchają, czy też zaniechają – bo są przekorni. **8.** A więc ty, synu człowieka, słuchaj co do ciebie mówię! Nie bądź przekornym, jak ów dom przekory! Otwórz twoje usta oraz zjedz to, co ci podaję. **9.** Zatem spojrzałem – a oto do mnie wyciągnęła się ręka, i oto w niej zwój Pisma. **10.** Rozwinął go przede mną, a był zapisany ze strony przedniej i tylnej; i były na nim napisane skargi, westchnienia oraz biadania.

Rozdział 3

1. Potem do mnie powiedział: Pochłaniaj, co masz przed sobą! Zjedz ten zwój, idź oraz przemawiaj do domu Izraela. **2.** Tak otworzyłem moje usta, a On dał mi ten zwój do spożycia. **3.** Nadto do mnie powiedział: Synu człowieka, nasyć twój brzuch i napełnij twe łono zwojem, który ci wręczam. Więc go spożyłem, a on stał się w moich ustach słodki jak miód. **4.** Następnie do mnie powiedział: Synu człowieka! Pójdiesz i przyjdiesz do domu Izraela oraz przemówisz do nich Moimi słowami. **5.** Gdyż nie jesteś wysłany do ludu nieznajomej mowy i zająkliwego języka, których byś słów nie rozumiał – ale do domu Izraela. **6.** Nie do licznych ludów nieznajomej mowy oraz zająkliwego języka, których byś słów nie

rozumiał – lecz wysyłam cię do nich; oni cię mogą zrozumieć. **7.** Ale dom Izraela nie zechce cię słuchać, bo oni Mnie nie chcą słuchać. Cały dom Izraela jest nieugiętego czoła; oni są krnąbrnego serca. **8.** Oto twoje oblicze uczynię nieugiętym, na wzór ich oblicza; a twe czoło twardym, na wzór ich czoła. **9.** Twoje czoło uczynię jak diament, twardsze niż krzemień. Nie obawiaj się ich oraz nie zadrżysz przed nimi, bowiem są domem przekory. **10.** Nadto do mnie powiedział: Synu człowieka! Wszystkie słowa, którymi będę do ciebie przemawiał przyjmiesz do twego serca i wysłuchasz je twoimi uszami. **11.** Pójdiesz i przyjdiesz do wygnańców, do synów twojego ludu, i będziesz do nich przemawiał. Oświadczysz im: Tak mówi Pan, WIEKUISTY! Czy usłuchają, czy też zaniechają. **12.** Zaś Duch mnie uniósł i usłyszałem za sobą odgłos wielkiego łoskotu: Błogosławiona chwała WIEKUISTEGO pośród każdego swego miejsca! **13.** Ten odgłos był odgłosem wielkiego zgiełku skrzydeł owych istot, które uderzały jedno o drugie, oraz łoskotem kół, co przy nich były. **14.** Zaś Duch uniósł mnie i uprowadził, więc wróciłem rozgoryczony, w oburzeniu mojego ducha. Ale moc WIEKUISTEGO silnie nade mną spoczęła. **15.** Potem wróciłem do wygnańców osiadłych nad rzeką Kebar, do Tel–Abibi zamieszkałem tam, gdzie oni przebywali. Zdrętwiały, przebywałem wśród nich przez siedem dni. **16.** A po upływie siedmiu dni stało się, że doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **17.** Synu człowieka, ustanawiam cię stróżem nad domem Izraela, byś ich w Moim imieniu ostrzegał, kiedy usłyszysz słowo z Moich ust. **18.** Gdy powiem do złoczyńcy: Poniesiesz śmierć; a ty byś go nie ostrzegł i nie napomniał, by odwieść złoczyńcę z jego niecnej drogi i aby go zachować przy życiu – wtedy on, jako złoczyńca, zginie na skutek swojej drogi, ale jego krwi będę poszukiwał w twojej ręce. **19.** Gdybyś jednak ostrzegł złoczyńcę, a ten by się nie odwrócił od swojej niegodziwości, ani od swojej niecnej drogi – wtedy on zginie na skutek swojej winy, ale ty ocaliłeś swoją duszę. **20.** Zaś gdyby sprawiedliwy odwrócił się od swojej sprawiedliwości i pełnił bezprawie, a potem Ja położę przed nim przeszkodę, tak, aby umarł; jeśli go wtedy nie ostrzeżesz on zginie wskutek swojej winy i nie będą wspomniane uczynki sprawiedliwości, które pełnił; jednak w twojej ręce będę poszukiwał jego krwi. **21.** Gdybyś go jednak ostrzegał, tego sprawiedliwego, by sprawiedliwy nie grzeszył, a on nie zgrzeszy – wtedy, zaprawdę, będzie żył, ponieważ uważał na przestrozę; a ty ocaliłeś swoją duszę. **22.** Także tam tknęła mnie moc WIEKUISTEGO oraz do mnie powiedział: Wstaniesz i wyjdiesz do doliny, tam z tobą pomówię. **23.** Więc wstałem oraz wyszedłem do doliny, a oto tam unosiła się chwała WIEKUISTEGO, na podobieństwo tej chwały, którą zobaczyłem nad rzeką Kebar; zatem padłem na moje oblicze. **24.** Wtedy wstąpił we mnie Duch, dźwignął mnie na moje nogi oraz do mnie przemówił, mówiąc: Wejdiesz i zamkniesz się we wnętrzu twojego domu. **25.** Synu człowieka! Oto będą nałożone na ciebie więzy i zostaniesz nimi związany, abyś pomiędzy nich nie wychodził. **26.** Przykleję twój język do twego podniebienia, byś oniemiał, a więc nie był dla nich mężem, co karci; bowiem są domem przekory. **27.** Jednak gdy z tobą będę mówił – otworzę twoje usta, a wtedy im oświadczysz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY! Kto tego usłucha – niech słucha, a kto zaniecha – niech zaniecha; bowiem są domem przekory.

Rozdział 4

1. Zaś ty, synu człowieka, weźmiesz sobie glinianą taflę, położysz ją przed sobą i wryjesz na niej miasto Jeruszałaim. 2. Otoczysz je oblężniczym narzędziem: Zbudujesz przeciw niemu wieże, usypiesz przeciw niemu wały, rozłożysz przeciw niemu obozowiska i dookoła, ustawisz przeciw niemu tarany. 3. Potem weźmiesz żelazną płytę i ustawisz ją jako żelazny mur pomiędzy sobą a miastem. Zwrócisz do niego swe oblicze, jakby było w stanie oblężenia, a ty je oblegasz. To będzie znak dla domu Izraela. 4. Zatem ty połóż się na twój lewy bok oraz włóż na niego winę domu Izraela. Według liczby dni, które na nim przeleżysz – będziesz dźwigał ich winę. 5. Zaś Ja zmienię ci lata ich winy na liczbę dni; to jest trzysta dziewięćdziesiąt dni, przez które będziesz dźwigał winę domu Izraela. 6. A gdy je spełnisz, powtórnie się ułożysz na twój prawy bok i będziesz dźwigał winę domu Judy przez czterdzieści dni. Tu także wyznaczyłem ci dzień za rok. 7. Mając obnażoną rękę, skieruj swoje oblicze na oblężone Jeruszałaim oraz mów przeciwko niemu. 8. Oto kładę na ciebie więzy, abyś się nie odwracał z boku na bok, dopóki nie spełnisz dni twojego oblężenia. 9. Dlatego nabierz sobie pszenicy, jęczmienia, grochu, soczewicy, prosa i orkiszu – włóż to do jednego naczynia oraz z tego przygotuj sobie chleb, według liczby dni, które przeleżysz na twoim boku. Gdyż będziesz go spożywał przez trzysta dziewięćdziesiąt dni. 10. A twój pokarm, który będziesz spożywał, zjesz według wagi czterdziestu szeklina dzień. Możesz go spożywać od czasu, do czasu. 11. Będziesz także pił wodę według miary szóstej części hinu; możesz ją pić od czasu, do czasu. 12. Masz to spożywać w postaci placka jęczmiennego, który na ich oczach upieczesz na nawozie z ludzkich odchodów. 13. I WIEKUISTY powiedział: W ten sposób, pomiędzy narodami, dokąd ich zapędzę, przyjdzie synom Izraela spożywać swój nieczysty chleb. 14. Zatem powiedziałem: Biada, Panie, WIEKUISTY! Moja dusza nigdy się nie skaziła; od mojej młodości – aż dotąd nie jadałem padliny oraz rozszarpanego, a plugawe mięso nie weszło w moje usta. 15. Wtedy do mnie powiedział: Oto zezwalam ci na rozpałkę z rogacizny, zamiast z ludzkich odchodów, byś na niej przygotował swój chleb. 16. I do mnie powiedział: Synu człowieka! Oto złamię podporę chleba w Jeruszałaim, by jadali chleb według wagi, w trwodze oraz w zdrętwnieniu, i według miary pili też wodę. 17. Zabraknie im chleba i wody; więc jeden i drugi będzie gnił za życia, oraz zamilkną w swojej winie.

Rozdział 5

1. Zaś ty, synu człowieka, weźmiesz sobie ostry miecz – weźmiesz go sobie jako fryzjerską brzytwę – i pociągniesz nim po włosach głowy i swojej brody. Potem weźmiesz sobie szalki do ważenia oraz te włosy rozdzielisz. 2. Trzecią część spalisz w ogniu, we wnętrzu miasta, kiedy skończą się dni oblężenia. Następnie weźmiesz dalszą trzecią część i wokół niego, potniesz je mieczem; a kolejną trzecią część rozrzuć z wiatrem – bo obnażę za nimi miecz! 3. Nadto weźmiesz z nich drobną liczbę i zawiniesz je w skrajach twej szaty. 4. A z tych znowu weźmiesz i wrzucisz je w środek ognia oraz spalisz je w ogniu. Stąd wyjdzie ogień na cały dom Izraela. 5. Tak mówi WIEKUISTY, Pan: To Jeruszałaim osadziłem

pośród narodów, a naokoło niego ziemie. **6.** Ale oparło się Moim sądom gorzej niż narody, a Mym ustawom bardziej niż okoliczne ziemie; bo porzucili Moje sądy oraz nie postępowali według Mych ustaw. **7.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Szaleliście bardziej niż wokół was narody; nie chodziliście według Mych ustaw, ani nie spełnialiście Moich sądów; nie spełnialiście nawet praw narodów, które są wokół was. **8.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto i Ja przeciw tobie; przed oczyma narodów, pośrodku ciebie spełnię sądy. **9.** Z powodu wszystkich twych ohyd, uczynię na tobie to, czego nie uczyniłem i czego podobnego więcej nie uczynię. **10.** Pośród ciebie ojcowie będą pożerać dzieci, a dzieci pożerać swoich ojców. Spełnię na tobie sądy oraz rozprósze cały twój szczątek na wszystkie wiatry. **11.** Przecież Ja jestem żywy mówi Pan, WIEKUISTY. Ponieważ przez wszystkie obmierzłości oraz wszystkie twoje ohydy skaziłeś Moją Świątynię, dlatego i Ja się usunę; nie oszczędzi Me oko, i Ja nie będę też się litował. **12.** Trzecia część z ciebie pomrze od zarazy oraz wyginie głodem w twym środku; trzecia część padnie wokół ciebie od miecza, a dalszą trzecią część rozprósze na wszystkie wiatry i obnażę za nimi miecz. **13.** Tak się wyczerpie Mój gniew oraz na nich uciszę Me rozdrażnienie, ochłonę; więc gdy spełnię nad nimi całe Me rozjątrzenie poznają, że Ja, WIEKUISTY, wypowiedziałem to w Mojej żarliwości. **14.** Przed oczyma każdego przechodnia poddam cię na spustoszenie i pohańbienie pomiędzy narodami, które są wokół ciebie. **15.** Tak pójdziesz na hańbę i pośmiewisko, na przestrogę i zgrozę dla narodów, które są wokół ciebie, gdy w gniewie, rozjątrzeniu oraz okrutnych plagach spełnię nad tobą sądy – Ja, WIEKUISTY to powiedziałem! **16.** Wypuszcze na nich srogie strzały głodu, aby się stały zgubą te wypuszcze, aby was zgubić; i wciąż na nowo spotęguję nad wami głód – złamię wam podporę chleba. **17.** Pośle na was głód i dzikie bestie, które cię osierocą; przejdą przez ciebie mór i krew, sprowadzę na ciebie miecz Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem!

Rozdział 6

1. I doszło do mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Synu człowieka! Zwrócisz swoje oblicze przeciwko góróm Izraela oraz zaprorokujesz przeciw nim. **3.** Oświadczysz: Góry Izraelskie! Słuchajcie słowa Pana, WIEKUISTEGO! Tak mówi WIEKUISTY, Pan, do gór i pagórków, do źródeł i dolin: Oto przyprowadzę na was miecz oraz zniosę wasze wyżyny. **4.** Opustoszeją wasze ofiarnice, będą skruszone wasze posągi słońca, powalę waszych poległych przed obliczem waszych bałwanów. **5.** Trupy synów Izraela rzucę przed ich bałwany oraz rozrzucę wasze kości dokoła waszych ofiarnic. **6.** Będą zburzone miasta we wszystkich waszych osadach, natomiast wyżyny opuszczone tak, by zostały doszczętnie zburzone i spustoszone wasze ofiarnice, pokruszone oraz poniszczone wasze bałwany, ścięte wasze posągi słońca i zgładzone wasze wytwory. **7.** Polegli padną wśród was, byście poznali, że Ja jestem WIEKUISTY. **8.** Jednak zachowam szczątki; kiedy będziecie rozproszeni po ziemiach, pomiędzy narodami zostaną wam ocaleni od miecza. **9.** Wasi ocaleni wspomną Mnie pomiędzy narodami, dokąd zostali uprowadzeni, jak bolałem z powodu ich wszetecznego serca, które ode Mnie odstąpiło, oraz

z powodu ich oczu, które się uganiały za swymi bałwanami. Sami sobie obmierzną z powodu niegodziwości, jakie spełniali oraz z powodu wszystkich swoich ohyd. **10.** Wtedy poznają, że Ja, WIEKUISTY, nie na próżno groziłem, że im to zło uczynię. **11.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Kłaśnij dłonią, tupnij nogą i wołaj – biada, do wszystkich niecnych ohyd domu Izraela; bo polegną od miecza, głodu i moru! **12.** Kto w oddali zginie od moru, kto w pobliżu – polegnie od miecza, a kto pozostał i znajduje się w oblężeniu – umrze z głodu; tak spełnię nad nimi Moje rozjątzenie. **13.** Wtedy poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY, gdy ich pobici zalegną wśród ich bałwanów, dokoła ich ofiarnic, na każdym wysokim pagórku, na wszystkich wierzchołkach gór, pod każdym zielonym drzewem oraz pod każdym rozłożystym dębem; tam, gdzie roztaczali wdzięczną woń wszystkim swoim bałwanom. **14.** Wyciągnę przeciw nim Moją rękę, obrócę ziemię w pustkowię oraz zgrozę, od stepu aż do Dybli, we wszystkich ich osadach. Wtedy poznają, że Ja jestem WIEKUISTY!

Rozdział 7

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Zaś tobie, synu człowieka, tak mówi Pan, WIEKUISTY, do ziemi Izraela: Kres! Oto nadszedł kres dla czterech krańców tej ziemi! **3.** Już teraz nadszedł twój kres, więc puszczę na ciebie Mój gniew, będę cię sądził według twoich dróg oraz zwałę na ciebie wszystkie twe obmierzłości. **4.** Nie użali się Moje oko oraz się nie zlituję, lecz zwałę na ciebie twe postęпки, a twoje obmierzłości znajdą się w twoim środku; zatem poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY. **5.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto nadchodzi klęska za klęską! **6.** Nadchodzi kres! Nadchodzi kres! Rozbudził się przeciw tobie i oto nadszedł! **7.** Przyszedł na ciebie koniec, mieszkańcu ziemi! Nadeszła pora! Bliski jest dzień! Zgiełk – ale to nie okrzyki z gór. **8.** Teraz szybko wyleję na ciebie Mój gniew oraz spełnię nad tobą Me rozjątzenie. Osądzę cię według twych dróg oraz zwałę na ciebie wszystkie twoje obmierzłości. **9.** Nie użali się Moje oko, ani się nie ulituję; ale zwałę na ciebie wszystko, według twoich postępków, a twoje obmierzłości znajdą się w twoim środku; i poznacie, że to uderzam Ja, WIEKUISTY. **10.** Oto ten dzień! Oto nadszedł! Przyszedł koniec; wyrosła różga, kiedy zakiełkowała pycha! **11.** Przemoc wyrosła na różgę bezprawia! Nikt się z nich nie utrzyma! Nikt z ich tłumu, nikt z ciżby, i żadnego ubolewania nad nimi! **12.** Nadeszła pora, przybliży się dzień. Niech się nie cieszy nabywca, a sprzedawca niech się nie smuci; gdyż przyjdzie zapalczywość na cały ich tłum. **13.** A sprzedawca do sprzedanego nie wróci, choćby jeszcze przy życiu została jego dusza; bo nie będzie cofnięta wyrocznia przeciw całemu ich tłumowi oraz nikt, kto jest w winie, nie utrzyma swojego życia. **14.** Uderzą w trąby i wszystko przygotują – jednak nikt nie wyruszy na wojnę; bo Moja zapalczywość przyjdzie na cały ich tłum. **15.** Miecz z zewnątrz, a mór i głód od wewnątrz! Kto na polu – zginie od miecza, a kto w mieście – pożre go głód i mór! **16.** A kiedy ich niedobitki uciekną będą się tulać po górach, jak gołębie w dolinach, które razem gruchają – każdy wśród swojej winy. **17.** Wszystkie ręce opadną, natomiast wszystkie kolana rozplyną się jak woda. **18.** Więc obloką się w wory i ogarnie ich przerażenie; zaś na każdym obliczu –

hańba, a na wszystkich ich głowach – łysina. **19.** Swoje srebro rozrzucają po ulicach, a ich złoto stanie się dla nich jak zakała; w dzień rozjątżenia WIEKUISTEGO nie zdoła ich ocalić ani ich srebro, ani złoto. Nie nasycą tym swojej duszy i nie napęlnią swych wnętrzności; bo to było ich podniętą do winy. **20.** Z tego były okazałe klejnoty, które wkładano z powodu pychy; z tego wyrabiano obmierzłe ich obrazy i ohydy – dlatego zamieniłem im to w zakałę. **21.** Wydam to w ręce cudzoziemców na grabież i na łup najniegodziwszym ziemi, aby je splugawili. **22.** Odwróć od nich Me oblicze, zatem znieważą Mój skarbiec. Wtargną do niego rozbójnicy i go znieważą. **23.** Szukuj kajdany! Bo ziemia stanie się pełną krwawych sądów, a miasto pełne bezprawia! **24.** Sprowadzę najgorsze z plemion, by zawładnęły ich domami; położę koniec pysze potężnych, a ich świętości będą znieważone. **25.** Nadchodzi zniszczenie, więc będą szukać pokoju, ale go nie będzie. **26.** Przyjdzie klęska po klęsce i rozniesie się wieść za wieścią. Od proroka zażądają widzenia, gdyż zaginie Prawo od kapłana i rada od starszyny. **27.** Król popadnie w rozpacz, przywódca oblecze się w zgrozę i drżeć będą ręce pospolitego ludu. Postąpię z nimi według ich dróg, a według ich sądów ich osądzę, i poznają, że Ja jestem WIEKUISTY.

Rozdział 8

1. Szóstego roku, szóstego miesiąca, piątego dnia tego miesiąca, kiedy siedziałem w swoim domu, a przede mną siedzieli judzcy starsi, stało się, że wtedy opadła mnie moc WIEKUISTEGO. **2.** Więc spojrzałem, a oto postać jak ogniste zjawisko – od widoku jej bioder, ku dołowi, jakby ogień; a od jej bioder ku górze, jak świetlane zjawisko; niczym widmo błyszczącego złota. **3.** I wyciągnęła jakby rękę oraz chwyciła mnie za kędziory mojej głowy. Duch mnie uniósł pomiędzy ziemię a niebo oraz w widzeniach Bożych przyprowadził mnie do Jeruszałaim'u, do wejścia bramy wewnętrznej, zwróconej ku północy, gdzie było pomieszczenie jątżącego obrazu, który pobudzał do zazdrości. **4.** A oto była tam chwała Boga Izraela, podobna do zjawiska, które ujrzałem w dolinie. **5.** Wtedy do mnie powiedział: Synu człowieka, podnieś twoje oczy w stronę północy. Więc podniosłem moje oczy w stronę północy, a oto od północnej strony bramy ołtarza, u samego wejścia stał ten jątżący obraz. **6.** Zatem do mnie powiedział: Synu człowieka, czy widzisz co oni czynią? To są wielkie obmierzłości, które tu spełnia dom Izraela, bym się oddalił od Mejsz Świętyni. Ale ujrzysz jeszcze większe obmierzłości! **7.** I przyprowadził mnie do bramy dziedzińca, więc spojrzałem, a oto w murze był otwór. **8.** Zatem do mnie powiedział: Synu człowieka, włam się przez ten mur. Więc przecisnąłem się przez mur, a oto drzwi. **9.** I do mnie powiedział: Wejdź oraz zobacz te nieczne obmierzłości, które tu spełniają. **10.** Zatem wszedłem oraz spojrzałem, a oto wszędzie, wokoło, na murze były wryte różne wizerunki ohydnych płazów, czworonogów i wszelkie bałwany Izraela. **11.** Zaś siedemdziesięciu mężów ze starszyny domu Izraela z Jaazaniszem, synem Szafana, który się wśród nich znajdował stało przed nimi, każdy trzymając w swej ręce kadzielnicę; zatem wznosił się gęsty obłok kadzidła. **12.** I do mnie powiedział: Czy widziałeś, synu człowieka, co robią w mroku starsi domu Izraela; każdy w swych komnatach wyłożonych płaskorzeźbami? Gdyż

powiadają: WIEKUISTY nas nie widzi! WIEKUISTY opuścił tę ziemię! **13.** Potem do mnie powiedział: Jeszcze zobaczysz dalsze, wielkie obmierzłości, jakie oni spełniają. **14.** I przyprowadził mnie do wrót bramy domu WIEKUISTEGO, która jest ku północy; a oto siedziały tam kobiety oplakujące Tammuza. **15.** Więc do mnie powiedział: Czy to widziałeś, synu człowieka? A zobaczysz jeszcze dalsze, większe niż te obmierzłości. **16.** I przyprowadził mnie na wewnętrzny dziedziniec domu WIEKUISTEGO. A oto u wrót Przybytku WIEKUISTEGO, pomiędzy przedsionkiem – a ofiarnicą, stało około dwudziestu pięciu mężów; byli zwrócenii tyłem do Przybytku WIEKUISTEGO, a twarzą do wschodu, i w stronę wschodu korzyli się przed słońcem. **17.** Zatem do mnie powiedział: Czy widziałeś, synu człowieka? Czyż zbyt błahym dla synów Judy jest czynienie takich obmierzłości, jakie tu czynią? Napęlniają ziemię bezprawiem i jeszcze bardziej Mnie drażnią. Oto teraz przykładają gałązkę do swoich nosów! **18.** Toteż i Ja postąpię w rozjąttrzeniu; nie użali się Moje oko, ani się nie ulituję. Nie wysłucham ich, choćby wołali do Mnie wielkim głosem!

Rozdział 9

1. Potem doniosłym głosem zawołał w moje uszy, mówiąc: Przychodźcie siepacze miasta; każdy z narzędziem zniszczenia w swojej ręce! **2.** A oto drogą od bramy wyższej, zwróconej ku północy, nadeszło sześciu mężów, każdy z narzędziem burzenia w swojej ręce. Zaś wśród nich, jeden mąż był odziany w lnianą szatę i miał narzędzia pisarskie u swych bioder. Przyszli oraz stanęli przy miedzianej ofiarnicy. **3.** A chwała israelskiego Boga uniosła się z cherubina, nad którym była – ku progowi Przybytku. I zawołał do tego męża, przyodzianego w lnianą szatę, który miał narzędzia pisarskie przy biodrach. **4.** WIEKUISTY do niego powiedział: Przejdiesz po wnętrzu miasta, wewnątrz Jeruszałaim'u i nakreślisz na czołach ludzi znak; na tych, co utyskują i ubolewają nad wszystkimi obmierzłościami, które są pośród niego czynione. **5.** A do innych powiedział, także w moje uszy: Przejdźcie za nim po mieście i zabijajcie! Niech wasze oko się nie użali oraz się nie litujcie! **6.** Wybijcie do szczętu starców, młodzieńców, dziewice, dzieci i niewiasty! Jednak nie podchodźcie do żadnego człowieka na którym byłby znak. Zaś zacznijcie od Mojej Świątyni. Więc zaczęli od tych starszych mężów, co stali przed Przybytkiem. **7.** Nadto do nich powiedział: Zanieczyśćcie Przybytek, napęlniając dziedzińce zabitymi! Ruszajcie! Tak wyruszyli i zabijali w mieście. **8.** I stało się, że kiedy zabijali, a ja zostałem upadłem na me oblicze i zawołałem, mówiąc: Ach Panie, WIEKUISTY! Czy chcesz wytępić cały szczątek Izraela, wylewając Twój gniew na Jeruszałaim? **9.** Jednak On do mnie powiedział: Niezmiernie wielka jest wina domu Izraela i Judy; ta ziemia jest napęlniona krwią, a miasto przepełnione bezprawiem; bo powiedzieli: WIEKUISTY opuścił tę ziemię; WIEKUISTY nie widzi. **10.** Dlatego i Ja – nie użali się Moje oko, ani się nie ulituję – zwrócę ich postęпки na ich głowę. **11.** A oto mąż, ten przyodziany w lnianą szatę, z narzędziami pisarskimi u bioder, zdał sprawę, mówiąc: Spełniłem, jak mi przykazałeś.

Rozdział 10

1. I spojrzałem; a oto na sklepieniu, które było nad głowami cherubów – jakby szafirowy kamień, na spojrzenie jak obraz tronu, który się nad nimi ukazywał. 2. I przemówił do tego męża, co był przyodziany w lnianą szatę, mówiąc: Wejdź między koła, pod cheruby, i napełnij twoje garście ognistym żarem, który jest między cherubami oraz rozrzuć nad miastem. Więc wszedł przed moimi oczyma. 3. A kiedy ów mąż tam wchodził, cherubini stali po prawej stronie Przybytku, podczas gdy obłok napełniał wewnętrzny dziedziniec. 4. Wtedy, z cheruba, podniosła się ku progowi Przybytku chwała WIEKUISTEGO; Przybytek napełnił się obłokiem, a dziedziniec był napełniony blaskiem chwały WIEKUISTEGO. 5. Zaś szum skrzydeł cherubów rozlegał się aż do zewnętrznego dziedzińca, jak głos Boga Wszechmocnego, gdy przemawia. 6. Zatem, kiedy rozkazał temu mężowi, który był przyodziany w lnianą szatę, mówiąc: Nabierz ognia spośród kół, ze środka cherubów – on podszedł oraz stanął obok jednego z kół. 7. A jeden z cherubów wyciągnął z pomiędzy cherubów swoją rękę do tego ognia, który był w środku cherubów, wziął z niego i podał w garść owego odzianego w lnianą szatę. Zaś on to zabrał i wyszedł. 8. Wtedy u cherubów, pod ich skrzydłami, ukazał się obraz ludzkiej ręki. 9. Spojrzałem; a oto obok cherubów cztery koła, po jednym kole przy każdym z cherubów, i znowu po jednym kole przy każdym z cherubów. Zaś na spojrzenie, koła były jak widmo chryzolit. 10. A co do ich wyglądu – wszystkie cztery były jednego kształtu, jak gdyby jedno koło było w środku drugiego. 11. Kiedy się posuwały – posuwały się w kierunku czterech swoich stron, do tego miejsca, do którego posuwało się przednie. Tam za nim zdążały, nie odwracając się w swoim biegu. 12. Zaś całe ich ciało – ich plecy, ich ręce, ich skrzydła i koła – zewsząd były pełne oczu, jak u wszystkich czterech ich kół. 13. A koła – w moich uszach nazwano wirem. 14. Każda postać miała cztery oblicza; pierwsze oblicze było twarzą tego cheruba, drugie oblicze – twarzą człowieka, trzecie – obliczem lwa, a czwarte obliczem orła. 15. I cherubini się unieśli; a były to owe istoty, które widziałem nad rzeką Kebar. 16. A kiedy cherubini się posuwali – posuwały się obok nich i koła; zaś kiedy cherubini podnosili swoje skrzydła, aby się wzbić od ziemi – u ich boku nie obracały się także koła. 17. Kiedy oni stanęli – stanęły i one, a kiedy tamci się wznosili – i one się z nimi unosiły; bo duch samych istot był w tych kołach. 18. I chwała WIEKUISTEGO odeszła z progu Przybytku oraz stanęła nad cherubami. 19. Wtedy cherubini podnieśli swoje skrzydła oraz na moich oczach wzbili się od ziemi, a ponieważ odeszli – równomiernie z nimi odeszły i koła. I stanęli u wrót wschodniej bramy Przybytku WIEKUISTEGO, a nad nimi, u góry, spoczywała chwała Boga izraelskiego. 20. Oto te same istoty, które widziałem u stóp izraelskiego Boga nad rzeką Kebar; wtedy doszedłem do wniosku, że byli to cherubini. 21. Każdy z nich miał po cztery oblicza i każdy z nich po cztery skrzydła; zaś pod skrzydłami coś na kształt ludzkich rąk. 22. A jeśli chodzi o kształt ich oblicza – to były właśnie te oblicza, które widziałem nad rzeką Kebar; ich wygląd i one same. A zdążali – każdy w kierunku swojego oblicza.

Rozdział 11

1. A Duch mnie uniósł oraz mnie przyprowadził do wschodniej bramy Przybytku WIEKUISTEGO, zwróconej ku wschodowi. A oto u wejścia do tej bramy było dwudziestu pięciu mężów; i widziałem pośród nich naczelników ludu: Jaazaniasza, syna Azura, oraz Pelatję, syna Benajahu. **2.** Wtedy do mnie powiedział: Synu człowieka! Oto mężowie, którzy knują zło oraz układają niegodziwe plany w tym mieście. **3.** Ci powiadają: Nie tak szybko przyjdzie budować domy! Ono jest kotłem, a my mięsem! **4.** Dlatego prorokuj przeciw nim; prorokuj, synu człowieka! **5.** Więc przypadł na mnie Duch WIEKUISTEGO oraz do mnie powiedział: Oświadcz: Tak mówi WIEKUISTY: W ten sposób myśleliście, wy, z domu Izraela; znam Ja mrzonki waszego ducha. **6.** Mnożyliście w tym mieście waszych mordowanych oraz napełniliście ulice zabitymi. **7.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Wasi zamordowani, których pokładliście w tym mieście – ci są mięsem, a ono kotłem; ale was wyprowadzą z jego wnętrza. **8.** Obawiacie się miecza, lecz przyprowadzę na was miecz – mówi Pan, WIEKUISTY. **9.** Wyprowadzę was z jego wnętrza, poddam was w moc cudzoziemców i spełnię nad wami sądy. **10.** Polegniecie od miecza! Osądzę was na granicy izraelskiej, byście poznali, że Ja jestem WIEKUISTY. **11.** Tak więc miasto nie będzie dla was kotłem, ani nie dotrwacie jako mięso w jego wnętrzu; osądzę was na granicy izraelskiej. **12.** A wtedy poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY. Stanie się tak dlatego, że nie postępowaliście według Moich ustaw oraz nie spełnialiście Moich sądów, lecz czyniliście według zwyczaju narodów, które są wokół was. **13.** I podczas gdy tak prorokowałem, stało się, że zmarł Pelatja, syn Benajahu. Zatem padłem na moje oblicze i zawałałem wielkim głosem, mówiąc: Biada Panie, WIEKUISTY; czy chciałbyś zgładzić szczątek Izraela? **14.** Więc doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **15.** Synu człowieka! To twoi bracia, twoi bracia, ludzie twojego powinowactwa i cały dom Izraela; wszyscy, do których mieszkańcy Jeruszałaim powiadają: Usuńcie się od WIEKUISTEGO; ta ziemia jest nam dana w posiadanie! **16.** Więc oświadczysz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Chociaż ich wydalilem między narody, rozproszyłem po ziemiach oraz byłem dla nich tylko drobną świątynią w ziemiach, do których zaszli; **17.** dlatego powiesz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Zgromadzę was spośród narodów; zbiorę was z ziem, po których jesteście rozproszeni i oddam wam ziemię Izraela. **18.** Zatem tam wejdą i usuną z niej wszystkie jej ohydy oraz wszystkie jej obmierzłości. **19.** Dam im też jedno serce, a w waszym wnętrzu złożę nowego Ducha; usunę z ich ciała kamienne serce i dam im serce mięsiste. **20.** Aby postępowali według Moich zasad prawnych, stali na straży i je spełniali; tak będą Moim ludem, a Ja będę ich Bogiem. **21.** Zaś tym, których serce podąża za upodobaniem ohyd oraz swych obmierzłości ich postęпки obrócę na ich głowę, mówi Pan, WIEKUISTY. **22.** Wtedy cherubini podnieśli swoje skrzydła i z nimi podniosły się równomiernie koła, a u góry spoczywała nad nimi chwała Boga Izraela. **23.** Potem chwała WIEKUISTEGO uniosła się znad obrębu miasta oraz stanęła na górze, po wschodniej stronie miasta. **24.** Zaś Duch podniósł mnie i w widzeniu, przez Ducha Boga, przyprowadził mnie do ziemi kasdejskiej, do wygnańców. Wtedy odeszło ode mnie zjawisko, które widziałem. **25.** Więc ogłosiłem wygnańcom wszystkie słowa WIEKUISTEGO, które mi objawił.

Rozdział 12

1. I doszło do mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: 2. Synu człowieka! Przebywasz wśród domu przekory; pośród tych, co mają oczy, by widzieć, a jednak nie widzą; mają uszy, by słyszeć, a nie słyszą – skoro są domem przekory. 3. Więc ty, synu człowieka, spraw sobie pielgrzymie przybory i za dnia, wywędruj przed ich oczyma. Przed ich oczyma wywędrujesz z twojego miejsca na inne miejsce. Ale czy to zobaczą? – ponieważ są domem przekory. 4. Zatem za dnia, przed ich oczyma, wyniesiesz swoje pielgrzymie przybory, a sam wyjdiesz wieczorem na ich oczach, jak zazwyczaj wychodzą wygnańcy. 5. Przed ich oczyma przebijesz sobie mur oraz tam je wyniesiesz. 6. Także przed ich oczyma podźwigniesz je na ramię oraz w ciemności je wyniesiesz. I zasłonisz swoje oblicze, abyś nie widział kraju; bowiem ustanowiłem cię przepowiednią dla domu Izraela. 7. Zatem zrobiłem tak, jak mi rozkazano; za dnia wyniosłem moje pielgrzymie przybory, a wieczorem, siłą przebiłem sobie mur. Wyniosłem je w ciemności; przed ich oczyma dźwignąłem je na ramię. 8. A nad ranem doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: 9. Synu człowieka! Czy ci z domu Izraela, tego domu przekory, nie powiedzieli do ciebie: Cóż to robisz? 10. Powiedz im: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: To brzemię dotyczy przywódcy, który jest w Jerozolimie, oraz wszystkich z domu Izraela, którzy są pośród niego. 11. Powiedz: Ja jestem dla was przepowiednią; jak ja uczyniłem – tak im się stanie; pójdą na wygnanie, w niewolę! 12. A przywódca, który jest pośród nich, kiedy wyjdzie w ciemności, też będzie dźwigał na ramieniu. Przebiją mur, aby przez niego przenieść. I zasłoni swoje oblicze, ponieważ własnym okiem nie może zobaczyć kraju. 13. Rozciągnę nad nim Moją sieć, więc będzie schwytany w Moich sidłach; i przyprowadzę go do Babelu, do ziemi kasdejskiej; jednak jej nie zobaczy, i tam umrze. 14. Także rozproszę na wszystkie wiatry każdego, kto będzie w jego otoczeniu jego obronę i wszystkie jego lotne hufce; a za nimi obudzę miecz. 15. I poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, gdy rozproszę ich między narody oraz rozmiotę po ziemiach. 16. A po mieczu, głodzie i morze, zostawię z nich tylko nieliczną garstkę, aby opowiadali o wszystkich swoich obmierzłościach pomiędzy narodami, do których przyjdą i poznali, że Ja jestem WIEKUISTY. 17. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: 18. Synu człowieka! Z drżeniem spożywaj swój chleb, a twą wodę pij w strapieniu i trwodze. 19. Oświadczysz ludowi tej ziemi: Tak mówi Pan, WIEKUISTY, o mieszkańcach Jerozolimie w izraelskim kraju: Swój chleb będą spożywać w strapieniu, a swoją wodę w przerażeniu; ich ziemia opustoszeje ze swych dóbr, z powodu bezprawia wszystkich w niej zamieszkających. 20. Miasta, które są teraz zaludnione – będą spustoszone, a kraj zamieni się w step; więc poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY. 21. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: 22. Synu człowieka! Co to jest u was za przysłowie na ziemi izraelskiej, że się mówi: Przedłużają się dni, a nikłym się okazuje każde widzenie? 23. Dlatego im oświadczyć: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Usunę to przysłowie i w Izraelu nie będą go nadal powtarzali. Lecz tak im oświadczyć: Zbliżają się dni i słowo każdego widzenia! 24. Bo pośród domu Izraela nie będzie już żadnego, błahego widzenia, ani też bałamutnej przepowiedni. 25. Bowiem Ja, WIEKUISTY będę mówił; zatem

jakiegokolwiek słowo wypowiem, to ono się spełni i więcej nie odwlecze. Ponieważ za waszych dni, domu przekory, wypowiem słowo i je spełnię mówi Pan, WIEKUISTY! **26.** I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **27.** Synu człowieka! Oto dom Izraela uważa, że widzenie, które ten widzi na wiele dni się odwlecze; że on prorokuje o dalekich czasach. **28.** Dlatego im oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Nie odwlecze się już żadne z Moich słów. Jakiegokolwiek słowo wypowiem – to się spełni! Tak mówi Pan, WIEKUISTY.

Rozdział 13

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Synu człowieka! Zwiastuj przeciw prorokom Izraela, którzy prorokują i oświadcz tym, co prorokują z własnego serca: Słuchajcie słowa WIEKUISTEGO! **3.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Biada tym nikczemnym prorokom, którzy idą za swoim własnym duchem oraz za tym, czego w istocie nie widzieli. **4.** Izraelu! Twoi prorocy są jak szakale wśród ruin! **5.** Nie stanęliście przy wyłomach, ani nie naprawiliście muru wokół domu Izraela, by się mógł ostać w boju, w dzień WIEKUISTEGO. **6.** Widzieli marność oraz kłamliwą przepowiednię ci, co głosili: „Orzeczenie WIEKUISTEGO”, bo przecież WIEKUISTY ich nie posłał; a oni jeszcze czekali na spełnienie się tego słowa. **7.** Czy nie widzieliście marnego widzenia oraz nie wypowiadaliście kłamliwej przepowiedni, a jednak głosiliście: „Orzeczenie WIEKUISTEGO”? A przecież Ja nie mówiłem. **8.** Zatem tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ głosiliście marność, a widzieliście kłamstwo, dlatego Ja jestem przeciw wam – oświadcza Pan, WIEKUISTY. **9.** Moja ręka spocznie na prorokach; tych, którzy widzą marność i przepowiadają kłamstwo. Nie będzie ich w zborze Mojego ludu, nie będą zapisani w poczet domu Izraela oraz do ziemi izraelskiej nie wejdą – tak poznacie, że Ja jestem Pan, WIEKUISTY. **10.** Dlatego, dlatego, że łudzili Mój lud, głosząc – pokój, choć nie ma pokoju; a gdzie budował mur, tam oni go tynkiem smarowali. **11.** Oświadcz tym, co nakładają tynk, że się zapadnie! Przyjdzie ulewny deszcz, spuszczę padające bryły gradu, albo zerwie się gwałtowny wichur! **12.** A oto, kiedy mur się zapadnie, czy do was nie powiedzą: Gdzie jest teraz ten tynk, którym smarowaliście? **13.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto w Mym oburzeniu wyprowadzę gwałtowny wichur, w Moim gniewie przyjdzie ulewny deszcz, a bryły gradu w zapalczywości – w celu doszczętnego zniszczenia! **14.** Rozwalę mur, który obrzuciliście tynkiem, zrównam go z ziemią, by się ukazał jego fundament. Runie oraz zginiecie pośród niego, i poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY! **15.** Do końca spełnię Me oburzenie nad murem oraz nad tymi, którzy go obrzucali tynkiem, i wam powiem: Nie ma muru i nie ma tych, co go smarowali. **16.** O wy, prorocy Izraela, którzy prorokujecie o Jeruzalaim'ie i zwiastujecie mu widzenia pokoju, kiedy pokoju nie ma – mówi Pan, WIEKUISTY! **17.** Zaś ty, synu człowieka, zwróć swoje oblicze do cór twojego ludu, co prorokują z własnego serca, i o nich zwiastuj. **18.** Oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Biada tym, co szyją przewiązki na wszystkie przeguby rąk i zarzutki na głowy wszelkiego wzrostu, aby usidlać dusze! Czy chcecie w Moim ludzie jednym duszom stawiać sidła, a innym, dla

własnej korzyści, wróżyć? **19.** I znieważać Mnie u Mojego ludu dla kilku garści jęczmienia i kilku okruszyn chleba, uśmiercając te dusze, co nie powinny umierać, a podtrzymując dusze, co nie powinny żyć. Okłamujecie Mój lud, który słucha kłamstwa. **20.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw waszym przewiązkom, którymi usidlacie dusze, jak gdyby były ptactwem. Zerwę je z waszych ramion oraz wyzwolę dusze, którym stawiacie sidła; te dusze, które są dla was ptactwem. **21.** Zerwę także wasze zarzutki oraz wybawię Mój lud z waszych rąk, aby nadal nie byli łupem w waszej ręce; i poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY. **22.** Gdyż kłamliwie dręczyłyście serce sprawiedliwego, kiedy Ja nie chciałem go dręczyć; wzmacniałyście ręce niegodziwego, aby się nie nawrócił ze swojej niecznej drogi, i przez to mógł życie zachować. **23.** Dlatego nie zobaczycie więcej marności oraz wróżb nie będziecie wróżyć; wybawię Mój lud z waszej ręki i poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY.

Rozdział 14

1. Także przybyli do mnie mężowie ze starszyny Izraela oraz przede mną usiedli. **2.** I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **3.** Synu człowieka! Ci mężowie przytulili do serca swe bałwany, a podnieciej swej winy postawili przed swoje oblicze. Czy, rzeczywiście, miałbym dać się przez nich wybadać? **4.** Dlatego pomów z nimi oraz im oświadczyć: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ktokolwiek z domu Izraela przyjął do serca swe bałwany, a podnieciej swej winy postawił przed swoje oblicze i przyszedł do proroka – Ja, WIEKUISTY, sam odpowiem temu, co przyszedł z mnóstwem swoich bałwanów; **5.** aby ująć dom Izraela za serca, które ode Mnie odstąpiły, z powodu wszystkich swoich bałwanów. **6.** Oświadczyć domowi Izraela: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Nawróćcie się! Odstąpcie od waszych bałwanów i odwróćcie wasze oblicze od wszystkich waszych obmierzłości! **7.** Bo kto odstąpi ode Mnie z domu Izraela i z cudzoziemców, co przebywają w Izraelu a przytuli do serca swe bałwany i przed oblicze postawi podnieciej swojej winy; oraz przybędzie do proroka, by Mnie przez niego wybadać – Ja, WIEKUISTY, sam mu odpowiem w Mojej postaci. **8.** Oto zwrócę Moje oblicze przeciw takiemu człowiekowi, zniweczę go, więc będzie znamię i przysłowiem. Wytracę go spośród Mojego ludu, więc poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY! **9.** Także prorok, gdyby dał się skusić i wypowiedział słowo, to Ja, WIEKUISTY, zmyliłem tego proroka – wyciągnę na niego Moją rękę oraz zgładzę go spośród Mojego izraelskiego ludu. **10.** Obaj poniosą swoją winę. Jaką będzie każń badającego, taką będzie i każń proroka. **11.** Aby nadal nie odpadał ode Mnie dom Izraela oraz nadal nie kazili się wszelkimi swoimi postępками; lecz byli dla Mnie narodem, a Ja ich Bogiem – mówi Pan, WIEKUISTY. **12.** I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **13.** Synu człowieka! Gdyby przede Mną zgrzeszyła jakaś ziemia, dopuszczając się przeniewierstwa, a Ja wyciągnę przeciw niej Moją rękę, by złamać jej podporę chleba i nasłać na nią głód, aby wytępić z niej ludzi i zwierzęta; **14.** lecz pośród niej znajdowali się ci trzej mężowie: Noach, Daniel i Ijob – to oni, przez swoją sprawiedliwość, ocaliliby tylko swoje dusze, mówi Pan, WIEKUISTY. **15.** Jeśli po owej ziemi puszcze dzikie zwierzęta, aby ją wyludniły i zamieniła się w pustkowię, z powodu braku przechodnia

oraz tych dzikich zwierząt; **16.** to owi trzej mężowie pośród niej – Ja jestem żywy, mówi Pan, WIEKUISTY – nie zdołaliby ocalić ani synów, ani też córek, lecz ocalili tylko sami; zaś ziemia zamieni się w pustkowie. **17.** Albo jeśli przyprowadzę miecz na tą ziemię i powiem: Niech miecz przeciągnie przez tą ziemię! I wytępię z niej ludzi, i zwierzęta. **18.** A byłiby pośród niej owi trzej mężowie – Ja jestem żywy, mówi Pan, WIEKUISTY nie zdołaliby ocalić ani synów, ani też córek, lecz ocalili tylko sami. **19.** Albo gdybym zesłał mór na tą ziemię oraz we krwi wylał Me oburzenie, by wytępić z niej ludzi i zwierzęta; **20.** zaś Noach, Daniel i Ijob byłiby pośród niej – Ja jestem żywy, mówi Pan, WIEKUISTY nie zdołaliby ocalić ani syna, ani też córki; lecz sami, przez swoją sprawiedliwość, ocaliliby swoją duszę. **21.** Zaiste, tak mówi Pan, WIEKUISTY: Tym bardziej to pewne, bo zsyłam na Jerozolimę Moje cztery, okrutne kaźnie: Miecz, głód, dzikie zwierzęta i mór, by wytępić z niej ludzi i zwierzęta! **22.** Ale oto – pozostaną w niej ocaleni, synowie i córki, którzy będą uprowadzeni; oto do was wyjdą, abyście zobaczyli ich postęпки i sprawy, i pocieszyli się po klęsce jaką sprowadziłem na Jerozolimę; po tym wszystkim, co na nią sprowadziłem. **23.** Tak was pocieszą, gdy zobaczycie ich postęпки i sprawy, oraz gdy zrozumiecie, że to wszystko, co z nią zrobiłem, nie bez powodu uczyniłem – mówi Pan, WIEKUISTY.

Rozdział 15

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Synu człowieka! Czym się wyróżnia drzewo winorośli od każdego innego drzewa; ta latorośl, co się znajduje między drzewami lasu? **3.** Czy bierze się z tego drzewa aby wyrabiać narzędzia? Czy wybiera się z niego kołek, by na nim zawiesić jakieś naczynie? **4.** Oto daje się je na pastwę ognia! Ale gdy ogień strawi oba końce oraz nadpali się jego środek, czy przyda się jeszcze na narzędzie? **5.** Oto, kiedy było jeszcze całe, nie dało się urobić na narzędzie; a teraz, gdy strawił je ogień, ponieważ się nadpaliło, czy da się urobić na narzędzie? **6.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Jak drzewo winorośli jest między leśnym drzewem, które przeznaczyłem na pastwę ognia – tak uczynię i mieszkańcom Jerozolimę. **7.** Zwrócę przeciw niej Me oblicze – z jednego ognia wyszli, a strawi ich drugi ogień. A gdy skieruję przeciw wam Me oblicze, poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY. **8.** Obrócę ziemię w pustkowie, ponieważ dopuścili się przeniewierstwa – mówi Pan, WIEKUISTY.

Rozdział 16

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Synu człowieka! Oznajmisz Jerozolimę jej obmierzłości! **3.** Powiesz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY, do Jerozolimę: Pochodzenie oraz twój ród jest z ziemi Kanaanejczyka; twoim ojcem jest Emorejczyk, a matką Chittejka. **4.** A twoje narodzenie było takie: W dniu, w którym cię zrodzono, nie odcięto twej pępownicy, nie obmyto cię wodą w celu oczyszczenia, nie natarto cię solą, ani nie owinięto cię w pieluchy. **5.** Oko nie zlitowało się nad tobą, by ci uczynić jedną z tych rzeczy oraz zmiłować się nad tobą. Tak porzucono cię na otwartym polu, brzydząc się twoim życiem w dzień, w którym cię zrodzono. **6.** Przechodziłem wtedy obok ciebie i cię ujrzałem,

broczącą w twojej krwi. I powiedziałem do ciebie: Żyj w twojej krwi! Tak powiedziałem do ciebie: Żyj w twojej krwi! **7.** Uczynię cię mnóstwem jak pełną roślinność! Tak się rozwinęłaś, podrosłaś i doszłaś do najpyszniejszej urody; odęły się twoje piersi oraz urosły twoje włosy – ale wciąż jeszcze byłaś obnażona i goła. **8.** Dlatego przechodząc obok ciebie i cię widząc, że oto twój czas – czas rozkoszy, rozpostarłem nad tobą skraj Mojego płaszcza oraz nakryłem twą nagość. Przysiągłem ci, wszedłem z tobą w Przymierze i stałaś się Moją – mówi Pan, WIEKUISTY. **9.** Umyłem cię wodą, splukałem z ciebie twą krewi namaściłem cię olejkiem. **10.** Przybrałem cię we wzorzyste tkaniny, obułem borsuczą skórą, opasałem bisiosem oraz okryłem cię jedwabiem. **11.** Przystroilem cię też w klejnoty, na two ręce włożyłem naramienniki i złoty łańcuch na twoją szyję. **12.** Włożyłem kolczyk do twego nosa, nausznice na twoje uszy i wspaniałą koronę na głowę. **13.** Tak przystroiłaś się w złoto i srebro, a na twą odzież składały się: Bisior, jedwab oraz wzorzyste tkaniny. Spożywałaś przednią mąkę, miód oraz oliwę. Niezmiernie wypiękniałaś i stałaś się godną królestwa. **14.** A twa sława rozeszła się między narodami, z powodu twojego piękna; bo byłaś pełną na skutek przepychu, który roztoczyłem nad tobą – mówi Pan, WIEKUISTY. **15.** Ale zaufałaś twojej piękności i kaziłaś się, pewna twej sławy; trwoniłaś to twoją rozpustą z każdym przechodniem niechaj służy każdemu! **16.** Wzięłaś ze swoich szat i urządziłaś sobie pstre wyżyny, i na nich się kaziłaś czego nigdy nie bywało oraz być nie powinno! **17.** Nadto wzięłaś swoje wspaniałe klejnoty ze złota oraz Mojego srebra, którym cię obdarzyłem, uczyniłaś sobie wizerunki młodych mężczyzn i z nimi się kaziłaś. **18.** Wzięłaś też twoje wzorzyste szaty oraz je przyodziałaś, i kładłaś przed nie Moje kadzidło i olejek. **19.** Także Mą żywność, którą ci dałem – przednią mąkę, oliwę i miód, którymi cię karmiłem – kładłaś przed nie na wdzięczny zapach. Tak się działo – mówi Pan, WIEKUISTY. **20.** Brałaś twych synów i two córki, których Mi urodziłaś i zarzynałaś je, im na żer. Czyżby ci jeszcze było mało tej twojej rozpusty, **21.** że i Me dzieci zarzynałaś oraz ofiarowałaś, przeprowadzając je dla nich przez ogień? **22.** A przy tych wszystkich twoich obmierzłościach oraz sprośnościach, nie pamiętałaś dni twojej młodości, gdy byłaś obnażona i ogołocona; gdyś leżała brocząca w swojej krwi. **23.** Więc po tej całej twej nieczności, stało się, że Pan, WIEKUISTY, mówi: Biada ci, biada! **24.** Bo budowałaś sobie wzniesienia i urządziłaś sobie wyżyny na każdym placu. **25.** Pobudowałaś sobie wyżyny na każdym rozstaju drogi. Uczyniłaś odrażającą swą piękność, rozkładając nogi przed każdym przechodniem, i w ten sposób mnożyłaś swoją sprośność. **26.** By Mnie jątrzyć, kaziłaś się z synami Micraimu – twoimi sąsiadami, którzy mają rozrosłe ciało mnożąc twoją rozpustę. **27.** Lecz oto wyciągnąłem Mą rękę przeciw tobie oraz uszczupiliłem twój powszedni chleb; wydałem cię na wolę twych nieprzyjaciół, pelisztyńskich córek, które się wstydziły twojej sprośnej drogi. **28.** Kaziłaś się z synami Aszuru, gdyż byłaś nienasyconą; kaziłaś się z nimi – ale jeszcze nie mogłaś się nasycić. **29.** Rozwinęłaś swoją rozpustę ku kramarskiej ziemi, ku Kasdejczykom – jednak i tam się nie nasyciłaś. **30.** Jakże tklliwe było twoje serduszko – mówi Pan, WIEKUISTY, kiedy to wszystko czyniłaś, tak jak to robi kobieta wszeteczna, samowolna! **31.** Budując twoje wzniesienia na każdym rozstaju drogi

i urządzając twe wyżyny na każdym placu, nie byłeś nawet jak ladacznica, która się targuje o zapłatę. **32.** Ty, wszeteczna kobieto, która jesteś podległa swojemu mężowi, a brałaś od cudzych! **33.** Wszystkim ladacznicom dają upominki – ale to ty dawałaś swoje upominki wszystkim twym zalotnikom, oraz się okupywałaś, aby na wszeteczeństwa z tobą, z zewnątrz do ciebie przychodzili. **34.** Tak się u ciebie działo, na odwrót niż u innych kobiet, ponieważ ty się zalecałaś a do ciebie się nie zalecano; i ty dawałaś zapłatę – a tobie nie dawano zapłaty; więc działo się na odwrót. **35.** Dlatego, ladacznico, posłuchaj słowa WIEKUISTEGO! **36.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Dlatego, że się przelewał twój kocioł, a w twoich wszeteczeństwach z zalotnikami i ze wszystkimi twymi obmierzłymi bałwanami została odkryta twoja nagość; odpowiednio do krwi twoich dzieci, które im ofiarowałaś – **37.** oto zgromadzę wszystkich twych zalotników, dla których byłaś rozkoszą, oraz wszystkich, do których się mizdrzyłaś, wraz ze wszystkimi, którymi gardziłaś; zgromadzę ich przeciwko tobie i wobec nich odkryję twą nagość, więc zobaczą całą twoją nagość. **38.** Będę cię sądził według prawa cudzołożnic i morderców; w rozjątrzeniu i żarliwości podam cię na krwawą śmierć. **39.** Wydam cię w ich ręce; więc rozwalą twoje wzniesienia, zburzą twoje wyżyny, zwloką z ciebie twe szaty, zabiorą twoje wspaniałe klejnoty i zostawią cię obnażoną oraz ogołoconą. **40.** Przyprowadzą na ciebie gromadę; będą rzucali na ciebie kamieniami oraz rozplatają cię swoimi mieczami. **41.** Twoje domy popalą ogniem oraz na oczach licznych niewiast spełnią nad tobą sądy. Położę koniec twojemu wszeteczeństwu i nie będziesz więcej dawała zapłaty. **42.** Gdy w ten sposób ukoję na tobie Mój gniew i odstąpi od ciebie Ma żarliwość – wtedy ochłonę i nie będę się więcej gniewał. **43.** Lecz dlatego, że nie pamiętałaś dni twojej młodości oraz Mnie jątrzyłaś tym wszystkim – oto i Ja obrócę twe czyny na twoją głowę mówi Pan, WIEKUISTY! Bo czyż nie spełniłaś najwyższej sprośności, obok wszystkich twych obmierzłości? **44.** Oto każdy, kto używa przypowieści, powtórzy o tobie to przysłowie, mówiąc: Jaka matka, taka córka! **45.** Jesteś córką twojej matki, która się zapierała męża i swoich dzieci; jesteś siostrą swych sióstr, które także się zapierały mężów i swoich dzieci. Waszą matką była Chittejka, a ojcem Emorejczyk! **46.** Zaś twoją większą siostrą jest Samaria, co osiadła po twojej lewej stronie ona wraz ze swoimi córkami; a mniejszą od ciebie siostrą, która osiadła po twojej prawej stronie, jest Sedom wraz ze swoimi córkami. **47.** Lecz nie chodziłaś ich drogami, ani nie czyniłaś według ich obmierzłości; niewiele brakowało, a bardziej byś się popsuka niż one, na wszystkich twoich drogach. **48.** Jam żywy – mówi Pan, WIEKUISTY; Sedom, ta twoja siostra, ona wraz ze swoimi córkami nigdy nie uczyniła tego, co ty czyniłaś wraz ze swoimi córkami! **49.** Taka oto była wina Sedomu – twojej siostry: W pysze, w obfitości chleba i niewzruszonej pewności, żyła wraz ze swoimi córkami – lecz nie wspierała ręki żebrzącego oraz biednego. **50.** Zhardziały oraz spełniały obmierzłości przed Mym obliczem; więc je zgładziłem, kiedy to zobaczyłem. **51.** Także Szomronnie dopuścił się ani połowy twych grzechów; bo spełniłaś więcej obmierzłości niż tamte oraz usprawiedliwiałaś swoje siostry wszystkimi twymi obmierzłościami, które spełniałaś. **52.** Dlatego i ty ponieś swą hańbę, którą się wślawiłaś za twą siostrą; wskutek twoich grzechów, które spełniałaś wstrętniej niż one – to one okazały się sprawiedliwsze od

ciebie. Więc ty się zawstydzisz oraz ponieś swą hańbę, ponieważ usprawiedliwiałaś twoje siostry. **53.** Przywrócę do poprzedniego stanu ich wygnańców wygnańców Sedomu i jej córek, także wygnańców Szomronu i jej córek; oraz przywrócę twych wygnańców, którzy są pośród nich. **54.** Abyś dźwigała swoją hańbę oraz wstydziła się za wszystko, co czyniłaś – tym ich pocieszając. **55.** Zaś twoje siostry: Sedom i jej córki, powrócą do poprzedniego swego stanu; także Szomron wraz z jej córkami powróci do poprzedniego swego stanu; i ty też, wraz z twoimi córkami, powrócicie do poprzedniego waszego stanu. **56.** Czyż Sedom, twoja siostra, w dobie twej pychy nie była baśnią w twych ustach? **57.** Bo zanim się objawiła twoja niecność, to ty byłaś pośmiewiskiem dla córek Aramu i córek pelisztyńskich, które ci zewsząd uręgały. **58.** Musisz ponieść Twą sprośność i twą wstrętność powiada WIEKUISTY. **59.** Bowiem tak mówi Pan, WIEKUISTY: Gdy zrobię z tobą tak, jak uczyniłaś; ty, co wzgardziłaś przysięgą łamiąc Przymierze, **60.** wtedy wspomnę na Moje Przymierze z tobą, zawarte za dni twojej młodości, oraz ustanowię z tobą Wieczne Przymierze. **61.** Zatem wspomnisz twoje postęпки i się powstydzisz. Przygarniesz twoje starsze siostry do młodszych od ciebie, gdy ci je oddam za córki; choć nie z mocy twojego przymierza. **62.** Bo ustanowię Moje Przymierze z tobą i poznasz, że Ja jestem WIEKUISTY. **63.** Byś wspomniała oraz się zawstydziła, i ze wstydu nie mogła otworzyć ust, gdy ci wybaczę wszystko, co czyniłaś – mówi Pan, WIEKUISTY.

Rozdział 17

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Synu człowieka! Ułożysz zagadkę i wygłosisz przypowieść domowi Izraela. **3.** Powiesz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Przyleciał do Libanu wielki orzeł o potężnych skrzydłach, długich lotkach i pełnym upierzeniu, który ma pstre barwy, oraz zabrał puszyste igliwie cedru. **4.** Zerwał najwyższą z jego odrośli, uniósł ją do kupieckiej ziemi i zasadził w mieście kramarzy. **5.** Potem wziął jeden ze szczepów kraju i zasadził go na urodzajnym polu; przyprowadził go nad obfite wody oraz zasadził jak wierzbę. **6.** Więc się rozrósł i stał się bujnym krzewem winnym, chociaż niskiego porostu. Miał swe pędy kierować ku ziemi i pod sobą rozwijać swe korzenie. Tak stał się winoroślą, nabrał włókien oraz roztoczył gałązki. **7.** Ale był jeszcze inny, wielki orzeł, o potężnych skrzydłach oraz obfitym upierzeniu. I oto ta winorośl naginała swoje korzenie ku niemu; w jego stronę roztoczyła swe latorośle, by on ją bardziej zwilżał niż grządki jej sadu. **8.** Chociaż była zasadzona na żyznym polu, nad obfitymi wodami, by puszczała gałązki i przynosiła owoc; aby się stała wspaniałym, winnym krzewem. **9.** Zatem oświadczysz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Czy to się dobrze skończy? Czy tamten nie wyrwie jej korzeni, a jej owocu nie odetnie, by zwiądlł; czy nie poschną jej wszystkie, świeże łodygi, co wyrosły? Zaprawdę, nie nadejdzie z potężnym ramieniem i licznym ludem, by ją unieść od jej korzeni. **10.** Oto zasadzona latorośl; ale czy dobrze skończy? Ledwie dotknie ją wschodni wicher, musi doszczętnie zwiędnąć; tak, na tych samych grządkach, na których rosła, musi zwiędnąć. **11.** I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **12.** Oświadczy domowi przekory: Czy nie

zrozumieliście co to znaczy? Oświadczyć: Oto do Jeruszałaim nadciągnął król Babelu, zabrał króla oraz jego przywódców i uprowadził ich do siebie, do Babelu. **13.** Także wziął jednego z królewskiego rodu, zawarł z nim umowę i związał przysięgą; lecz zabrał możnych owej ziemi. **14.** By królestwo stało się uniżone, aby się dumnie nie wynosiło i strzegąc z nim umowy, mogło się ostać. **15.** Ale on się zbuntował przeciw niemu; wysyłał swych posłów do Micraimu, aby dano mu konie i mnóstwo ludzi. Czy to się dobrze skończy? Czy ujdzie ten, który coś podobnego uczynił? Kto zrywa umowę, czy miałby ujść? **16.** Jakom Żywy – mówi Pan, WIEKUISTY, że u niego, w samym Babelu, zginie w siedzibie tego króla, który go władcą uczynił; którego przysięgą wzgardził i z którym zerwał umowę. **17.** Na wojnie, kiedy usypią wały oraz zbudują szanse, by zgładzić wiele dusz, faraon nie będzie z nim współdziałał, ani z wielkim wojskiem, ani z licznym tłumem. **18.** Ponieważ wzgardził przysięgą oraz zerwał umowę – a przecież podał swą dłoń, i następnie to wszystko uczynił. Nie może on ujść! **19.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Jakom żywy – na jego głowę obrócę Mą przysięgę, którą wzgardził i Me Przymierze, które zerwał. **20.** Rozciągnę na niego Moją sieć i będzie schwytywany w Moje sidła. Zaprowadzę go do Babelu i tam się z nim rozprawię z powodu jego przeniewierstwa, którym Mi się sprzeniewierzył. **21.** Także polegną od miecza wszyscy jego doborowi, we wszystkich jego hufcach; zaś pozostali będą rozproszeni na wszystkie wiatry. I poznacie, że Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem. **22.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ja wezmę jedną latorośl z puszystej iglicy wysokiego cedru i ją zasadzę. Zerwę młodą latorośl z najwyższej jego odrośli i ją wszczepię na wysokiej, i wyniosłej górze. **23.** Wszczepię ją na wyniosłej górze izraelskiej, więc puści gałązki, wyda owoce, stanie się wspaniałym cedrem i zagnieździ się pod nim wszelkie ptactwo różnorakiego upierzenia; będą się gnieździć pod cieniem jego gałęzi. **24.** Zaż wszystkie polne drzewa poznają, że Ja, WIEKUISTY, poniżyłem wysokie drzewo a wywyższyłem niskie; wysuszyłem świeże drzewo – a rozwinąłem drzewo uschłe. Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem i spełnię.

Rozdział 18

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Skąd to do was przyszło, że na ziemi izraelskiej posługujecie się taką przypowieścią: Ojcowie spożywali cierpkie jagody, a zęby synów tępieją. **3.** Ja jestem żywy – mówi Pan, WIEKUISTY, nie będziecie się nadal posługiwać tą przypowieścią w Israelu! **4.** Oto wszystkie dusze – one są Moje; tak dusza ojca, jak i dusza syna są Moje; a dusza, która zgrzeszy – ta zginie! **5.** A gdyby ktoś był sprawiedliwym, wykonywał Prawo oraz uczynki sprawiedliwości, **6.** nie ucztował na górach, nie podnosił swoich oczu ku bałwanom domu Izraela, żony swego bliźniego nie kaził i do odosobnionej kobiety się nie zbliżał; **7.** gdyby nikogo nie gnębił, zastaw za swoją wierzytelność zwracał, nie zagrabiał cudzego, udzielał swojego chleba łaknącemu, a nagiego przyodziewał szatą; **8.** gdyby na lichwę nie pożyczał oraz nie pobierał odsetek; gdyby od krzywdy cofał swą rękę oraz rzetelnie spełniał Prawo między człowiekiem a człowiekiem; **9.** gdyby postępował według Moich ustaw,

przestrzegał Moich sądów oraz działał rzetelnie – jest sprawiedliwym; żyjąc, tak będzie żył – mówi Pan, WIEKUISTY. **10.** Ale gdyby spłodził występnego syna, który by krew przelewał i względem kogokolwiek dopuścił się jednej z tych rzeczy; **11.** który by tego wszystkiego nie czynił, ale ucztował po górach i kaził żonę swego bliźniego; **12.** gnębił biednego i żebrzącego, zagrabiał cudze, nie zwracał zastawu, swoje oczy podnosił ku bałwanom i spełniał obmierzłości; **13.** gdyby pożyczał na lichwę oraz pobierał procent – czyż taki miałby żyć? Nie będzie żył! Ponieważ się dopuszczał wszystkich tych obmierzłości – musi zginąć! Ciężą na nim jego krwawe winy! **14.** Ale oto, jeśli by spłodził syna, który widząc wszystkie grzechy swojego ojca, jakich się dopuścił – spojrzał oraz podobnych nie czynił; **15.** po górach by nie ucztował, a swych oczu nie podnosił ku bałwanom domu Izraela, żony bliźniego nie kaził **16.** oraz nikogo nie gnębił; nie brał zastawu, nie zagrabiał cudzego, łaknącemu udzielał swego chleba, a nagiego przyodziewał szatą; **17.** od niesprawiedliwego cofał swą rękę, lichwy oraz odsetek nie pobierał, spełniał Moje sądy oraz postępował według Moich ustaw – to on nie zginie za grzechy swojego ojca. Żył, tak będzie żył! **18.** Zaś jego ojciec, ponieważ wyrządzał krzywdy, od każdego zagrabiał cudze oraz spełniał wśród swoich współplemieńców to, co jest niedobre – oto on zginął wskutek swojej winy. **19.** Wy jednak powiadacie: Cemu syn ma nie ponosić winy ojca? Przecież syn spełniał sądy, uczynki sprawiedliwości, przestrzegał wszystkich Moich ustaw oraz je wykonywał. Będzie żył, tak będzie żył! **20.** A dusza, która zgrzeszy – ta zginie. Syn nie poniesie winy ojca, gdyż będzie na nim sprawiedliwość sprawiedliwego; zaś niegodziwość będzie na niegodziwym! **21.** A jeśli niegodziwy odwróci się od wszystkich swoich grzechów, których się dopuszczał, będzie przestrzegał wszystkich Moich ustaw oraz spełniał sąd i uczynki sprawiedliwości – będzie żył, nie zginie! **22.** Nie będą mu pamiętane żadne jego występki, których się dopuścił; a z powodu czynów sprawiedliwości, które pełnił – będzie żył! **23.** Czyżbym miał pragnąć śmierci niegodziwego? – mówi Pan, WIEKUISTY. Raczej by się odwrócił od swoich dróg i żył. **24.** A gdyby sprawiedliwy odwrócił się od swojej sprawiedliwości oraz pełnił bezprawie, czyniąc według wszystkich obmierzłości, których dopuszczał się niegodziwy – czy on może żyć? Otóż, nie będą wspomniane żadne czyny sprawiedliwości, które pełnił, na skutek odstępstwa, którym się sprzeniewierzył oraz na skutek grzechu, którym zgrzeszył; w ich efekcie musi zginąć! **25.** Skoro jednak powiadacie: Niepoprawna jest droga Pana – to posłuchajcie wy, z domu Izraela: Czy Moja droga jest niepoprawna? Czy raczej wasze drogi są niepoprawne? **26.** Gdyby sprawiedliwy odwrócił się od swych czynów sprawiedliwości i pełniąc bezprawie, przez to zginął – zginie na skutek bezprawia, którego się dopuścił. **27.** Ale gdyby niegodziwy odwrócił się od swojej niegodziwości, której się dopuścił, a pełnił sąd oraz sprawiedliwość – on zachowa swą duszę przy życiu. **28.** Gdyż spojrzał i odwrócił się od wszystkich występków, których się dopuszczał – będzie żył, tak będzie żył, nie zginie! **29.** A jednak dom Izraela powiada: Niepoprawną jest droga Pana! Domu Izraela! Czyż Moje drogi są niepoprawne! Czy raczej wasze drogi są niepoprawne? **30.** Dlatego będę was sądził, domu Izraela, każdego według jego dróg – mówi Pan, WIEKUISTY. Nawróćcie się i odwróćcie od wszystkich waszych

występków; niech nie będą dla was podniętą grzechu. **31.** Odrzućcie od siebie wszystkie wasze występki, którymi wykroczyliście, a uczynicie sobie nowe serce oraz nowego ducha. Dlaczego macie ginąć, domu Izraela? **32.** Nie pragnę śmierci tego, co umiera – mówi Pan, WIEKUISTY. Nawróćcie się i żyjcie!

Rozdział 19

1. Zaś ty podniesiesz żałobną pieśń nad przywódcami Izraela. **2.** Powiesz: Jaką lwicą była twoja matka; wylegiwała się między lwami, swe szczenięta wychowywała między lwami. **3.** I odchowala jedno ze swoich szczeniąt, więc stał się młodym lwem. Nauczył się chwytac zdobycz oraz pożerał ludzi. **4.** Więc zwołano przeciwko niemu ludy i został pojmany w ich wędzidła. W tych wędzidlach sprowadziły go do ziemi Micraim. **5.** Zatem widząc, że się opóźnia jej nadzieja, lwica wzięła inne ze swoich szczeniąt oraz ustanowiła je młodym lwem. **6.** Przechadzał się między lwami i stał się młodym lwem. Nauczył się chwytac zdobycz oraz pożerał ludzi. **7.** Nawiedził ich bezbronne krainy oraz burzył ich miasta. Zatem przed głośnym jego rykiem spustoszała i ziemia, i to, co ją napełnia. **8.** Ale osaczyły go ludy z okolicznych krain, po czym rozciągnęły na niego swoje sidła; tak został pojmany w ich wędzidła. **9.** W tych wędzidlach osadziły go w klatce oraz go sprowadziły do króla Babelu; zaprowadziły go do jednej z twierdz, by jego głos nie rozlegał się nadal po górach izraelskich. **10.** W twej młodości, twoja matka była jak winna latorośl; zasadzona nad wodą, płodna i rozłożysta wskutek obfitych wód. **11.** Miała też silne pręty na buławy władców, a jej wzrost wybujał aż między chmury. Z daleka była widziana na skutek swojego wzrostu oraz mnóstwa swoich gałązek. **12.** Jednak została wyrwana w rozjątrzeniu, rzuconą na ziemię, a wschodni wicher wysuszył jej owoc. Zostały obłamane i wysuszone jej silne pręty, strawił ją ogień. **13.** Teraz zasadzono ją na pustyni, na spieczonej oraz spragnionej ziemi. **14.** Więc wyszedł ogień z jednego pręta jej gałązek oraz pochłoniął jej owoc; tak, że na niej nie ma już silnego pręta na władcą buławę. To jest żałobne porównanie, a będzie żałobną pieśnią.

Rozdział 20

1. A siódmego roku, piątego miesiąca, dziesiątego dnia tego miesiąca, stało się, że przybyli do mnie mężowie ze starszyny Izraela, by wybadać WIEKUISTEGO; zatem usiedli przed mym obliczem. **2.** I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **3.** Synu człowieka! Oświadczysz starszym Izraela i im powiesz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Czy przychodzicie, by Mnie wybadać? Ja jestem żywy, nie pozwolę się wam wybadać – mówi Pan, WIEKUISTY. **4.** Jeżeli chcesz się z nimi spierać, jeśli chcesz się prawować, synu człowieka – oznajmij im obmierzłości ich ojców! **5.** I im oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: W dniu, w którym wybrałem Izraela, podniosłem Moją rękę domowi rodu Jakóba i im się objawiłem w ziemi Micraim. Podniosłem ku nim Moją rękę ze słowami: Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg. **6.** Tego dnia podniosłem ku nim Moją rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi Micraim – do ziemi, którą dla nich upatrzyłem; ziemi, co opływa mlekiem i miodem. Ona jest klejnotem w porównaniu ze wszystkimi ziemiami. **7.** I do nich powiedziałem: Każdy niech odrzuci ohydy swoich oczu; nie kalajcie

się bałwanami Micraimu! Ja, WIEKUISTY, jestem waszym Bogiem! **8.** Jednak byli wobec Mnie przekorni oraz wzbraniali się Mnie słuchać; nikt nie odrzucił ohyd swoich oczu i nie odszedł od bałwanów Micraimu. Zatem chciałem wylać na nich Me oburzenie oraz spełnić nad nimi Mój gniew pośród ziemi Micraimu. **9.** Ale tego nie uczyniłem z uwagi na Moje Imię, by nie zostało zniesławione przed oczyma narodów, między którymi byli, i przed których oczyma im się objawiłem, aby ich wyprowadzić z ziemi Micraim. **10.** Tak wyprowadziłem ich z ziemi Micraim oraz zaprowadziłem ich na pustynię. **11.** Potem dałem im Moje ustawy, oznajmiłem im Moje sądy, które ma pełnić człowiek, aby w nich żył. **12.** Dałem im też moje szabaty, aby były znakiem pomiędzy Mną – a nimi; by wiedziano, że Ja, WIEKUISTY, ich uświęcam. **13.** Ale ci, z domu Izraela, na pustyni byli przekorni względem Mnie; nie postępowali według Moich ustaw i wzgardzili Moimi sądami, które ma pełnić człowiek, aby w nich żył; zaś Moje szabaty bardzo znieważyli. Więc umyśliłem wylać na nich Me oburzenie na pustyni, by ich doszczętnie zgładzić. **14.** Uczyniłem to dla Mojego Imienia, by nie zostało zniesławiane przed oczyma narodów, przed którymi ich wyprowadziłem. **15.** Zatem na pustyni podniosłem im Moją rękę, że ich nie wprowadzę do ziemi opływającej mlekiem i miodem, którą im oddałem. To ona jest klejnotem w porównaniu ze wszystkimi ziemiami. **16.** Gdyż wzgardzili Moimi sądami, nie postępowali według Moich ustaw oraz znieważali Moje szabaty; ich serce szło za swoimi bałwanami. **17.** A jednak Moje oko ulitowało się nad nimi, by ich nie zgubić; więc na pustyni doszczętnie ich nie zgładziłem. **18.** I na pustyni powiedziałem do ich synów: Nie postępujcie według ustaw waszych ojców oraz nie przestrzegacie ich sądów; nie kalajcie się ich bałwanami. **19.** Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg! Chodźcie według Moich ustaw, przestrzegajcie Moich sądów i je spełniajcie. **20.** Święćcie także Moje szabaty, by były znakiem między Mną – a wami; aby wiedziano, że Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg. **21.** Ale także synowie byli Mi przekorni; nie postępowali według Moich ustaw; nie przestrzegali Moich sądów, które ma pełnić człowiek, aby w nich żył; a Moje szabaty znieważali. Zatem chciałem wylać na nich Me oburzenie, by Mój gniew spełnić nad nimi na pustyni. **22.** Jednak cofnąłem Moją rękę. Uczyniłem to dla Mojego Imienia, by nie zostało zniesławione przed oczyma narodów, przed którymi ich wyprowadziłem. **23.** A kiedy na pustyni podniosłem im Moją rękę, chcąc ich rzucić między narody oraz rozproszyć po ziemiach **24.** bo nie wykonywali Moich sądów, wzgardzili Moimi ustawami, Moje szabaty znieważali, a ich oczy kierowały się za bałwanami swoich ojców – **25.** także Ja dałem im nie łagodne ustawy i sądy, w których nie będą żyć. **26.** Lecz kazić samych siebie przez ich ofiary – bo wszystko otwierające łono przeprowadzili przez ogień – bym ich zniweczył, oraz by poznali, że Ja jestem WIEKUISTY. **27.** Synu człowieka! Dlatego oświadczysz domowi Izraela i im powiesz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Wasi ojcowie tym jeszcze Mi bluźnili, dopuszczając się względem Mnie przestępstwa: **28.** Kiedy ich wprowadziłem do ziemi, co do której podniosłem Moją rękę, że im ją oddam – wtedy upatrywali sobie każde wysokie wzgórze i każde cieniste drzewo, zarzynali tam swoje dary oraz tam składali oburzające swe ofiary. Tam roztaczali swój przyjemny zapach i tam rozlewali swe zalewki. **29.** Chociaż im mówiłem

czym jest wyżyna – że to sprosne miejsce do którego idziecie jednak jej imię nazywają wyżyną aż po dzisiejszy dzień. **30.** Dlatego oświadczysz domowi Izraela: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Czy chcecie się kalać drogą waszych ojców i sprośnie się uganiać za ich ohydami? **31.** Bo przez składanie waszych darów i przeprowadzanie waszych dzieci przez ogień, kalacie się wobec wszystkich waszych bałwanów aż po dzisiejszy dzień. Więc Ja miałbym się wam dać wybadać, domu Izraela?! Ja jestem żywy – mówi Pan, WIEKUISTY, zatem nie dam się wam wybadać. **32.** Zaś to, co powstało w waszej myśli – nigdy nie nastąpi! Powiadacie: Będziemy jak inne narody, jak plemiona ziemi, które służą drzewu i kamieniom. **33.** Ja jestem żywy – mówi Pan, WIEKUISTY, zatem będę nad wami panował przemożną ręką, wyciągniętym ramieniem oraz wylanym oburzeniem! **34.** Także przemożną ręką, wyciągniętym ramieniem oraz wylanym oburzeniem, wyprowadzę was spośród ludów i zgromadzę was spośród ziem, gdzie będziecie rozproszeni. **35.** Pośród tych ludów zaprowadzę was na pustynię i tam się z wami rozprawię twarzą w twarz. **36.** Jak się rozprawiłem z waszymi ojcami na pustyni ziemi Micraim – tak też się rozprawię z wami, mówi Pan, WIEKUISTY. **37.** Przeprowadzę was pod pasterskim kosturem oraz przyprowadzę was pod wędzidło Przymierza. **38.** Wydzielę spośród was tych przekornych, którzy ode Mnie odstąpili; wyprowadzę ich z ziemi ich pobytu, ale do ziemi Izraela żaden nie wejdzie, byście poznali, że Ja jestem WIEKUISTY. **39.** Zatem wy, domu Izraela! Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Idźcie, służcie każdy swoim bałwanom! Ale w końcu, zaprawdę, to Mnie usłuchacie; nie będziecie nadal poniewierać Moim świętym Imieniem, tak darami, jak i waszymi bałwanami. **40.** Bowiem cały dom Izraela będzie Mi służył na Mojej świętej górze, na wyniosłej górze izraelskiej – cały, który będzie w tej ziemi. Tam miłościwie ich przyjmę, tam zażadam waszych danin oraz pierwocin waszych darów, wraz ze wszystkimi waszymi świętościami. **41.** Chętnie was przyjmę przy wdzięcznej woni, kiedy was wyprowadzę spośród ludów oraz zgromadzę z ziem, w których jesteście rozproszeni; i na oczach narodów będę w was uświęcony. **42.** Więc poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY, kiedy was przyprowadzę do izraelskiej ziemi; do owej ziemi, co do której podniosłem Moją rękę, aby ją oddać waszym ojcom. **43.** Tam wspomnicie na wasze drogi oraz na wasze postęпки, którymi się kalaliście; więc obmierzniecie sami sobie z powodu wszystkich waszych niecności, które spełnialiście. **44.** Także poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY, kiedy wam tak uczynię dla Mojego Imienia; nie według waszych niecznych dróg i zdrożnych waszych postępów, domu Izraela! – mówi Pan, WIEKUISTY.

Rozdział 21

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Synu człowieka! Zwróć swe oblicze na drogę ku południu oraz rozlewaj mowę o ziemi południa; prorokuj o lesie południowego pola. **3.** Oświadczyć lasowi południa: Posłuchaj słowa WIEKUISTEGO! Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto rozniecę wśród ciebie ogień, więc strawi w tobie każde świeże drzewo i każde uschłe drzewo; gorejący płomień nie wygaśnie i spłoną w nim wszystkie twarze, od południa – do północy. **4.** Wszelkie ciało ujrzy, że Ja, WIEKUISTY,

go rozżarzyłem; bo nie wygaśnie. **5.** Zatem powiedziałem: Biada, Panie, WIEKUISTY! Bo oni o mnie mówią: Czyż on nie prawi jedynie samych przypowieści? **6.** Więc doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **7.** Synu człowieka! Zwróć swoje oblicze ku Jeruszałaim oraz rozlewaj swą mowę o miejscach świętych; prorokuj o ziemi izraelskiej. **8.** Oświadczyć ziemi izraelskiej: Tak mówi WIEKUISTY: Oto Ja przeciw tobie! Dobędę Mojego miecza z jego pochew oraz wytępię spośród ciebie niesprawiedliwych i bezbożnych! **9.** Więc dlatego, że chcę wytępić spośród ciebie niesprawiedliwych i bezbożnych, niech Mój miecz wyjdzie z swoich pochew przeciw wszelkiej cielesnej naturze, od południa aż do północy. **10.** Niech wszelka cielesna natura pozna, że Ja, WIEKUISTY, wydobyłem Mój miecz z jego pochew; gdyż więcej się nie cofnie. **11.** Zaś ty, synu człowieka zawoź, jak gdyby łamały się twoje biodra; w rozgoryczeniu zajęcz przed ich oczyma! **12.** A kiedy ci powiedzą: Dlaczego tak zawodzisz? Wtedy oświadczyć: Z powodu wieści, co nadchodzi; na którą roztopi się każde serce, omdleją wszystkie ręce, zamroczy się wszelki duch, a wszystkie kolana rozplną się niby woda. Oto nadejdzie i się spełni! – mówi Pan, WIEKUISTY. **13.** I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **14.** Synu człowieka! Prorokuj oraz oświadczyć: Tak powiedział WIEKUISTY: Wołaj: Miecz, wyostrzony miecz został też wygładzony! **15.** Wyostrzony by sprawił rzeź, wygładzony aby lśnił blaskiem! Wobec tego, czy mamy się cieszyć? To różga dla Mojego syna, która lekceważy każde drzewo! **16.** Oddano go do wygładzenia, aby go można ująć pięścią; ten miecz jest wyostrzony i wygładzony, aby go podać w rękę zabójcy. **17.** Wykrzykuj oraz utyskuj, synu człowieka, bo on nadchodzi na Mój lud, przeciwko wszystkim przywódcom Izraela! Będą oni rzućni pod miecz wraz z Moim ludem; dlatego uderz się w biodro! **18.** Bo on jest wypróbowany. Więc co? Czy różga ma się sama powstrzymać? Tego nie będzie – mówi Pan, WIEKUISTY. **19.** Zatem ty, synu człowieka, prorokuj i uderz dłonią w dłoń, bowiem miecz przyjdzie po raz drugi i trzeci; to miecz zabójstwa, miecz wielkiego zabójstwa, który ich osaczy; **20.** by potruć serca oraz mnożyły się klęski. Na wszystkie ich bramy położę grozę miecza, który cały jest zamieniony w błyskawicę i wyostrzony w celu rzezi. **21.** Zbierz się na prawo, uderzaj w lewo, dokądkolwiek jest przeznaczone twoje ostrze! **22.** Bo i Ja uderzę dłonią w dłoń, by uciszyć Me oburzenie; Ja, WIEKUISTY to wypowiedziałem! **23.** I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **24.** Zaś ty, synu człowieka, nakreśl sobie na tafla dwie drogi, po których może nadciągnąć miecz króla Babelu; obie mają wyjść z jednej ziemi. I wryjesz drogowskaz – wryjesz go na początku drogi do każdego miasta. **25.** Nakreśl drogę po której może nadciągnąć miecz aż do Rabba, synów Ammonu i do Judy, do obwarowanego Jeruszałaim. **26.** Bo król Babelu już stoi na rozdrożu, by na początku tych dwóch dróg, wróżyć sobie według wyroczni; potrzasa strzały, radzi się domowych bożków, bada wątrobę. **27.** W jego prawicę pada wyrocznia – Jeruszałaim; aby szykować tarany, przełomem robić otwory, podnieść okrzyki przy bojowych trąbach, tarany skierować przeciw bramom, usypywać wały oraz budować wieże. **28.** Ale to jest w ich oczach jakby fałszywa wyrocznia, bo mają przysięgi nad przysięgami; to właśnie przypomina o ich winie, aby zostali pojmani. **29.** Dlatego tak mów Pan, WIEKUISTY: Ponieważ

w pamięci wracacie do waszej winy, przez wyjaśnianie waszych występków – dlatego uwidaczniają się wasze grzechy we wszystkich waszych sprawach. Ponieważ tak się przypominacie – dlatego tą ręką będziecie pojmani. **30.** Zaś tobie, zniesławiony niegodziwco, przywódco israelski, którego pora nadchodzi w czasie ostatecznej kaźni; **31.** tak mówi Pan, WIEKUISTY: Precz z zawojem, zrzucić koronę, to wszystko nie zostanie już takim! Niskie wywyższyc, a wysokie poniżyć! **32.** W ruinę, w ruinę, zamienię ją w ruinę; i nawet to się już nie utrzyma, dopóki nie przyjdzie Ten, któremu to się należy; Jemu ją oddam! **33.** Jednak ty, synu człowieka, prorokuj i oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY, o synach Ammonu oraz o ich urąganiu. Powiesz: Miecz, wydobyty jest miecz i wygładzony na rzeź, by pożerał, aby się lśnił; **34.** podczas gdy ogłaszają ci kłamstwo, w czasie gdy wróżą ci fałsz, by cię przyłączyć do przebitych sztych niegodziwców, których dzień nadszedł w czasie ostatecznej kaźni. **35.** Czyżby miał się cofnąć do swoich pochew? Będę cię sądził w miejscu na którym zostałeś zrodzony, na ziemi z której pochodzisz. **36.** Wyleję na ciebie Me oburzenie, tchnę nad tobą ogień Mojego rozjątżenia; poddam cię w moc zdziechałych ludzi, knujących twoje zniszczenie. **37.** Pójdiesz na pastwę ognia; twoja krew nie zostanie wśród ziemi. Nie będziesz więcej wspomniana, bowiem Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem.

Rozdział 22

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** A ty, synu człowieka, czy chcesz skarcić, czy chcesz skarcić to krwiożercze miasto? Więc mu objaw wszystkie jego obmierzłości. **3.** Powiedz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY, do miasta, co wylało u siebie krew, aby się zbliżył jego czas; które robiło u siebie bałwany, by się skalać: **4.** Przez twoją krew, którą wylałeś, popadłeś w winę i skalałeś się zrobionymi bałwanami. Przybliżyłeś twe dni i doszedłeś do kresu twoich lat. Dlatego dam cię na pohańbienie narodom oraz na pośmiewisko wszystkim ziemiom. **5.** Bliscy oraz dalecy będą ci urągali; tobie, sławnemu ze skażenia oraz pełnemu tumultu. **6.** Oto przywódcy israelscy każdy u ciebie używał swego ramienia, aby przelewać krew. **7.** Wśród ciebie lekceważono ojca i matkę; pośród ciebie popełniano bezprawia w stosunku do cudzoziemców; wśród ciebie krzywdzono sierotę i wdowę! **8.** Gardziłeś Moimi świętościami oraz znieważałeś Moje szabaty. **9.** Pośród ciebie krążyli oszczercy, aby wylewać krew; u ciebie ucztowano na wyżynach i wśród ciebie krzewiono rozpustę. **10.** Pośród ciebie odkrywano srom ojca i wśród ciebie gwałcono odosobnioną niewiastę. **11.** Jeden popełniał obmierzłości z żoną bliźniego, drugi kaził sprośnością swą synową, a jeszcze inny gwałcił wśród ciebie swoją siostrę, córkę swojego ojca. **12.** Pośród ciebie przyjmowano datki, aby przelewać krew; brałeś odsetki i lichwę, obdzierałeś wyzyskiem twoich bliźnich, a o Mnie zapomniałeś – mówi Pan, WIEKUISTY. **13.** Więc oto załamałem ręce wobec tej grabieży, której się dopuszczałeś, i wobec krwi, która się pośród ciebie lała. **14.** Czy twoja odwaga wytrzyma i czy twe ręce podołają w dniach, w których się z tobą rozprawię? Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem, i Ja to spełnię. **15.** Rozproszę cię między narody, rozmiotę cię po ziemiach i do szczętu zniosę wśród ciebie twą nieczystość! **16.** W oczach ludów sam przez siebie będziesz poniżony, i poznasz,

że Ja jestem WIEKUISTY. **17.** I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **18.** Synu człowieka! Dom Izraela zamienił Mi się w rudę; wszyscy oni są w piecu: Miedzią, cyną, żelazem i ołowiem; stali się rudą srebra. **19.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ wszyscy zmieniliście się w rudę – oto dlatego Ja was wrzucę do wnętrza Jeruszałaim'u, **20.** jak się wrzuca do wnętrza pieca: Srebro, miedź, żelazo, ołów i cynę, aby rozżarzyć nad tym ogień i je stopić. Tak zrzucę także was w gniewie i Moim oburzeniu, strącę was oraz roztopię. **21.** Zbiorę was i dmuchnę nad wami ogniem Mojego rozjątrzenia, tak, że się stopicie w jej środku. **22.** Tak, jak się topi w piecu srebro – roztopicie się w jej wnętrzu i poznacie, że Ja, WIEKUISTY, wylałem nad wami Me oburzenie. **23.** I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **24.** Oświadcz jej, synu człowieka: Ty jesteś nieoczyszczoną ziemią, nie zroszoną w dzień rozjątrzenia. **25.** Grasuje w niej szajka proroków, niczym huczący lew, co rozszarpuje swą zdobycz; pożerają dusze i mienie, zabierają kosztowności i mnożą pośród niej wdowy. **26.** Jej kapłani gwałcą Me Prawo i znieważają Moje świętości; nie czynią rozdziału między świętym, a powszednim; nie uczą różnicy pomiędzy czystym, a nieczystym; od Mych szabatów odwracają swe oczy, tak, że jestem wśród nich zelżony. **27.** Wewnątrz niej panowie – niby wilki, co rozszarpują zdobycz; gotowi przelewać krew oraz zagubić dusze, by tylko zdobyć zysk. **28.** Zaś ich prorocy smarują na tym tylko tynk, zwiastując kłamstwo, wróżąc fałsz, głosząc: Tak mówi WIEKUISTY – gdy WIEKUISTY nie powiedział. **29.** A i lud pospolity dopuszcza się zdzierstwa oraz zagrabia łupy; gnębią biednego, żebrzącego i bezprawnie ograbiają cudzoziemca. **30.** Szukałem pośród nich męża, który by dźwignął mur i na wyłomie, stanął przed Mym obliczem za tą ziemią, bym jej nie zburzył – lecz nie znalazłem. **31.** To też wyleję nad nimi Me rozjątrzenie; zniweczę ich ogniem Mojego oburzenia, a ich postęпки zwałę na ich głowę! – mówi Pan, WIEKUISTY.

Rozdział 23

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Synu człowieka! Dwie niewiasty były córkami jednej matki. **3.** I kaziły się w Micraim, kaziły się w swojej młodości; tam miętoszono ich piersi i tam pieszczono ich dziewicze łono. **4.** A ich imię to: Ohola – starsza, oraz Oholiba – jej siostra. Te stały się Moimi i urodziły synów oraz córki. Ich imiona to: Szomron był Oholą, a Jeruszałaim Oholibą. **5.** Lecz Ohola i przy Mnie się kaziła; zapalała namiętnością do swoich zalotników, pobliskich Asyryjczyków. **6.** Do przystrojonych w błękit, do namiestników i satrapów – samych nadobnych młodzieńców, do rycerzy harcujących na rumakach. **7.** Ku nim skierowała swe sprośne żądze, a wszyscy byli doborowymi synami Aszuru. Przez wszystkich też się skaziła, pałając namiętnością; przez wszystkie ich bożyszcza. **8.** Nie porzuciła swojej rozpusty z Micraim, gdy się przy niej bawili w jej młodości, pieszcząc jej dziewicze łono i na nią wylewając swoją sprośną żądzę. **9.** Dlatego wydałem ją w moc jej zalotników; w moc synów Aszuru, ku którym pałała żądzą. **10.** Oni odkryli jej srom, zabrali jej synów i córki, zaś ją zamordowali mieczem. Tak stała się pamiętką u kobiet, kiedy spełnili nad nią sądy. **11.** Ale choć to

widziała jej siostra Oholiba – okazała jeszcze obrzydliwszą namiętność niż ona, oraz rozpustę większą od rozpusty swej siostry. **12.** Zapalała żądzą ku synom Aszuru, ku pobliskim namiestnikom i satrapom, przybranym w ozdobny strój; ku rycerzom harującym na rumakach, samym nadobnym młodzieńcom. **13.** Więc widziałem, że i ona została skalana; obie chodziły po jednej drodze. **14.** Jednak ona oddawała się jeszcze większej rozpuście; a gdy ujrzała wyrytych na murze mężów, malowane czerwienią wizerunki Kasdejczyków, **15.** przepasanych pasami u swoich bioder, ze zwisającymi z głów turbanami; wszyscy na podobieństwo trzeciaków w postaci synów Babelu, których Kasdym jest rodzinną ziemią – **16.** na widok swoich oczu zapalała ku nim żądzą oraz wysłała do nich posłów, do Kasdym. **17.** Zatem do niej przybyli synowie Babelu, mając na celu łoża pieśzcot i skalali ją swoją rozpustą, bowiem się nimi kaziła. Jednak, z przesytem, odwróciła się od nich jej dusza. **18.** Kiedy tak ujawniła swą rozpustę oraz odkryła swój srom – Moja dusza odwróciła się od niej ze wstrętem. Podobnie jak ze wstrętem odwróciła się Moja dusza od jej siostry. **19.** Ale ona dalej mnożyła swą rozpustę, przypominając sobie dni swojej młodości, gdy kaziła się w ziemi Micraim. **20.** Pałała żądzą do jego lubieżników, których ciało przypomina ciało osłów, a ich wytrysk jest podobny do wytrysku żrebców. **21.** Zwracając się ku wszeteczeństwu twej młodości, kiedy oni, w Micraim, pieścili twoje piersi, z powodu łona twej młodości. **22.** Dlatego, Oholibo, tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto pobudzę przeciw tobie twych zalotników i zewsząd ich na ciebie sprowadzę; tych, od których z przesytem odwróciła się twoja dusza. **23.** Synów Babelu i wszystkich Kasdejczyków, z Pekod, Szoa i Koa; a wraz z nimi wszystkich synów Aszuru, samych nadobnych młodzieńców, namiestników oraz satrapów, trzeciaków i znamienitych, tych wszystkich harujących na rumakach. **24.** Przyciągną przeciwko tobie z gromadą wozów, broni i zbiorowiskiem plemion; wokół ustawią się przeciw tobie z puklerzami, tarczami i w hełmach. Powierzę im sąd, zatem będą cię sądzić według swoich sądów. **25.** Zwrócę przeciwko tobie Mą żarliwość, więc postąpią z tobą w zapalczywości; utną ci nos i uszy, a twoja pozostałość zginie od miecza. Zabiorą synów i twoje córki, a twój ostatek będzie strawiony w ogniu. **26.** Zwloką z ciebie twe szaty i zabiorą twoje wspaniałe klejnoty. **27.** Usunę z ciebie twą sprośność, a także twoją rozpustę z ziemi Micrejczyków, abyś już ku nim nie podnosiła swoich oczu i więcej nie wspominała o Micraimie. **28.** Gdyż tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto wydam cię w moc tych, których nienawidzisz; w moc tych, od których z przesytem odwróciła się twoja dusza. **29.** Zatem postąpią z tobą z zawziętością, zabiorą cały twój dorobek i zostawią cię obnażoną oraz ogołoconą. Odkryje się srom twej rozpusty, twoja sprośność i twoje wszeteczeństwo. **30.** To cię spotka, ponieważ zalecałaś się do narodów i zbrudziłaś się ich bożyszczami. **31.** Chodziłaś po drodze twojej siostry, dlatego oddam jej kielich w twoje ręce. **32.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Wychylish kielich twej siostry, głęboki oraz szeroki, który obejmie wiele; staniesz się pośmiewiskiem oraz urągowiskiem. **33.** Będziesz pełna upojenia i utrapienia; kielich twej siostry – Szomronu, jest kielichem przerażenia oraz zdrętwienia. **34.** Wychylish go i wysączysz; pogryziesz jego skorupy, a swoje piersi rozszarpiesz. Bowiem Ja to wypowiedziałem – mówi Pan, WIEKUISTY. **35.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ o Mnie

zapomniałaś oraz rzuciłaś Mnie za siebie – dlatego nieś swoją sprośność i twoje wszeteczeństwo. **36.** Nadto WIEKUISTY do mnie powiedział: Synu człowieka! Jeśli chcesz się rozprawić z Oholą i Oholibą, oznajmij im ich obmierzłości. **37.** Bowiem dopuszczały się przemieszczenia, a na ich ręce krew; ze swoimi bożyszczami dopuszczały się cudzołóstwa, a nadto, dla nich na żer, przez ogień przeprowadzały synów, których Mi zrodziły. **38.** I jeszcze to Mi uczyniły: Owego dnia splugawiły Moją Świątynię oraz znieważyły Moje szabaty. **39.** Bo gdy zarżnęły tych synów dla swoich bożyszcz, tego samego dnia przybyły do Mejej Świątyni, by ją znieważyć; tak oto robiły we wnętrzu Mojej Świątyni! **40.** Posyłały także do mężów, którzy przybyli z daleka. Przybywali, gdy wysłano do nich posła. To dla nich się kąpałaś, barwiłaś oczy oraz stroiłaś się klejnotami! **41.** Usiadłaś na drogocennym łożu, przed którym nakryty był stół; a na nim postawiłaś kadzidło oraz Moje olejki. **42.** I rozlegała się u niej wrzawa rozbawionego tłumu. A obok tych mężów, z masy ludów, sprowadzono także opojów z pustyni. Ci włożyli im naramienniki na ramiona, a na ich głowy wspaniałe korony. **43.** Zatem powiedziałem: U tej zwiędłej, jeszcze dzieje się wszeteczeństwo! Właśnie teraz rozniesie się jej rozpusta – i tak się stało. **44.** Zatem do niej wchodzili tak, jak się wchodzi do nierządnic; tak wchodzili do Oholi i Oholiby – kobiet wszetecznych. **45.** Ale prawi mężowie, oni ją będą sądzić na podstawie prawa wiarołomnych i według prawa morderczyń; bowiem są wiarołomne, a na ich ręce jest krew. **46.** Gdyż tak mówi Pan, WIEKUISTY: Sprowadzę na nie zgromadzenie; poddam je na męki i na grabież. **47.** Zaś to zgromadzenie obrzuci je kamieniami i rozsiecze je swoimi mieczami; wymordują ich synów i córki, a domy ich spalą ogniem. **48.** Tak usunę sprośność z tej ziemi, a wszystkie niewiasty wezmą sobie z tego przykład i nie uczynią według waszej sprośności. **49.** Tak na was zwalę waszą sprośność i poniesiecie grzechy wraz ze swoimi bożyszczami; i poznacie, żem Ja, Pan, WIEKUISTY.

Rozdział 24

1. Dziewiątego roku, dziesiątego miesiąca, dziesiątego dnia tego miesiąca, doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Synu człowieka! Zapiszesz sobie nazwę tego dnia, właśnie tego dnia! Bo tego dnia natarł król Babelu na Jerozolimę. **3.** Nadto ułożysz przypowieść dla tego domu przekory, mówiąc im: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Przystaw, przystaw ten kocioł, oraz nalej do niego wody. **4.** Włóż do niego należące do niego połacie, każdą wyborową połąć – udziec i łopatkę; napełnij go najlepszymi kośćmi. **5.** Weźmiesz je z wyboru owiec i ułożysz pod nim stos z kości; daj zakipieć jego wrzątkowi, by się ugotowały, a w nim także jego kości. **6.** Zaprawdę, tak mówi Pan, WIEKUISTY: Biada miastu krwawej winy! Kociołowi na którym siedzi jego rdza; z którego rdza nie ustąpiła! Wyjmij z niego połąć po połaci, i nie będzie rzucany o nią los. **7.** Gdyż jego przelana krew jeszcze jest w jego wnętrzu; na nagą skałę ją wytoczyło, bowiem nie wylewano jej na ziemię, aby ją przykrył proch. **8.** Zostawiłem jego krew na nagiej skałe, aby wzbudzić żarliwość, by wyrzucić straszną pomstę i by nigdy nie była przykryta. **9.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Biada miastu krwawej winy! Tak, Ja ten stos uczynię wielkim.

10. Nagromadź drzewa, rozpal ogień, ugotuj mięso, mieszaj polewkę i niechaj prażą się kości! **11.** Po czy zostaw go pustym na jego węglach, by rozżarzył się jego kruszec i w nim roztopiła się jego nieczystość; aby została strawioną jego rdza. **12.** Wyczerpał usiłowania, nie chciała z niego ustąpić jego wielka rdza, ta jego rdza cuchnąca. **13.** Chciałem cię oczyścić z twego sprośnego skażenia lecz się nie oczyściłaś; zatem się nie oczyścisz z twojego skażenia, dopóki nie ukoję na tobie Mojego oburzenia. **14.** Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem; nadchodzi, i to spełnię; nie przepuszczę, nie oszczędzę, ani nie pożałuję. Osądzę cię według twoich dróg oraz twych spraw – mówi Pan, WIEKUISTY. **15.** I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **16.** Synu człowieka! Oto uderzeniem zabieram od ciebie rozkosz twoich oczu; jednak się nie uskarżaj, ani nie płacz, i niech nie płynie twoja łza. **17.** Wzdychaj w milczeniu i nie urządź żałoby, jak po umarłym. Nawiaż na siebie twój turban, a twe sandały ubierz na twoje nogi; i nie otulaj się aż po brodę, ani niczyjej stypy nie spożywaj. **18.** A kiedy z rana mówiłem to ludowi – wieczorem zmarła mi moja żona. Zatem nazajutrz uczyniłem tak, jak było mi polecone. **19.** Zaś lud do mnie powiedział: Czy nam nie wytłumaczysz, co to ma dla nas znaczyć, że ty tak postępujesz? **20.** Więc im odpowiedziałem: Doszło do mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **21.** Oświadcz domowi Izraela: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto znieważę Moją Świątynię; wyniosą waszą obronę, rozkosz waszych oczu i ukochanie waszej duszy; a synowie i wasze córki, które tam zostawiliście polegną od miecza. **22.** Więc uczynicie, jak ja uczyniłem; nie otulicie się po brodę i nie spożyjecie niczyjej stypy. **23.** Zachowacie turbany na waszych głowach i sandały na waszych nogach; nie będziecie się uskarżali, ani płakali; uschniecie w waszych winach i będziecie jęczeć, jeden wobec drugiego. **24.** A Jechezkiel będzie dla was wskazówką; jak on czynił – tak i wy uczynicie, gdy się spełni; i poznacie, że Ja jestem Pan, WIEKUISTY. **25.** Zaś do ciebie, synu człowieka, w czasie, w którym zabiorę im ich obronę, ich okazałą chlubę, rozkosz ich oczu oraz tęsknotę ich duszy, a także ich synów i córek – **26.** w tym czasie przybędą do ciebie niedobitki, by ogłosić to twoim uszom. **27.** Tego dnia, wraz z tymi niedobitkami, otworzą się twoje usta; będziesz mówił i nie zostaniesz więcej niemym. Będziesz dla nich przepowiednią, i poznają, że Ja jestem WIEKUISTY.

Rozdział 25

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Synu człowieka! Zwróć swoje oblicze ku synom Ammonu i prorokuj przeciwko nim. **3.** Oświadcz synom Ammonu: Słuchajcie słowa Pana, WIEKUISTEGO! Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Dlatego, że wykrzykujesz nad Moją Świątynią: Hejże, hej ponieważ została znieważona i spustoszona, oraz nad ziemią Izraela i tymi z domu Judy ponieważ poszli w niewolę; **4.** dlatego podam cię w dziedzictwo synom Wschodu, aby w tobie urządzili swe koczowiska oraz w tobie pobudowali swe osady; oni będą spożywać twoje płody i oni będą wypijać twoje mleko. **5.** Zamienię Rabbę na pole dla wielbłądów, a ziemię synów Ammonu na legowisko dla trzód; i poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY! **6.** Gdyż tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ klaskałeś w dłoń,

tupałeś nogą i z całą pogardą duszy radowałeś się nad ziemią Izraela – 7. oto dlatego wyciągnę przeciwko tobie Moją rękę, wydam cię na łup narodom, wytracę cię spośród ludów i zgładzę spośród krajów. Wytępię cię, abyś poznał, że Ja jestem WIEKUISTY! 8. Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ Moab wraz z Seirem wołał: Oto teraz dom Judy jest jak wszystkie narody 9. dlatego wyłamię górską ścianę Moabu i będzie pozbawiony miast, swoich miast aż do krańca; piękna kraju: Beth Jeszymoth, Baal Meon i Kirjathaim. 10. Oddam go w dziedzictwo synom Wschodu, wraz z ziemią synów Ammonu, aby pomiędzy narodami już więcej nie wspominano o synach Ammonu. 11. Tak spełnię sądy nad Moabem, by poznali, że Ja jestem WIEKUISTY. 12. Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ Edom mściwie postępował względem domu Judy i ciężko zawinili mszcząc się nad nimi, 13. dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Wyciągnę Moją rękę przeciwko Edomowi oraz wytępię spośród niego, od człowieka – do bydłęcia; zamienię go w pustkowie; od Themanudo Dedan polegną od miecza. 14. Ręką Mojego izraelskiego ludu, spełnię Moją pomstę nad Edomem; a postąpi z Edomem według Mojego gniewu i oburzenia; zatem oni poznają Moją pomstę – mówi Pan, WIEKUISTY. 15. Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ Pelisztini mściwie postępowali aż do zguby, mszcząc się zawzięcie oraz z pogardą w duszy z powodu wiecznej nienawiści; 16. dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto wyciągnę Moją rękę przeciwko Pelisztinom oraz wytępię Kretów; wytracę szczątek nad pobrzeżem morza. 17. Srogimi karami spełnię nad nimi wielkie pomsty; i poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, gdy spełnię nad nimi Moją pomstę.

Rozdział 26

1. Jedenastego roku, pierwszego dnia miesiąca, stało się, że doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: 2. Synu człowieka! Ponieważ Cor wykrzykiwał nad Jeruszałaim: Hejże! Do mnie się zwróciła skruszona brama ludów; więc ja się wzbogacę tą zburzoną! 3. Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciwko tobie, Corze! Sprowadzę na ciebie liczne narody, tak jak morze wyprowadza swoje fale. 4. Zniszczą mury Coru i zburzą jego wieże. Zmiotę z jego powierzchni nawet ziemię i zamienię go w nagi głaz. 5. Stanie się miejscem suszenia sieci w środku morza, bo Ja, Pan, to zapowiedziałem – mówi WIEKUISTY. Pójdzie on na łup dla narodów. 6. A na lądzie jego córą będą pobite mieczem, by poznały, że Ja jestem WIEKUISTY. 7. Bowiem tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto od północy przyprowadzę przeciw Corowi Nabukadnecara – króla Babelu, króla królów; z końmi, wozami, jeźdnymi, czeredą i licznym ludem. 8. Na lądzie pobije mieczem twe córą, rozłoży przeciwko tobie baszty oraz pod dachem z tarcz usypie przeciw tobie wał. 9. Wymierzy na twoje mury uderzenia taranów oraz zburzy swoim żelazem twoje wieże. 10. Wskutek mnóstwa jego rumaków – pokryje cię ich kurzawa; od zgiełku konnicy, kół i wozów zadrzą twe mury, gdy wkroczy w twoje bramy, jak się wkracza do zdobytego miasta. 11. Kopytami swoich rumaków stratuje wszystkie ulice, twój lud pobije mieczem, a twoje potężne kolumny runą na ziemię. 12. Złupią twe skarby, zrabują twoje towary, zburzą twe mury, rozwalą domy

twojej rozkoszy; a kamienie, drzewo i twój gruz wrzucą w głębiny morza. **13.** Uciszę zgiełk twoich pieśni i przestanie już się rozlegać brzęk twoich lutni. **14.** Zamienię cię w nagi głaz; zostaniesz jako miejsce do rozkładania sieci; nie będziesz już odbudowany! Bo Ja, WIEKUISTY, to zapowiedziałem – mówi Pan, WIEKUISTY. **15.** Tak mówi do Coru Pan, WIEKUISTY: Zaprawdę, czyż nie zadrżą wybrzeża od łomotu twego upadku – gdy będą jęczeć ranni, gdy pośród ciebie okrutnie będą mordować? **16.** Tak, wszyscy książęta pomorza zejść ze swoich stolic; złożą z siebie swe płaszcze oraz zdejmą swoje wzorzyste szaty. Przyodzieją się lękiem, siądą na ziemi, oraz wzdrygając się bez przerwy, będą z twego powodu przerażeni. **17.** Podniosą nad tobą pieśń żałobną, mówiąc o tobie: O, jak zginąłeś, ty, grodzie ludny i sławny pośród mórz! Bowiem był sławny na morzu, zarówno on, jak i jego mieszkańcy, szerzący postrach wśród wszystkich jego sąsiadów. **18.** Teraz, w dzień twego upadku drżą wybrzeża; nad twoim końcem trwożą się wyspy morza. **19.** Gdyż tak mówi Pan, WIEKUISTY: Gdy uczynię cię opustoszałym miastem, jak już niezamieszkane miasta; kiedy wyprowadzę na ciebie toń i pokryją cię wielkie wody – **20.** wtedy strącę cię do tych, co zstąpili do grobu, do ludu przebrzmiałego od wieków. I wśród tych, co zstąpili do grobu, pośród odwiecznych ruin, osadzę cię w podziemnej krainie, abyś już więcej nie panował i nie roztaczał chwały w krainie zbiorowości. **21.** Uczynię z tobą nagły koniec i cię nie będzie. Będą cię szukali, ale przez wieki nie znajdą – mówi Pan, WIEKUISTY.

Rozdział 27

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Zaś ty, synu człowieka, podniesiesz żałobną pieśń nad Corem. **3.** Powiesz do Coru: Tobie, który osiadłeś nad portami morza, który prowadzisz handel z narodami aż do licznych wybrzeży, tak mówi Pan, WIEKUISTY: Corze, ty mniemałeś: Ja jestem skończonej piękności! **4.** W sercu mórz są twoje burty, a twoi budowniczości udoskonalili twą piękność. **5.** Z cyprysów Seniru pobudowali wszystkie twoje piętra; wzięli cedry z Libanu, aby na tobie wznieść maszt. **6.** Twoje wiosła zrobili z dębów Baszanu, a twój pokład urobili z kości słoniowej i bukszpanu z kittejskich wybrzeży. **7.** Z wzorzystego bisioru z Micraimu był twój żagiel, aby ci służył za flagę; błękit oraz purpura z wybrzeży Eliszy stanowiła twój dach okrętu. **8.** Mieszkańcy Cydonu i Arwadu służyli ci jako majtkowie; a twoi mistrzowie, Corze, którzy są pośród ciebie, oni byli twoimi sternikami. **9.** Starszyzna Gebalu oraz jego mistrzowie byli wśród ciebie tymi, co naprawiali twe uszkodzenia; przebywały u ciebie wszystkie okręty morza i ich majtkowie, by prowadzić twój wymienny handel. **10.** Paras, Lud i Putsłużyły w twych szeregach, jako twoi wojownicy; wśród ciebie zawieszali tarcze i przyłbice; to oni przydawali ci blasku. **11.** Synowie Arwadu, jak twoje własne wojsko, wokół czuwali na twych murach; zapaśnicy stali na twoich wieżach, a swe tarcze zawieszali dokoła na twych murach; to oni udoskonalili twą piękność. **12.** Z powodu mnóstwa wszelkich dóbr Tarsysz był twoim nabywcą; twój zbyt opłacali srebrem, żelazem, cyną i ołowiem. **13.** Twoimi kupcami bywali: Jawan, Tubal i Meszech; twój towar opłacali duszami niewolników oraz miedzianymi sprzętami. **14.** Ci z domu

Togarmy opłacali twój zbyt pociągowymi końmi, rumakami i mułami. **15.** Synowie Dedana byli twoimi kramarzami; składami – liczne wybrzeża, którymi rozporządzałeś; oddawali ci jako daninę słoniowe kły i heban. **16.** Z powodu mnóstwa twoich wyrobów i Aram był twym nabywcą; opłacali twój zbyt granatami, purpurą, wzorzystymi tkaninami, bisiorem, perłami i rubinami. **17.** Twoimi kupcami byli: Juda i ziemia israelska; opłacali twój towar pszenicą z Minnit, słodkim pieczywem, miodem, oliwą oraz balsamem. **18.** Z powodu obfitości wszelkich dóbr Damesek kupczył z tobą mnóstwem twoich produktów, winem z Chelbonu oraz wełną z Cacharu. **19.** Dan i Jawan opłacały twój zbyt obiegową monetą; wśród zamiennych twoich towarów znajdowały się: kute żelazo, kassja i wonna trzcina. **20.** Dedan prowadził z tobą zamienny handel czapkami do konnej jazdy. **21.** Arab i wszyscy książęta Kedaru – oto nabywcy twoich handlowych składów; kupczyli z tobą jagniętami, baranami oraz kozłami. **22.** Kupcy z Szeba i z Rama – oto twoi kramarze; opłacali twój towar najprzedniejszymi ze wszelkich wonności oraz złotem i rozmaitymi, drogimi kamieniami. **23.** Kupczyli z tobą: Haran, Kanne i Eden, kramarze z Szeby, Aszuru i Kilmadu. **24.** Oni handlowali z tobą na twoim targowisku: Strojnymi szatami, błękitnymi i wzorzystymi płaszczami, skrzyniami różnobarwnych tkanin, owiniętymi i silnie skręconymi powrozami. **25.** Okręty Tarszysu stanowiły karawany dla twych towarów; i tak się wzbogaciłeś oraz wielce wsławiłeś pośród mórz. **26.** Twoi żeglarze wyprowadzili cię na wielkie wody, lecz wschodni wichur rozbił cię w środku mórz. **27.** W dzień twojego upadku runą w środek morza twe bogactwa, twój zbyt, twe towary, majtkowie i twoi sternicy, naprawiacze twoich uszkodzeń oraz wszyscy twoi wojownicy, którzy są w tobie, wraz z całym tłumem żyjącym pośród ciebie. **28.** Na głośny okrzyk twych sterników zadrżą przyległe okolice. **29.** Zejdą ze swych okrętów wszyscy, którzy trzymają wiosła, majtkowie i wszyscy morscy sternicy; oni zejdą na ląd. **30.** Będą zawodzić nad tobą wielkim głosem, gorzko narzekać, sypać proch na swoje głowy i tarzać się w popiele. **31.** Z twojego powodu wystrzygą sobie łysiny, opaszą się worami, i w utrapieniu duszy zapłaczą nad tobą gorzką skargą. **32.** W swej żalości podniosą nad tobą pieśń żałobną i będą cię oplakiwać: Kto dorównywał Corowi, kto do niego podobny pośród morza? **33.** Kiedy twój zbyt wychodził z mórz, nasycali liczne narody mnóstwem dóbr twoich towarów i wzbogacali królów ziemi. **34.** A teraz zostałeś porwany z powierzchni mórz – w głębię wody; runęły twoje towary i cały twój tłum wśród ciebie. **35.** Z twojego powodu przerażeni są wszyscy mieszkańcy wybrzeży, a królowie zasępili oblicze, zdjęci trwogą. **36.** Pośród ludów sykają nad tobą kupcy; bo wydarzył się nagły koniec oraz zniknąłeś na wieki.

Rozdział 28

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Synu człowieka! Oświadcz księciu Coru: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ zhardziało twoje serce i mniemałeś: Ja jestem bogiem; zajmuję boską siedzibę w środku mórz! – a przecież jesteś człowiekiem, a nie bogiem. Mimo tego stawiałeś swoje zamysły jako zamysły boga. **3.** Oto byłeś jakby mądrzejszy niż Dawid; nie sprawiała ci trudności żadna

tajemnica. **4.** Mądrością oraz twą roztropnością zdobyłeś sobie dostatki, nabyłeś złota i srebra do twoich skarbców. **5.** Wielką twą pomysłowością i twoim handlem, rozmnożyłeś twoje bogactwa, a z powodu twoich dóbr zhardziało twoje serce. **6.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ stawiałeś swoje zamysły jako zamysły boga, **7.** dlatego przyprowadzę na ciebie cudzoziemców, najsroższych z narodów. To oni wydobędą swoje miecze na twoją błyszczącą mądrość oraz poniżą twój blask. **8.** Strącę cię w przepaść, zginiesz śmiercią poległych pośród morza. **9.** Czy wtedy rzeczywiście powiesz: Ja jestem bogiem! Czy to powiesz wobec twoich morderców; bo przecież jesteś człowiekiem w mocy twojego siepacza a nie bogiem. **10.** Z ręki cudzoziemców zginiesz śmiercią nieobrzezańców, gdyż Ja to zapowiedziałem – mówi Pan, WIEKUISTY. **11.** I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **12.** Synu człowieka! Podniesiesz pieśń żałobną nad królem Coru i mu oświadczysz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ty, co sobą pieczętujesz doskonałość, pełen mądrości i skończonego piękna. **13.** Bawiłeś w Edenie, Bożym ogrodzie; różnorodne, drogie kamienie były twoim przykryciem: Karneol, topaz, jaspis, chryzolit, onyks i beryl, szafir i granat, szmaragd i złoto; w dzień twoich narodzin zostało przygotowane wykończenie – wklęsłości i wypukłości na tobie. **14.** Ty byłeś namaszczonej i opiekuńczym cherubem; osadziłem cię na świętej, Boskiej górze; tam się bawiłeś i przechadzałeś pośród gorejących kamieni. **15.** Byłeś nieskazitelny na twoich drogach, od dnia, którego zostałeś stworzony – aż znalazła się w tobie niesprawiedliwość. **16.** Wskutek wielkości twego handlu – twoje wnętrze napęliło się niesprawiedliwością oraz stałeś się grzesznym. Więc spędziłem cię, cherubie opiekuńczy, z Boskiej góry oraz cię usunąłem spośród gorejących kamieni. **17.** Twoje serce zhardziało na skutek twojej piękności; strwoniłeś swoją mądrość na twój blask. Zatem strąciłem cię na ziemię i postawiłem cię w obliczu królów, aby mieli z ciebie widowisko. **18.** Mnóstwem twoich przewinień i nieuczciwym twym handlem zniesławileś twoje świątynie; tak wyprowadziłem ogień z twojego łona, a ten cię strawił. Przed oczyma wszystkich, co spoglądali na ciebie – zamieniłem cię w proch ziemi. **19.** Wszyscy z narodów, którzy cię znali – przerazili się twoim widokiem; wzięłeś nagły koniec oraz zniknąłeś na wieki. **20.** I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **21.** Synu człowieka! Zwróć swoje oblicze ku Cydonowi oraz prorokuj przeciw niemu. **22.** Oświadczyć: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw tobie, Cydonie! Wsławię się pośród ciebie, by poznali że Ja jestem WIEKUISTY, gdy spełnię nad nim sądy oraz w nim będę uświęcony. **23.** Kiedy ze wszystkich stron będzie dobyt miecz przeciw niemu ześlę na niego mór i krew na jego ulice, bo polegnie wśród niego mnóstwo rannych; więc poznają, że Ja jestem WIEKUISTY. **24.** W ten sposób, dla domu Izraela nie będzie już palącego ciernia i raniącego kolca od wszystkich, którzy ich otaczają i nimi pomiatają, i poznają że Ja jestem Pan, WIEKUISTY. **25.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Gdy zgromadzę dom Izraela z narodów, między którymi zostali rozproszeni – wtedy będę wśród nich uświęcony w oczach ludów. I osiedlą na swojej ziemi, którą oddałem Mojemu słudze Jakóbowi. **26.** Bezpiecznie na niej zamieszkają, pobudują domy oraz zasadzą winnice; będą mieszkać

bezpiecznie w czasie, kiedy spełnię sądy nad wszystkimi, którzy w ich otoczeniu nimi poniewierali, i wtedy poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, ich Bóg.

Rozdział 29

1. Dziesiątego roku, dziesiątego miesiąca, dwunastego dnia tego miesiąca, doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: 2. Synu człowieka! Zwróć swoje oblicze ku faraonowi, królowi Micraimu, i zwiastuj o nim oraz o całym Micraimie. 3. Przemawiaj i powiedz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw tobie, faraonie, królu Micraimu; wielki krokodylu, który się wyleguje pośród swoich rzek i powiada: Moja rzeka, ja ją sobie stworzyłem! 4. Dlatego w twoje czeluście włożę harpun, a do twych łusek przyczępię ryby twoich rzek i wywlokę cię spośród rzek, wraz ze wszystkimi rybami twoich rzek, które uwięzły na twych łuskach. 5. Rzucę cię na puszcze; ciebie i wszystkie ryby twych rzek. Legniesz na szczyrim polu; nie zbiorą cię, ani nie sprzątną; oddam cię na żer zwierzowi ziemi i ptactwu nieba. 6. A wszyscy mieszkańcy Micraimu poznają, że Ja jestem WIEKUISTY. Dlatego, że byli tylko podporą z trzciny dla domu Izraela. 7. Gdy cię ujęli dłonią – zgniotłeś się i rozciąłeś im całe ramię; gdy się na tobie oparli – złamałeś się i zwichnąłeś im całe biodra. 8. Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto przyprowadzę na ciebie miecz i spośród ciebie wytępię ludzi i bydło. 9. A ziemia Micraimu zamieni się w pustkowię i rumowisko; więc poznają, że Ja jestem WIEKUISTY. Dlatego, że mówiłeś: Rzeka jest moja! A Ja ją utworzyłem. 10. Dlatego Ja przeciw tobie i przeciw twoim rzekom. Zamienię ziemię Micraim w wielkie rumowisko, w pustkowię, od Migdolu – do Sweneh, i aż do granicy kuszyckiej. 11. Nie przejdzie po niej ludzka stopa, nie przejdzie po niej stopa bydła, ani nie będzie zamieszkaną przez czterdzieści lat. 12. Zamienię ziemię Micraim w pustkowię pomiędzy spustoszonymi ziemiami, a jej miasta, wśród zburzonych miast, zostaną pustymi przez czterdzieści lat. Zaś Micrejczyków rozproszę pomiędzy narodami oraz rozmiotę ich po ziemiach. 13. Jednak tak mówi Pan, WIEKUISTY: Przy końcu czterdziestu lat, znowu zgromadzę Micrejczyków z narodów, gdzie byli rozproszeni. 14. Przywrócę tych, których zabrali z Micraimu oraz przyprowadzę ich do ziemi Patros, do ich rodzinnej ziemi; i będą tam uniżonym królestwem. 15. Będziesz bez znaczenia pośród królestw i już się nie wyniesie ponad inne narody. Uszczuplę ich, aby więcej nie panowali nad narodami. 16. Taki Micraim nie będzie nadal schronieniem dla domu Izraela, które przypomina Mi ich winę, kiedy się na niego oglądają; i poznają, że Ja jestem Pan, WIEKUISTY. 17. A dwudziestego siódmego roku, pierwszego miesiąca, pierwszego dnia tego miesiąca, stało się, że doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: 18. Synu człowieka! Nabukadnecar, król Babelu, obarczył swoje wojsko wielką pracą wokół Coru; każda głowa ołysiała, a każde ramię zostało starte. Lecz za pracę, którą wokoło niego podjął, nie miał zapłaty od Coru ani on, ani jego wojsko. 19. Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto oddaję Nabukadnecarowi, królowi Babelu, ziemię Micraim, by uprowadził z niej tłumy niewolników, zabrał jej bogactwo, i aby to było zapłatą dla jego wojska. 20. Zaś dla niego, jako nagrodę o którą służył, oddam mu samą ziemię Micraim;

gdyż dla Mnie pracowali – mówi Pan, WIEKUISTY. **21.** Tego dnia podźwignę róg domu Izraela, a tobie dam pośród nich wolność mowy, by poznali, że Ja jestem WIEKUISTY.

Rozdział 30

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Synu człowieka! Prorokuj i oświadczyć: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Biadajcie; biada nad owym dniem! **3.** Bo bliski jest ten dzień, tak, bliski jest dzień WIEKUISTEGO! Będzie on dniem pomroki oraz dniem sądu narodów! **4.** Miecz przeniknie do Micraim i rozpocznie się drżenie w Kusz, kiedy w Micraimie legną ranni, uprowadzą jego tłum niewolników i zostaną zburzone jego posady. **5.** Wraz z nimi legną wszyscy mieszkańcy: Kusz, Put, Lud i Kub, oraz synowie ziemi Przymierza. **6.** Tak mówi WIEKUISTY! Upadną podpory Micraimu oraz runie jego dumna potęga; polegą w nim od miecza, od Migdolu do Sweneh, mówi Pan, WIEKUISTY. **7.** Opustoszeją wśród spustoszonych ziem, a jego miasta znajdą się pośród zburzonych miast. **8.** I poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, kiedy w Micraimie wzniecę ogień oraz zostaną skruszeni wszyscy jego pomocnicy. **9.** Owego dnia, od Mojego oblicza wypłyną na łodziach posłowie, by zatrwożyć bezpieczny Kusz; powstanie wśród nich drżenie, takie jak w dzień Micraimu; bowiem oto nadchodzi! **10.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: W ten sposób, przez Nabukadnecara, króla Babelu, położę koniec wrzawie Micraimu. **11.** A oto z nim jego lud; zostaną sprowadzeni najgroźniejsi z narodów, aby pustoszyć ten kraj. Dobędą swoje miecze przeciwko Micraimowi oraz napelnia ziemię poległymi. **12.** Zamienię rzeki w suszę, a ziemię zaprzedam w moc niecnym. Ręką barbarzyńców spustoszę kraj i jego pełnię! Ja, WIEKUISTY to wypowiedziałem! **13.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Wytępię też bałwany oraz zniosę bożyszcza z Nof; nie będzie więcej księcia z ziemi Micraim, gdyż w ziemi Micraim wzniecę bojaźń. **14.** Spustoszę Patros, rozniecę ogień w Coan oraz spełnię sądy nad No. **15.** Wyleję Moją zapalczywość na Syn, twierdząc Micraimu, a z No wytępię tłum. **16.** Rozniecę ogień w Micraimie; drzeć i dygotać będzie Syn, No musi być rozwalone, a do Nof wrogowie wtargną w jasny dzień. **17.** Legną od miecza młodzieńcy Awenui Pi–Beset, a one same pójdą w niewolę. **18.** Zaś w Tachpanches zamroczy się dzień, gdy tam skruszę buławy Micraimu i zostanie z niego usunięta jego wyniosła potęga. Zaś ono samo mrok pokryje, a jego córy pójdą w niewolę. **19.** A kiedy spełnię sądy nad Micraimem poznają, że Ja jestem WIEKUISTY. **20.** Jedenastego roku, pierwszego miesiąca, siódmego dnia tego miesiąca, stało się, że doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **21.** Synu człowieka! Skruszyłem ramię faraona, króla Micraimu i oto nie zostało obwiązane; nie użyto leków, ani nie założono bandażu, by je opatrzyć, aby się pokrzyżowało i mogło chwycić za miecz. **22.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw faraonowi, królowi Micraimu; skruszę jego ramiona, to które jeszcze zdrowe i to co już złamane oraz wytrączę miecz z jego ręki. **23.** Rozmiotę Micrejczyków między narody oraz rozproszę ich po ziemiach. **24.** Pokrzyżuję ramiona króla Babelu i podam Mój miecz w jego rękę. A skruszę ramiona faraona, więc będzie jęczał, jak jęczą przed nim ranni. **25.** Tak, Ja pokrzyżuję ramiona króla Babelu, zaś ramiona faraona

opadną; by poznano, że Ja jestem WIEKUISTY, gdy Mój miecz podam w rękę króla Babelu i go zwróci przeciwko ziemi Micraim. **26.** Tak rozmiotę Micrejczyków między narody oraz rozproszę ich po ziemiach, by poznali, że Ja jestem WIEKUISTY.

Rozdział 31

1. Jedenastego roku, trzeciego miesiąca, pierwszego dnia tego miesiąca stało się, że doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Synu człowieka! Powiedz faraonowi, królowi Micraimu oraz jego tłumowi: Do kogo byłeś podobny w twojej wielkości? **3.** Oto wysmukły cedr, cedr na Libanie, o pięknych gałęziach, cienistej gęstwinie i wybująym wzroście, takim, że jego puszyste igliwie sięgało między chmury. **4.** Wody go wypielęgnowały, a toń go wyniosła, roztaczając swe rzeki wokół jego pnia; a swe kanały prowadziła do wszelkich polnych drzew. **5.** W ten sposób jego wzrost wzbił się nad wszystkie polne drzewa; rozkrzewiły się jego odrośle, a kiedy je rozpostarł, wydłużyły się jego konary z powodu obfitości wód. **6.** Na jego gałęziach gnieździło się wszelkie ptactwo nieba, pod jego kanarami rozmnażała się wszelka polna dzicz, a pod jego cieniem zamieszkały wszystkie wielkie narody. **7.** Jaśniał swoją wielkością i długością swoich gałęzi, gdyż jego korzeń leżał przy obfitych wodach. **8.** Nie zaćmiły go cedry, które rosły w Bożym ogrodzie, cyprisy nie dorównywały jego odroślom, a i jawory nie były podobne do jego gałęzi; żadne drzewo, co rosło w Bożym ogrodzie nie dorównywało mu pięknnością. **9.** Uczyniłem go pięknym przez pełnię jego gałęzi, więc zazdrościły mu wszystkie drzewa Edenu, które były w Bożym ogrodzie. **10.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ tak wysoko sięgnął wzrostem i puścił między chmury puszyste swe igliwie – zhardziało jego serce na skutek jego wysokości. **11.** Dlatego podałem go w rękę mocarza narodów, by z nim okrutnie postąpił; wypędziłem go z powodu jego niegodziwości. **12.** Podcięli go cudzoziemcy, najsroźsi z narodów, oraz go powalili; na górach i we wszystkich dolinach opadły jego gałęzie; we wszystkich parowach ziemi leży połamane jego konary. Spod jego cienia uszły wszystkie narody ziemi oraz go porzuciły. **13.** Na jego zwałowisku osiadło wszelkie ptactwo nieba, a na jego gałęziach rozłożył się wszelki, polny zwierz. **14.** By nadal żadne drzewa nad wodami nie wywyższały się z powodu swojego wzrostu i nie puszczały między chmury swojego puszystego igliwia; by ich mocarze, żaden z napojonych wodą, nie wspierali się na swojej wysokości. Bo oni wszyscy są przeznaczeni na śmierć, do podziemnej krainy, między synów Adama zstępujących do grobu. **15.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: W dniu, w którym zstąpił on do Krainy Umarłych, żałobą nad nim kazałem okryć się toni; zatrzymałem jej strumienie tak, że zostały zatamowane obfite wody; z jego powodu zaćmiłem Liban oraz z jego powodu zanikły wszystkie polne drzewa. **16.** Łomotem jego upadku wstrząsnąłem narodami, gdy go strąciłem do Krainy Umarłych, do leżących w grobie. Zatem w podziemnej krainie pocieszyły się wszystkie drzewa Edenu, wyborowe i najprzedniejsze z Libanu, wszystkie napojone wodą. **17.** Wraz z nim zstąpiły do Krainy Umarłych, do pobitych mieczem, te, co były jego ramieniem oraz pod jego cieniem osiadły pośród narodów. **18.** Do

kogo zatem, jesteś podobny wspaniałością oraz wielkością pomiędzy drzewami Edenu? A jednak wraz z drzewami Edenu będziesz strącony do podziemnej krainy, legniesz pośród nieobrzezańców, przy pobitych mieczem! Takim będzie faraon oraz cały jego tłum – mówi Pan, WIEKUISTY.

Rozdział 32

1. Dwunastego roku, dwunastego miesiąca, pierwszego dnia tego miesiąca stało się, że doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: 2. Synu człowieka! Podnieś żałobną pieśń nad faraonem, królem Micraimu, i mu oświadczyć: Młody lwie pomiędzy narodami – zginąłeś! A przecież ty byłeś jak krokodyl w wodach, bujałeś po twoich rzekach i twoimi łapami mąciłeś fale, wzburzając ich strumienie. 3. Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto przez zbiorowisko licznych narodów rozciągnę na ciebie Mą sieć i wyciągnę cię Moim niewodem. 4. Rzucę cię na ląd; zostawię cię w szczerym polu. Dam osiąść na tobie całemu ptactwu nieba oraz nakarmię tobą dziczą całej ziemi. 5. Rozrzucę twoje cielsko po górach, a twą padliną napełnię doliny. 6. Twoją krwią napoję nawodnioną twą ziemię, aż po góry, oraz tobą będą napełnione parowy. 7. Zaś gdy cię zgaszę – zakryję niebiosy oraz zaćmię ich gwiazdy; obłokiem zasłonię słońce, a księżyc nie da świecić swojemu światłu. 8. Z powodu ciebie zamroczę wszystkie błyszczące światła na niebie oraz sprowadzę ciemność na twoją ziemię – mówi Pan, WIEKUISTY. 9. Zasmucę serce licznych ludów, gdy twój pogrom rozniosę pomiędzy narodami; po krajach, których nie znasz. 10. Przerażę tobą liczne ludy i także dzięki tobie, zadygocą dreszczem ich królowie, kiedy przed ich obliczem będę wywijał Moim mieczem. W dzień twojego upadku będą się ustawicznie trwożyć, każdy o swoje życie. 11. Bo tak mówi Pan, WIEKUISTY: Dosięgnie cię miecz króla Babelu. 12. Twój tłum porażę mieczami rycerzy – to wszyscy najsroźsi z narodów; zniweczę dumę Micraimu oraz będzie zgładzony cały jego tłum. 13. Znad wielkich wód wytracę cały jego dobytek; nie zmąci ich więcej ludzka stopa i nie będą ich mącić bydłce kopyta. 14. Wtedy wyklaruję ich wody, a ich strumienie rozprowadzę jak oliwę – mówi Pan, WIEKUISTY. 15. Zamienię ziemię Micraim w pustkowię, więc ziemia będzie opróżniona ze swej pełni, gdy porażę wszystkich w niej zamieszkałych – i poznają, że Ja jestem WIEKUISTY. 16. To pieśń żałobna, by ją śpiewano aby ją śpiewały córki narodów; mają ją śpiewać o Micraimie oraz o całym jego tłumie – mówi Pan, WIEKUISTY. 17. A dwunastego roku, piętnastego dnia tego miesiąca stało się, że doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: 18. Synu człowieka! Biadaj nad tłumem Micraimu i go strąć; jego oraz córki potężnych ludów strąć do podziemnej krainy, do tych, co legli w grobie. 19. Od kogo nie byłeś wdzięczniejszy? Zstąp, połóż się przy nieobrzezańcach. 20. Tak, legną pośród pobitych od miecza! On jest wydany na miecz! Ściągnijcie go wraz ze wszystkimi jego tłumami! 21. O nim oraz o jego sojusznikach będą rozprawiać najpotężniejsi mocarze z Krainy Umarłych: Zstąpili, pobici mieczem; legli ci nieobrzezańcy! 22. Tam jest Aszur i cały jego tłum, otoczony swymi grobami; wszyscy oni pobici, polegli od miecza. 23. Jego groby są położone w najgłębszej otchłani, a jego tłum spoczął wokół jego grobowca. Wszyscy, co szerzyli postrach w kraju żyjących polegli od miecza. 24. Tam też,

wokoło jego grobowca, Elam i cały jego tłum; wszyscy oni pobici, polegli od miecza, i zstąpili jako nieobrzezańcy do podziemnej krainy. Szerzyli swój postrach w kraju żyjących, a teraz muszą ponieść swą hańbę u tych, co legli w grobie. **25.** Dano mu łożę pośród pobitych, razem z całym jego tłumem. Ponieważ szerzyli postrach w kraju żyjących, teraz są otoczeni swoimi grobami; wszyscy oni pobici od miecza, nieobrzezańcy. Tak muszą ponieść swą hańbę u tych, co legli w grobie; ułożono ich pośród pobitych. **26.** Tam też Meszech, Tubali cały jego tłum, otoczony swoimi grobami; wszyscy nieobrzezańcy pobici od miecza, ponieważ szerzyli swój postrach w kraju żyjących. **27.** A ci z nieobrzezańców, co polegli, nie spoczęli przy rycerzach, którzy ze swą wojenną bronią legli w grobie, a pod ich głowy położono miecze, by w ten sposób ich zbrodnie przylgnęły do ich kości; ponieważ ci rycerze byli postrachem w kraju żyjących. **28.** A i ty będziesz skruszony pomiędzy nieobrzezańcami; legniesz od miecza przy pobitych! **29.** Tam jest Edom, jego królowie oraz wszyscy jego książęta, którzy mimo swojej dzielności zostali złożeni obok pobitych od miecza; muszą spoczywać obok nieobrzezańców, obok tych, co legli w grobie. **30.** Tam też wszyscy pomazańcy Północy i wszyscy Cydończycy, którzy w swej grozie zstąpili do pobitych oraz zostali pohańbieni swą dzielnością. Spoczęli przy pobitych od miecza, jako nieobrzezańcy, ponosząc swoją hańbę u tych, co legli w grobie. **31.** To ich zobaczy faraon i pocieszy się po całym swym tłumie; gdyż faraon pobity jest przez miecz, a także wszystkie jego hufce – mówi Pan, WIEKUISTY. **32.** Bo puszcę Mój strach na ziemię żyjących, ale on będzie złożony pośród nieobrzezańców, obok pobitych mieczem; faraon i cały jego tłum – mówi Pan, WIEKUISTY.

Rozdział 33

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Synu człowieka! Oświadcz synom twojego ludu i im powiedz: Gdy sprowadzam na ziemię miecz, a lud tej ziemi wybrał ze swego grona męża i dla siebie ustanowił go stróżem, **3.** więc ten widzi nadciągający na tą ziemię miecz, uderza w trąbę i ostrzega lud. **4.** A ktoś słyszy głos trąby, ale nie zwraca uwagi na przestrożę zatem nadciąga miecz i go usuwa; niech jego krew spadnie na jego głowę! **5.** Bo słyszał głos trąby, ale nie zwracał uwagi na przestrożę; dlatego jego krew będzie na nim. A gdyby dał się ostrzec, przecież by ocalił swoje życie. **6.** Zaś jeśli stróż widział nadciągający miecz, a nie uderzył w trąbę, zatem lud nie był ostrzeżony wtedy nadciąga miecz i usuwa spośród nich kogokolwiek. Oto ten został porwany wskutek swojej winy lecz jego krwi będę poszukiwał z ręki stróża. **7.** Ciebie, synu człowieka, ustanowiłem stróżem na domem Izraela, byś słysząc słowo z Mych ust, ostrzegł ich w Moim Imieniu. **8.** Kiedy powiem do niegodziwca: Niegodziwcze! Poniesiesz śmierć! A ty byś go nie napomniął, aby odwieść niegodziwca od jego drogi – wtedy on, jako niegodziwiec, zginie na skutek swojej winy; lecz jego krwi będę poszukiwał z twej ręki. **9.** Gdybyś jednak ostrzegł niegodziwego przed jego drogą, aby się od niej odwrócił, ale on nie odwrócił się od swej drogi wtedy on zginie na skutek swojej winy, ale ty ocaliłeś swoją duszę. **10.** Zatem ty, synu człowieka, oświadcz domowi Izraela: Tak powiadaliście, mówiąc: Ciężą na nas występki i nasze grzechy, więc

wskutek nich zanikamy; jakże mamy znów ożyć? **11.** Oświadcz im: Ja jestem żywy, mówi Pan, WIEKUISTY. Czyżbym pragnął śmierci niegodziwego? Raczej by niegodziwy odwrócił się od swej drogi i żył! Nawróćcie się, nawróćcie się od waszych niecnych dróg! Czemu masz ginąć, domu Izraela? **12.** Zaś ty, synu człowieka, oświadcz synom twojego ludu: Uczynki sprawiedliwości nie ocalą sprawiedliwego w dzień jego odstępstwa; a niegodziwiec nie upadnie przez niegodziwość w dniu, w którym się odwróci od swojej niegodziwości. Lecz także sprawiedliwy nie zdoła przez nią zachować swojego życia, jeśli zgrzeszy. **13.** Gdy powiem o sprawiedliwym: Żyj będzie żył! A on polegając na swojej sprawiedliwości, dopuści się bezprawia – nie będą wspomniane żadne jego uczynki sprawiedliwości, z powodu bezprawia, którego się dopuścił; na skutek tego umrze! **14.** A kiedy powiem do niegodziwca: Poniesiesz śmierć! A on się nawróci ze swego grzechu, pełniąc prawo i sprawiedliwość **15.** niegodziwy będzie zwracał zastaw, oddawał grabież i postępował według ustaw życia, nie dopuszczając się bezprawia tak, będzie żył i nie zginie! **16.** Nie będą mu pamiętane żadne grzechy, których się dopuścił. Gdy będzie pełnił sąd oraz uczynki sprawiedliwości – będzie żył! **17.** Wprawdzie synowie twego ludu powiadają: Niepoprawna jest droga Pana; ale to ich własna droga jest niepoprawna. **18.** Kiedy sprawiedliwy odwraca się od swej sprawiedliwości oraz dopuszcza się bezprawia – wskutek tego musi on zginąć! **19.** Zaś kiedy niegodziwy odwraca się od swojej niegodziwości, a pełni sąd oraz uczynki sprawiedliwości – to dzięki nim zachowa swe życie. **20.** A jednak powiadacie: Niepoprawna jest droga Pana! Każdego, według jego postępów – tak będę was sądził, domu Izraela! **21.** A dwunastego roku, dziesiątego miesiąca, piątego dnia tego miesiąca po naszym wygnaniu, stało się, że przybył do mnie niedobitek z Jerozolaim ze słowami: Miasto zostało porażone! **22.** Zaś wieczorem, przed przybyciem tego niedobitka, tknęła mnie moc WIEKUISTEGO. I otworzył mi usta, zanim on z rana przybył; tak otworzyły się moje usta i przestałem być niemym. **23.** I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **24.** Synu człowieka! Mieszkańcy zwalisk na ziemi izraelskiej mówią w ten sposób: Abraham był sam jeden, kiedy posiadał tę ziemię a nas przecież jest wielu; zatem ta ziemia musi być nam oddana w posiadanie. **25.** Dlatego im oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Jadacie wraz z krwią, wasze oczy podnosicie ku bałwanom i przelewacie krew – a chcecie posiadać tę ziemię? **26.** Opieracie się na waszym mieczu, spełniacie obmierzłości oraz każdy kusi żonę swego bliźniego – a chcecie posiadać tę ziemię? **27.** Zatem im oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ja jestem żywy! Ci na zwaliskach legną od miecza, tych na otwartym polu poddam bestiom na żer, a ci w niedostępnych miejscach i jaskiniach wyginą morem. **28.** Zamienię tę ziemię w pustkowię i ruinę oraz położę koniec dumnej jej potędze; opustoszeją izraelskie góry z powodu braku przechodnia. **29.** A kiedy tę ziemię uczynię pustkowiem i ruiną z powodu wszystkich ich obmierzłości, które spełnili poznają, że Ja jestem WIEKUISTY. **30.** Zaś o tobie, synu człowieka, synowie twojego ludu rozprawiają wzdłuż murów i we drzwiach domów; i jeden mówi do drugiego, każdy do swojego bliźniego, powiadając: Pójdźcie i posłuchajcie, jakie słowo wyszło od WIEKUISTEGO. **31.** Schodzą się do ciebie, tak jak się schodzi tłum, siadają przed twym obliczem

niby Mój lud oraz słuchają twoich słów – lecz ich nie pełnią; a w swych ustach zamieniają je w miłosne piosenki, gdyż ich serce dąży za swoją przyjemnością. **32.** Więc oto jesteś dla nich jak wdzięczna piosenka przyjemnego piewcy, albo zręcznego grajka; słuchają twoich słów, ale ich nie spełniają. **33.** Jeśli jednak nadejdzie – a przecież nadejdzie, wtedy uświadomią sobie, że pośród nich był prorok.

Rozdział 34

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Synu człowieka! Prorokuj przeciw pasterzom Izraela; prorokuj i oświadczyć im, tym pasterzom: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Biada pasterzom Izraela; tym, którzy sami siebie paśli! Czyż pasterze nie powinni paść trzody?! **3.** Wyście zjadali tłuszcz, odziewaliście się wełną, a tuczne zarzynali! Lecz trzody nie paśliście! **4.** Słabych nie krzepiliście, chorego nie leczylście, zranionego nie obwiązaliście, spłoszonego nie sprowadzaliście, a zabłąkanego nie odszukaliście; lecz rzadziliście gwałtem i srogo. **5.** Tak się rozproszyły i się rozpierzchły z powodu braku pasterzy oraz poszły na żer wszelkiej polnej dziczy. **6.** Moja trzoda błaka się po wszystkich górach i po każdym wysokim pagórku; Moja trzoda się rozpierzchła po powierzchni całej ziemi, i nikt się o nią nie pyta, nikt jej nie szuka. **7.** Dlatego, pasterze, słuchajcie słowa WIEKUISTEGO! **8.** Ja jestem żywy – mówi Pan, WIEKUISTY! Ponieważ, z powodu braku pasterzy, Moja trzoda stała się łupem, ponieważ Moja trzoda poszła na żer wszelkiej polnej dziczy, a Moi pasterze nie pytali o Moją trzodę, lecz pasterze paśli samych siebie, a Mojej trzody nie paśli; **9.** dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa WIEKUISTEGO! **10.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw pasterzom! Zażądam z ich ręki Mojej trzody i ich usunę od pasterzenia trzodą. Nie będą nadal pasterzyć ci, co pasą samych siebie! Ocalę Moją trzodę z ich paszczy, by nie szły im na żer. **11.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto sam przychodzę, ujmuję się za Moją trzodą oraz się za nią rozglądam. **12.** Jak rozgląda się pasterz za swą trzodą, gdy przebywa wśród rozproszonych owiec – tak się będę rozglądał za Moimi owcami i ocalę je ze wszystkich miejsc, dokąd zostały rozproszone w dzień obłoku i gęstej mgły. **13.** Wyprowadzę je z narodów, zgromadzę je spośród ziem oraz sprowadzę je do ich kraju. Będę je pasł na górach izraelskich, w parowach i we wszystkich osadach kraju. **14.** Będę je pasł na pięknym pastwisku, a ich błonie będą na wyniosłych górach Izraela. Tam mają się wylegiwać na pięknym błoniu oraz paść się soczystą paszą na górach Izraela. **15.** Ja sam będę pasterzył Mojej trzodzie i Ja sam dam im się wylegiwać – mówi Pan, WIEKUISTY. **16.** Odszukam zabłąkaną, sprowadzę spłoszoną, obwiążę zranioną, a słabą pokrzepię; ale tłustą i silną zgładzę. Będę im pasterzył pośród sądu! **17.** A do was, Moje owce, tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto rozsądzę między jedną owcą, a drugą; między baranami, a kozłami. **18.** Czy wam nie wystarcza, że pasiecie się na najlepszym pastwisku, bo nadmiar waszej paszy tratujecie nogami; że pijecie najczystsza wodę, bo pozostała macie waszymi nogami? **19.** A Moja trzoda – ona ma się paść tym, co stratowaliście waszymi nogami; i musi poić się tym, co zmaciliście waszymi nogami! **20.** Dlatego tak do nich mówi Pan, WIEKUISTY: Oto sam tu przybywam, bym sądził między jagnięciem tłustym, a jagnięciem chudym.

21. Ponieważ się rozpychacie boki i grzbietem, a waszymi rogami bodzicie wszystkie słabe, tak, byście je dalej rozegnali, **22.** dlatego dopomogę Mojej trzodzie, by już nie była łupem; i będę sędził między jednym jagnięciem, a drugim. **23.** Ustanowię nad nimi jednego pasterza, aby im pasterzył – Mojego sługę Dawida; ten będzie je pasł i ten będzie ich pasterzem. **24.** A Ja, WIEKUISTY, będę im Bogiem, a Mój sługa Dawid będzie wśród nich przywódcą; Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem. **25.** Nadto zawrę z nimi przymierze pokoju i wyplenię z kraju drapieżne zwierzęta, aby mogły bezpiecznie mieszkać na puszczy oraz sypiać po lasach. **26.** Uczynię przedmiotem błogosławieństwa – je, oraz okolice Mojego pagórka; będę też spuszczał deszcz w swoim czasie – będą to deszcze błogosławieństwa. **27.** Polne drzewo wyda swój owoc, ziemia wyda swój plon, zaś oni będą bezpiecznie przebywać na ziemi. I poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, gdy skruszę sworznie ich jarzma oraz je ocalę z ręki ich ciemiężców. **28.** Nie będą nadal łupem narodów, a dzicz ziemi przestanie je pożerać; będą mieszkać bezpiecznie i nikt ich nie wystraszy. **29.** Wyprowadzę im szczep ku chwale, a w kraju nie będą niszczone głodem; nie poniosą też pohańbienia od narodów. **30.** I poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, ich Bóg z nimi, a oni są Moim ludem, domem Izraela – mówi Pan, WIEKUISTY. **31.** Zaś wy, Moja trzodo, trzodo Mojego pastwiska – jesteście ludźmi; Ja jestem wasz Bóg – mówi Pan, WIEKUISTY.

Rozdział 35

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **2.** Synu człowieka! Zwróć swoje oblicze ku górze Seir oraz prorokuj przeciw niej. **3.** Oświadczyć jej: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw tobie, góro Seir; wyciągnę na ciebie Moją rękę i zamienię cię w pustkowię oraz ruinę. **4.** Twoje miasta obrócę w zgłiszczą, a ty sama zamienisz się w pustynię i poznasz, że Ja jestem WIEKUISTY. **5.** Dlatego, że pałałaś wieczną nienawiścią i w czasie ostatecznej karności, wydałaś synów Izraela na ostrze miecza w dzień ich klęski. **6.** a jestem żywy – mówi Pan, WIEKUISTY, dlatego zamienię cię w krew, i krew będzie cię ścigać! Przelewu krwi nie miałaś w nienawiści – i dlatego będzie cię ścigać krew! **7.** Górę Seir zamienię w pustkowię i ruinę, oraz wytracę z niej przychodzących i wracających. **8.** Napełnię jej wzgórza poległymi; twe wyżyny, twoje doliny i wszystkie twoje parowy; na nich legną pobici mieczem. **9.** Zamienię cię w wieczne pustkowia, a twoje miasta nie będą odbudowane, i poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY! **10.** Bowiem powiedziałeś: Te dwa narody i te dwa kraje będą moje, my je posiadziemy; a przecież tam był WIEKUISTY. **11.** Ja jestem żywy – mówi Pan, WIEKUISTY! Dlatego chcę z tobą uczynić według twego gniewu; według twej żarliwości, którą przejawiałaś w twej nienawiści do nich. Dam się z powodu nich poznać, kiedy cię będę tak sędził. **12.** I poznasz, że Ja, WIEKUISTY, słyszałem wszystkie zniewagi, które wypowiedziałaś przeciwko górą Izraela, gdy mówiłaś: Zostały spustoszone i nam wydane na spożycie! **13.** Tak się przeciw Mnie chelpiliście waszymi ustami oraz obsypaliście Mnie waszymi mowami. Ja to słyszałem! **14.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Zamienię cię w pustynię ku radości całej ziemi. **15.** Tak, jak ty się cieszyłaś nad dziedzictwem domu Izraela, że zostało spustoszone – tak

tobie uczynię. Zamienisz się w pustkowie, góro Seir, razem z całym Edomem; by poznano, że Ja jestem WIEKUISTY.

Rozdział 36

1. Zaś ty, synu człowieka, prorokuj o górach izraelskich i powiedz: Góry Izraela! Posłuchajcie słowa WIEKUISTEGO! 2. Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ wróg o was wołał: Hejże, hej! A o odwiecznych wyżynach: Przypadły nam w dziedzictwie! 3. Dlatego prorokuj i oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Właśnie z tego powodu, że zewsząd przeciw wam ziają i dyszą, byście przypadły w dziedzictwie pozostałym narodom i poszły na obmowę języków oraz ludzką gawędę; 4. dlatego góry Izraela posłuchajcie Pana, WIEKUISTEGO! Tak mówi Pan, WIEKUISTY, do gór i pagórków, do parowów i dolin, do opustoszałych zwalisk i opuszczonych miast, które stały się łupem oraz urągowskiem dla pozostałych, okolicznych narodów. 5. Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Zaprawdę, w ogniu wzniciającym Me rozjątrzenie przemawiam przeciw tym pozostałym narodom i przeciw całemu Edomowi bo w pełnej radości serca oraz z pogardą w duszy, upatrzyły sobie na dziedzictwo Moją ziemię; gdyż porzucono ją na łup. 6. Więc prorokuj o ziemi izraelskiej i oświadcz góróm, pagórkóm, parowóm oraz dolinom: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto jestem! Przemawiam w Moim rozjątrzeniu i oburzeniu, bo poniosłyście hańbę od narodów. 7. Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ja podnoszę Moją rękę; zaprawdę, narody, które was otaczają – one poniosą swoją hańbę! 8. Zaś wy, góry izraelskie, rozkrzewicie swoje gałązki oraz przyniesiecie swój owoc dla Mego ludu – Izraela, bo bliski jest ich powrót. 9. Oto Ja idę do was oraz ku wam się zwracam, więc będziecie uprawiane i obsiewane. 10. Rozplenię na was ludzi – razem cały dom Izraela; miasta będą zamieszkane, a rumowiska odbudowane. 11. Rozplenię na was ludzi i czworonożnych, rozrodzą się i rozmnożą; osiedlę was jak za dawnych czasów i uszczęśliwię was bardziej niż w waszej przeszłości, byście poznały, że Ja jestem WIEKUISTY! 12. Sprowadzę na was ludzi – Mój lud izraelski; wezmą cię w posiadanie, więc pozostaniesz ich dziedzictwem i więcej ich nie osierocisz. 13. Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ o was powiadają: Jesteś tą, która pożera ludzi i osieroca swą własną ludność; 14. dlatego nie będziesz nadal pożerała ludzi, a swojej własnej ludności więcej nie osierocisz – mówi Pan, WIEKUISTY. 15. Nie dam ci już słyszeć zniewag narodów, nie poniesiesz nadal urągowska ludów, a twej ludności nie przyprowadzisz już do upadku – mówi Pan, WIEKUISTY. 16. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: 17. Synu człowieka! Ci z domu Izraela, gdy mieszkali na swej ziemi, skalali ją swoim postępowaniem oraz swoimi sprawami; ich postępowanie przede Mną było jak nieczystość odosobnionej kobiety. 18. Zatem, z powodu krwi, którą wylewali na ziemi i skalania swoimi bałwanami, wylałem na nich Mój gniew. 19. Rozproszyłem ich między narody i zostali rozwiani po ziemiach; osądziłem ich według ich postępowania oraz według ich spraw. 20. A kiedy to doszło do narodów, do których przybyli, zniesławili Me święte Imię, ponieważ o nich mówiono: To jest lud WIEKUISTEGO, a wyszli z Jego ziemi! 21. Ja jednak się ulituję z powodu

Mojego świętego Imienia, które dom Izraela zniesławił pomiędzy narodami, do których przyszli. **22.** Dlatego oświadczyć domowi Izraela: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Nie z powodu was to czynię, domu Izraela, lecz dla Mego świętego Imienia, które zniesławiliście pomiędzy narodami, do których weszliście. **23.** Uświęcę Moje wielkie Imię, zniesławione pomiędzy narodami, pośród których je zniesławiliście; a narody poznają, że Ja jestem WIEKUISTY – mówi Pan, Bóg – gdy będę w was uświęcony przed ich oczami. **24.** Zbiorę was z pośród narodów, zgromadzę was ze wszystkich krajów i przyprowadzę was do waszej ziemi. **25.** Pokropię was czystą wodą, zatem będziecie czysti; oczyszczę was ze wszystkich waszych plugastw oraz ze wszystkich waszych ohyd. **26.** I dam wam nowe serce oraz złożę w waszym wnętrzu świeżego Ducha; z waszego ciała usunę kamienne serce i dam wam serce żywe. **27.** Tak, Mojego Ducha złożę w waszym wnętrzu oraz sprawię, byście postępowali według Moich uczynków sprawiedliwości, przestrzegali Moich sądów i je spełniali. **28.** Zamieszkacie na ziemi, którą oddałem waszym przodkom, i będziecie dla Mnie ludem, a Ja będę dla was Bogiem. **29.** Wyzwolę was ze wszystkich waszych plugastw, przywołam zboże i je rozplenię, a głodu do was nie dopuszczę. **30.** Rozplenię też owoc drzewa i plon pola, byście, z powodu głodu, nie ponosili nadal hańby pomiędzy narodami. **31.** I wspomnicie na wasze niegodziwe postęпки; na wasze sprawy, które nie były dobre, i wzgardzicie sami sobą z powodu waszych nieprawości, jak i z powodu waszych bezceństw. **32.** Nie z powodu was Ja to czynię mówi Pan, WIEKUISTY; niech to będzie dla was świadome! Wy, za wasze postęпки, powinniście się wstydzić i rumienić, domu Izraela! **33.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: W dniu, w którym was oczyszczę ze wszystkich waszych nieprawości, znowu zaludnię miasta, a rumowiska będą odbudowane. **34.** Spustoszona ziemia będzie uprawiana, mimo, że była pustynią w oczach każdego przechodnia. **35.** Wtedy powiedzą: Jak się ta spustoszona ziemia przemieniła w Ogród Rozkoszy; i nawet miasta zburzone, opustoszałe i rozwalone teraz są ogrodzone i zamieszkane! **36.** A narody, co pozostaną wokół was, poznają, że Ja, WIEKUISTY, odbudowałem rozwalone i zasadziłem opuszczone. Ja to wypowiedziałem, WIEKUISTY, i spełnię! **37.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Jednak będę jeszcze powolnym dla domu Izraela, abym im to uczynił; lecz rozmnożę ich niby stada ludzi! **38.** Jak stada poświęconych ofiar, jak stada Jeruszałaim podczas jej uroczystości. Tak, zburzone miasta staną się pełne ludzkich gromad, i poznają, że Ja jestem WIEKUISTY!

Rozdział 37

1. Tknęła mnie moc WIEKUISTEGO oraz w duchu wyprowadził mnie i postawił wśród doliny, a była ona pełna kości. **2.** Więc oprowadził mnie dookoła, obok nich, a oto na powierzchni doliny było ich bardzo wiele i były bardzo suche. **3.** Potem do mnie powiedział: Synu człowieka! Czy te kości mogą ożyć? Zatem odpowiedziałem: Panie, WIEKUISTY, Tobie to wiadomo. **4.** I do mnie powiedział: Prorokuj o tych kościach i do nich przemów: Wyszły kości, posłuchajcie słowa WIEKUISTEGO! **5.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY do tych kości: Oto Ja wprowadzę w was ducha, zatem będziecie żyć! **6.** Włożę

na was ścięгна, naprowadzę na was mięsy, powlokę was skórą oraz obdarzę was duchem, byście ożyli i poznały, że Ja jestem WIEKUISTY. **7.** Więc prorokowałem tak, jak mi polecono. A gdy prorokowałem, powstał szmer, i oto łoskot, i zbliżyły się kości – kość do swojej kości. **8.** Zatem spojrzałem, a oto na nich ścięгна, porosły mięsami i z wierzchu, rozciągnęła się na nich skóra; jednak ducha w nich jeszcze nie było. **9.** I do mnie powiedział: Prorokuj do ducha! Prorokuj, synu człowieka, oraz oświadczyć duchowi: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Nadejdz ducha od czterech wiatrów i tchnij na tych martwych, by ożyli! **10.** Zatem prorokowałem jak mi polecił, więc wstąpił w nich duch i ożyli, i stanęli na swoich nogach, jak niezmiernie liczne wojsko. **11.** I do mnie powiedział: Synu człowieka! Te kości to cały dom Izraela. Oto powiadają: Poschły nasze kości, zniknęła nasza nadzieja, zginęliśmy! **12.** Dlatego prorokuj i im oświadczyć: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja otworzę wasze groby, wyprowadzę was z waszych grobów, Mój ludu, oraz zaprowadzę was do ziemi Izraela. **13.** A kiedy otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, Mój ludu – poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY! **14.** I złożę w was Mego ducha, byście ożyli, i zostawię was na waszej ziemi, więc poznacie, że Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem oraz spełniłem – mówi WIEKUISTY. **15.** I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: **16.** A ty, synu człowieka, weź sobie jeden pręt i na nim napisz: Dla Judy i synów Izraela, jego towarzyszy. Weź także inny pręt i na nim napisz: Dla Josefa – to szczep Efraima i całego domu Izraela, jego towarzyszy. **17.** Potem złóż je jeden w kierunku drugiego w jeden pręt, by w twojej ręce utworzyły całość. **18.** A gdy synowie twojego ludu ci powiedzą, mówiąc: Czy nam nie wskażesz do czego ci to służy? **19.** Wtedy im oznajmisz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja biorę pręt Josefa, który jest w ręce Efraima oraz pokoleń Izraela, jego towarzyszy, i złożę go z prętem Judy, więc uczynię je jednym pniem, by w Mejej ręce utworzyły całość. **20.** Zaś pręty na których to napiszesz, miej przed ich oczyma w twojej ręce. **21.** I im powiedz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja wezmę synów Izraela spośród narodów do których zaszli; zgromadzę ich zewsząd oraz zaprowadzę ich do ich ziemi. **22.** I na tej ziemi, na górach izraelskich, uczynię ich jednym narodem; jeden też król będzie ich wszystkich królem. Nie będą nadal dwoma narodami i nigdy więcej nie rozpadną się na dwa królestwa. **23.** Nie będą się nadal kalali swoimi bałwanami, swymi obmierzłościami oraz swoimi występkami; wyratuję ich ze wszystkich ich siedzib, w których grzeszyli, oczyszczę ich i znowu będą Moim ludem, a Ja będę ich Bogiem. **24.** Mój sługa Dawid będzie nad nimi królem oraz wszyscy będą mieli jednego Pasterza. Będą postępowali według Moich sądów, przestrzegali Moich ustaw oraz je spełniali. **25.** Będą mieszkać w kraju, który oddałem Mojemu słudze Jakóbowi; tym, w którym mieszkali wasi przodkowie; tak, będą w nim mieszkać na wieki oni, ich synowie, oraz synowie ich synów. Zaś Dawid, Mój sługa, będzie na wieki ich księciem. **26.** Zawrę z nimi Przymierze Pokoju – będzie ono z nimi Przymierzem Wiecznym. I osadzę ich, i ich rozmnożę, i pośród nich, na wieki ustanowię Moją Świątynię. **27.** Zaś Mój Przybytek będzie nad nimi, i będę ich Bogiem, a oni będą Moim ludem. **28.** A narody poznają, że to Ja, WIEKUISTY, uświęcam Izraela, gdyż Moja Świątynia będzie wśród nich na wieki.

Rozdział 38

1. I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: 2. Synu człowieka! Zwróć swoje oblicze przeciw Gogowiz ziemi Magog, naczelnemu księciu w Meszech i Tubal, oraz prorokuj przeciwko niemu. 3. Powiedz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw tobie, Gogu, naczelnemu księciu Meszech i Tubal! 4. Wywabię cię i w twoje czeluście włożę więzy; wyprowadzę cię i całe twoje wojsko, konie i jeźdźców, wszystko poubierane we wspaniały strój, potężne hufce z tarczą i puklerzem, wszystkich władających mieczem! 5. Z nimi Paras, Kusz i Put, wszyscy z tarczami i w hełmach. 6. Gomer i wszystkie jego lotne zastępy, dom Togarmy z krańców Północy oraz wszystkie jego lotne zastępy – wiele narodów z tobą. 7. Szykuj się i utwierdź, ty oraz wszystkie twoje tłumy, co się gromadzą wokół ciebie; bądź im wodzem. 8. Po długich czasach będziesz powołany; zaś u kresu lat dotrzesz do ziemi, która się pokrzepiła po mieczu i zaludniła z wielu narodów; do gór izraelskich, które niegdyś się zamieniły w pustynię. Lecz zostali wyprowadzeni z narodów, a obecnie wszyscy je zamieszkują spokojnie. 9. I wyruszysz, nadciągniesz niby burza, by jak chmura pokryć tą ziemię; ty, wszystkie twoje lotne zastępy, i z tobą liczne ludy. 10. Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Owego czasu będzie, że w twym sercu powstaną myśli, po czym uknujesz niegodziwy plan. 11. Powiesz: Wyruszę przeciw ziemi otwartych wsi; wtargnę do cichych, co spokojnie mieszkają; przecież oni wszyscy mieszkają bez murów i nie mają zaworów oraz bram. 12. Nabiorę łupów, zgarnę zdobycze, wyciągnę rękę przeciw powtórnie osiadłym ruinom, przeciw ludowi zgromadzonemu z narodów, który sobie zdobywa dobytek i mienie, a zamieszkał na pępowninie ziemi. 13. Szeba, Dedan, kupcy z Tarsyzu i wszystkie jego lwięta powiedzą do ciebie: Czy przybyłeś w celu nabrania łupów? Czy zgromadziłeś twoje tłumy w celu zagarnięcia zdobyczy? Byś uniósł srebro i złoto, nazbierał dobytku, mienia, i nabrał wielkich łupów? 14. Dlatego prorokuj, synu człowieka, oraz oświadczyć Gogowi: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Zaprawdę, dowiesz o tym się w ów dzień, kiedy Mój lud izraelski znowu spokojnie zamieszka. 15. Wtedy wyruszysz z twojego miejsca, z krańców Północy i będą z tobą liczne ludy; wszyscy jeżdżący na koniach, wielkie hufce oraz potężne wojsko. 16. Przypadniesz na Mój lud izraelski jak obłok, aby pokryć tą ziemię. W późnych czasach się stanie, że przyprowadzę cię do Mojej ziemi, o Gogu, aby Mnie ludy poznały, gdyż w tym czasie uświęcę się w ich oczach! 17. Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Czy ty nie jesteś tym, o którym mówiłem za dawnych dni przez Moje sługi, proroków Izraela, a oni przez całe lata prorokowali za tamtych dni, że przyprowadzę cię na nich! 18. Jednak w ów dzień, dzień, w którym Gog nadciągnie na ziemię Izraela, wstąpi Mój gniew w Me nozdrza – mówi Pan, WIEKUISTY. 19. Więc w Moim uniesieniu, w ogniu Mojego oburzenia to powiadam: Zaprawdę, owego dnia będzie wielki wstrząs na ziemi izraelskiej. 20. Zadrzą przede Mną ryby morza, ptactwo nieba, zwierz polny, wszelkie pełzające po ziemi płazy i wszyscy ludzie, którzy są na powierzchni ziemi. Porozwalane będą wzniesienia, zapadną się podmurówki winnic oraz runie na ziemi każdy mur. 21. Przywołam przeciw niemu miecz na wszystkich Moich wzniesieniach – mówi Pan, WIEKUISTY; miecz każdego zwróci się przeciwko jego bratu.

22. Rozprawię się z nim morem i krwią; spuszczę na nich na jego lotne zastępy, na liczne ludy, co przy nim będą – ulewny deszcz i kamienny grad, ogień i siarkę. **23.** Tak okażą się wywyższonym, uświęconym oraz wsławię się przed oczyma licznych narodów, i poznają, że Ja jestem WIEKUISTY.

Rozdział 39

1. Zaś ty, synu człowieka, prorokuj przeciw Gogowi i oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw tobie, Gogu, naczelny księciu w Meszech i Tubal! **2.** Wywabię cię, wywlokę, wyprowadzę cię z krańców Północy i sprowadzę cię na góry izraelskie. **3.** Wytrącę twój łuk z twej lewicy, a twoje strzały wybije z twej prawej ręki. **4.** Polegniesz na górach izraelskich, ty i wszystkie twoje lotne zastępy, wraz z ludami, co z tobą będą. Podam cię na żer drapieżnemu ptactwu, wszystkiemu co uskrzydłone oraz polnemu zwierzowi. **5.** Upadniesz na szczerym polu, bowiem Ja to wypowiedziałem – mówi Pan, WIEKUISTY. **6.** Puszczę ogień na Magog oraz na tych, co bezpiecznie zamieszkują pobrzeża, więc poznają, że Ja jestem WIEKUISTY. **7.** A Moje święte Imię rozsławię wśród Mojego izraelskiego ludu. Nie pozwolę nadal poniewierać Moim świętym Imieniem, zaś narody poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, Święty w Israelu. **8.** Oto nadejdzie i się spełni – mówi Pan, WIEKUISTY; oto ten dzień o którym mówiłem. **9.** Wtedy wyjdą mieszkańcy izraelskich miast oraz rozniecą i zapalą ogień orężem, tarczą, puklerzem, łukiem, strzałami, maczugami i batogami; będą nimi niecili ogień przez siedem lat. **10.** Nie będą znosili drzewa z pola, ani nie będą go ścinałi w lasach – bo ogień będą rozniecali z oręża. Złupią swoich łupieżców i ograbią swoich grabieżców – mówi Pan, WIEKUISTY. **11.** Tego dnia się stanie, że wyznaczę Gogowi miejsce na grób, tam, w Israelu – dolinę Koczujących, na wschód od morza; ona zamknie tych koczowników. Pogrzebią tam Goga, cały jego tłum i będą ją nazywać doliną Tłumów Goga. **12.** Dom Israela będzie ich grzebał przez siedem miesięcy w celu oczyszczenia kraju. **13.** Zaś chował ich będzie cały lud ziemi. I pójdzie to im na chwałę w dniu, w którym Ja się wsławię – mówi Pan, WIEKUISTY. **14.** Wyznaczy się także stałych ludzi, aby krążyli po kraju oraz grzebali tych koczowników, którzy jeszcze zostaną na powierzchni ziemi, by ją oczyścić. Zaczną ich poszukiwać po upływie siedmiu miesięcy. **15.** Ci krążący będą krążyć po kraju, a gdy któryś ujrzy ludzki szkielet – postawi na nim znak do czasu, aż go grabarze pochowają w dolinie tłumów Goga. **16.** Także nazwa jednego miasta będzie Hamona „Tłum”, i w ten sposób oczyszczą kraj. **17.** Zaś tobie, synu człowieka, tak mówi Pan, WIEKUISTY: Powiedz ptactwu, wszystkiemu, co uskrzydłone i każdemu polnemu zwierzowi: Zgromadźcie się i przyjdźcie! Zbierzcie się zewsząd na Moją rzeźną ofiarę, gdyż przygotowuję wam wielką rzeź na górach izraelskich, byście się najedli mięsa oraz napili krwi. **18.** Będziecie jeść mięso rycerzy oraz pić krew książąt ziemi baranów, baranków, kozłów i cielców. One wszystkie są utuczone w Baszanie. **19.** Z tej Mojej rzeźnej ofiary, którą dla was przygotowuję, najecie się tłuszczem do syta i napoicie krwią do upojenia. **20.** Nasycicie się u Mojego stołu pociągowymi końmi i rumakami, rycerzami oraz wszelkimi wojownikami – mówi Pan, WIEKUISTY. **21.** Tak między

narodami objawię Moją chwałę i wszystkie narody ujrzą Mój sąd, który spełniłem, i Moją rękę, którą na nie położyłem. **22.** A dom Izraela pozna, że Ja jestem WIEKUISTY, ich Bóg, od owego dnia i nadal. **23.** Poznają także narody, że ci z domu Izraela zostali uprowadzeni z powodu swojej winy; dlatego, że się Mi sprzeniewierzyli; z tego powodu zakryłem przed nimi Swe oblicze oraz wydałem ich w ręce ich wrogów, by wszyscy polegli od miecza. **24.** Kiedy zakryłem przed nimi Me oblicze, postąpiłem tak z powodu ich skażenia oraz z powodu ich występków. **25.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Teraz przywrócę brańców z Jakóba oraz ulituję się nad całym domem Izraela. Okażę się żarliwym z powodu Mojego świętego Imienia. **26.** Zatem, gdy zamieszkają bezpiecznie na swej ziemi i nikt ich nie wystraszy poniosą swoją hańbę i wszelkie przeniewierstwo, którym Mi się sprzeciwiali. **27.** Gdy sprowadzę ich spośród ludów oraz zgromadzę ich z ziem ich wrogów – będę też pośród nich uświęcony przed oczyma licznych narodów. **28.** Gdy po uprowadzeniu ich do narodów, znowu ich zgromadzę do ich ziemi, żadnego z nich tam nie zostawiając wtedy poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, ich Bóg. **29.** I nie będę nadal skrywał przed nimi Mego oblicza, ponieważ na dom Izraela rozleją Mojego Ducha – mówi Pan, WIEKUISTY.

Rozdział 40

1. Dwudziestego piątego roku naszego uprowadzenia, na początku roku, dziesiątego dnia miesiąca, czternastego roku po zburzeniu miasta, tego właśnie dnia tknęła mnie ręka WIEKUISTEGO oraz mnie poprowadził. **2.** W widzeniach Bożych przyprowadził mnie do ziemi izraelskiej oraz postawił mnie na bardzo wysokiej górze, na której, ku południowi, jak gdyby przebiegała budowa miasta. **3.** Tam mnie przyprowadził; a oto mąż, którego spojrzenie było jakby spojrzeniem kruszcu. Stał on w bramie, a w swej ręce trzymał lniany sznur oraz mierniczy pręt. **4.** I ów mąż do mnie powiedział: Synu człowieka! Patrz swoimi oczyma i słuchaj swoimi uszami! Zwróć swoją uwagę na wszystko, co ci ukażę; ponieważ zostałeś tu przyprowadzony, by ci to ukazano. Wszystko, co zobaczysz, opowiesz domowi Izraela. **5.** A oto wokół mur, który z zewnątrz otaczał gmach. Zaś w ręce owego męża był pręt mierniczy długości sześciu większych łokci długość każdego na łokieć i dłoń. Zatem zmierzył on grubość tej budowli – jeden pręt, i wysokość też jeden pręt. **6.** Potem wszedł do bramy zwróconej w kierunku wschodu, wszedł po jej schodach i zmierzył próg bramy – jeden pręt wszerz, i próg z drugiej strony – jeden pręt wszerz. **7.** A wymiary każdej strażnicy – jeden pręt wzdłuż i jeden pręt wszerz; zaś między strażnicami – pięć łokci. Także próg bramy z wewnątrz, obok przybudówki bramy – jeden pręt. **8.** Nadto zmierzył przybudówkę bramy z wewnątrz – jeden pręt. **9.** Potem zmierzył przybudówkę bramy – osiem łokci, zaś jej pilastry – dwa łokcie; przybudówka bramy była po stronie wewnętrznej. **10.** Zaś strażnic bramy zwróconej ku wschodowi było po trzy, z tej, oraz po trzy z przeciwległej strony – wszystkie trzy jednego wymiaru; jeden wymiar miały także pilastry, z jednej i z drugiej strony. **11.** I zmierzył szerokość otworu bramy – dziesięć łokci; zaś długość bramy – trzynaście łokci. **12.** A balustrada przed strażnicami miała

jeden łokieć wysokości; także jeden łokieć miała balustrada z przeciwległej strony. Zaś każda strażnica miała sześć łokci z jednej i sześć łokci z drugiej strony. **13.** Zmierzył też bramę od dachu jednej strażnicy do dachu drugiej; drzwi naprzeciwko drzwi były w odległości dwudziestu pięciu łokci. **14.** I wyliczył pilastry na sześćdziesiąt łokci; taki był na dziedzińcu każdy pilaster, wokół przy bramie. **15.** Zaś od frontu bramy wschodniej, do frontu przybudówki bramy wewnętrznej – pięćdziesiąt łokci. **16.** Brama miała też dokoła okratowane okna, w strażnicach i ich pilastrach po stronie wewnętrznej; tak samo przedsionki miały z zewnątrz, dokoła okna; a na pilastrach były palmy. **17.** Potem poprowadził mnie do zewnętrznego dziedzińca; a oto tam, na dziedzińcu, były hale oraz ułożona kamienna posadzka. Na owej posadzce było trzydzieści hal. **18.** Zaś kamienna posadzka ciągnęła się wzdłuż bram, równolegle do długości bram; była to posadzka dolna. **19.** Zmierzył też odległość od frontu bramy dolnej – do frontu wewnętrznego dziedzińca, z zewnątrz; po stronie wschodniej i północnej było to sto łokci. **20.** Zmierzył też wzdłuż i wszerz bramę przy dziedzińcu zewnętrznym, zwróconą w kierunku północy, **21.** oraz jej strażnice, trzy z tej i trzy z przeciwległej strony. Pilastry oraz jej przybudówki miały ten sam wymiar, co pierwsza brama – jej długość to pięćdziesiąt łokci, zaś szerokość dwadzieścia pięć łokci. **22.** Jej okna, jej przybudówka i palmy, były według wymiaru bramy zwróconej w kierunku wschodu. Wchodzono do niej po siedmiu stopniach, a jej przybudówki znajdowały się po stronie zewnętrznej. **23.** Natomiast dziedziniec wewnętrzny miał bramę naprzeciw tej bramy ku północy i wschodowi. Zmierzył on, że od bramy do bramy było sto łokci. **24.** Potem poprowadził mnie w kierunku południa; i oto była tam brama zwrócona ku południowi. Więc zmierzył jej pilastry i przybudówki, a były według poprzednich pomiarów. **25.** Miała ona przybudówki i dookoła okna, takie jak okna poprzednie, na długości pięćdziesięciu łokci i szerokości dwudziestu pięciu łokci. **26.** Jej wejście tworzyło siedem stopni, a jej przybudówki były po stronie wschodniej, zaś u jej pilastrów – palmy, jedna z tej i jedna z przeciwległej strony. **27.** Bowiem dziedziniec wewnętrzny miał także bramę w kierunku południa. Zmierzył on, że od bramy do bramy w kierunku południa było sto łokci. **28.** Potem, przez bramę południową, poprowadził mnie na wewnętrzny dziedziniec i zmierzył południową bramę, a była według poprzednich pomiarów. **29.** Także jej strażnice, pilastry i przybudówki były według poprzednich wymiarów. Miała ona też okna i przybudówki na długości pięćdziesięciu łokci i na szerokości dwudziestu pięciu łokci. **30.** A przybudówki były zewnątrz, dookoła – długości dwudziestu pięć łokci i szerokości pięciu łokci. **31.** Jej przybudówki prowadziły do zewnętrznego dziedzińca, u jej pilastrów były palmy, a jej wejście tworzyło osiem stopni. **32.** Potem poprowadził mnie do dziedzińca wewnętrznego, w kierunku wschodnim, i zmierzył bramę; a była według poprzednich wymiarów. **33.** Także jej strażnice, pilastry oraz jej przybudówki były według poprzednich wymiarów. Miała ona też okna i dookoła przybudówki, na długości pięćdziesięciu łokci i na szerokość dwudziestu pięciu łokci. **34.** Zaś jej przybudówki prowadziły do zewnętrznego dziedzińca. Miała też palmy u jej pilastrów, z tej oraz z przeciwległej strony, zaś jej wejście tworzyło osiem stopni. **35.** Potem poprowadził mnie do bramy północnej i ją

zmierzył, a była według poprzednich wymiarów. **36.** Jej strażnice, pilastry oraz jej przybudówki były na długości pięćdziesięciu łokci i na szerokość dwudziestu pięciu łokci. Ona też miała dookoła okna. **37.** Zaś jej pilastry prowadziły do zewnętrznego dziedzińca. U jej pilastrów były też palmy, z tej oraz z przeciwległej strony; a jej wejście tworzyło osiem stopni. **38.** Stała też hala, do której wejście było pomiędzy pilastrami bram; tam miano obmywać całopalenia. **39.** W przybudówce bramy były także dwa stoły, z tej, i dwa stoły z przeciwległej strony, by zarzynać na nich całopalenia, ofiary za grzech i pokutne. **40.** Dwa stoły stały także przy bocznej ścianie, na zewnątrz, u wejścia do bramy północnej; nadto dwa stoły przy drugiej ścianie bocznej, przy przybudówce bramy. **41.** Przy ścianie bocznej bramy łącznie stało osiem stołów, na których miano zarzynać – cztery stoły z tej oraz cztery stoły z przeciwległej strony. **42.** Także cztery stoły stały przy wejściach z ciosanego kamienia. Były długie na półtora łokcia, na półtora łokcie szerokie i na łokieć wysokie. Na nich miano składać narzędzia, którymi zarzynano całopalenia oraz ofiary rzeźne. **43.** Zaś wewnątrz, dookoła, przytwierdzone były wysokie na dłoń listwy. Na tych stołach składano mięso ofiarne. **44.** Na zewnątrz bramy wewnętrznej znajdowały się hale śpiewaków – jedna na dziedzińcu wewnętrznym, na bocznej ścianie bramy północnej, frontem zwrócona ku południowi, i jedna na bocznej ścianie bramy wschodniej, frontem zwrócona ku północy. **45.** I do mnie powiedział: Tą halę, której front jest w kierunku południa, przeznaczono dla kapłanów pełniących służbę Domu. **46.** Zaś tą halę, której front jest w kierunku północy, dla kapłanów pełniących służbę przy ofiarnicy. Są to synowie Cadoka, którym z synów Lewiego wolno podchodzić do WIEKUISTEGO, by Mu służyć. **47.** Potem wymierzył ten dziedziniec – jego długość to sto łokci i szerokości sto łokci; zaś przed Przybytkiem stała ofiarnica. **48.** Potem poprowadził mnie do przybudówki Przybytku i zmierzył pilastry przedsionka – pięć łokci po tej stronie oraz pięć łokci po przeciwległej stronie. Zaś szerokość bramy to trzy łokcie z tej i trzy łokcie z przeciwległej strony. **49.** Długość przybudówki to dwadzieścia łokci, zaś szerokość jedenaście łokci; wchodziło do niej po schodach. Przy pilastrach wznosiły się też kolumny, jedna z tej, a druga z przeciwległej strony.

Rozdział 41

1. I poprowadził mnie do gmachu oraz zmierzył pilastry – sześć łokci z tej oraz sześć łokci z przeciwległej strony, według szerokości Namiotu. **2.** Natomiast szerokość wejścia to dziesięć łokci, a ścian bocznych wejścia – pięć łokci z tej i pięć łokci z przeciwległej strony. Zmierzył też jego długość, która wynosiła czterdzieści łokci, a szerokość dwadzieścia łokci. **3.** Potem wszedł do wnętrza oraz zmierzył pilastry wejścia – dwa łokcie; a samo wejście – sześć łokci, natomiast szerokość wejścia siedem łokci. **4.** Zmierzył też jego długość – dwadzieścia łokci, i szerokość – także dwadzieścia łokci, całość w kierunku gmachu. I do mnie powiedział: Oto miejsce Przenajświętsze. **5.** I zmierzył mur Przybytku – sześć łokci, a szerokość skrzydła bocznego, dookoła Przybytku – z wszystkich stron cztery łokcie. **6.** Zaś komnaty boczne to komnata nad komnatą, trzy razy po trzydzieści. W murach Przybytku, dokoła, były

wnęki dla owych bocznych komnat, by się trzymały; lecz nie trzymały się tylko na samym murze Przybytku. **7.** A wkoło, przy bocznych komnatach się rozszerzało, im wyżej – tym bardziej. Bo im wyżej, tym przy bocznych komnatach wewnątrz wokół Przybytku było szersze; to wewnątrz rozszerzało się ku górze. Z dolnego piętra wchodziło na środkowe i wyższe. **8.** Dokoła, przy Przybytku, widziałem też wywyższenie. Zaś fundamenty komnat bocznych to pełny pręt; sięgały na sześć łokci od dołu, aż do krawędzi muru. **9.** Zaś grubość muru, jaką miały na zewnątrz boczne komnaty, wynosiła pięć łokci. A co zostało wolne pomiędzy bocznymi komnatami Przybytku **10.** – a halami, miało wokół Przybytku dwadzieścia łokci szerokości. **11.** Drzwi bocznych komnat wychodziły na wolny plac; jedne drzwi w kierunku północy, a drugie drzwi na południe; zaś szerokość wolnego placu wynosiła wokoło pięć łokci. **12.** Natomiast budynek, który znajdował się przed ogrodzonym dziedzińcem, ku wschodowi, w kącie, miał siedemdziesiąt łokci szerokości. Szerokość muru tego budynku to dookoła pięć łokci, a jego długość to dziewięćdziesiąt łokci. **13.** I zmierzył Przybytek – sto łokci długości; także odgrodzony dziedziniec wraz z budynkiem i jego ścianami – sto łokci. **14.** Szerokość frontu Przybytku i odgrodzonego ku wschodowi dziedzińca – sto łokci. **15.** Następnie zmierzył długość budynku przy odgrodzonym dziedzińcu, który znajdował się po tylnej jego stronie i jego galerie, z tej oraz z przeciwległej strony – sto łokci. A co się tyczy gmachu, wewnętrznej nawy oraz zewnętrznej hali, **16.** to były tam przededrzwia, okratowane okna i dookoła, wokół tych trzech miejsc, ku przededrzwiami galerie z wygładzonego drzewa. One były też taflowane od podłogi aż do okien, nadto same okna, **17.** z góry, aż powyżej drzwi, i aż do nawy wewnętrznej. Taflowania były na zewnątrz i wokoło, na całej ścianie, zarówno we wnętrzu, jak i na zewnątrz. **18.** Zrobione też były cheruby i palmy; po palmie między cherubem a cherubem; a każdy cherub miał dwa oblicza. **19.** Ludzkie oblicze ku palmie z tej, oraz oblicze lwa ku palmie z przeciwległej strony. Tak zrobiono wokoło, w całym Przybytku. **20.** Cheruby i palmy, zrobione na ścianie gmachu, były od podłogi aż powyżej drzwi. **21.** Gmach miał odrzwia z czworograniastego drzewa, a przed Świątynią było coś o wyglądzie **22.** ołtarza z drewna, trzy łokcie wysokości i dwa łokcie długości; krawędzie, podstawa i jego ściany były z drewna. I do mnie powiedział: Oto stół, który stoi przed WIEKUISTYM. **23.** Zaś Świątynia i gmach miał dwuskrzydłowe drzwi. **24.** Także dwie części miało każde skrzydło, po dwie obracające się części; jedno skrzydło dwie oraz drugie dwie części. **25.** Na drzwiach gmachu były na nich zrobione cheruby i palmy, takie jak były zrobione na ścianach. Przed przybudówką, z zewnątrz, był także nadprożny gzyms z drewna. **26.** Nadto okratowane okna, a na bocznych ścianach przybudówki, na bocznych komnatach Przybytku i na nadprożnych gzymsach – palmy, po jednej i po przeciwległej stronie.

Rozdział 42

1. Potem wyprowadził mnie na zewnętrzny dziedziniec, na drogę w kierunku północy, i przyprowadził mnie do hali, która była naprzeciwko ogrodzonego dziedzińca i zarazem naprzeciw budowli, ku północy,

2. przed wydłużony na sto łokci front przy wyjściu na północ, którego szerokość wynosiła pięćdziesiąt łokci. 3. Naprzeciw dwudziestu łokci należących do dziedzińca wewnętrznego oraz naprzeciw kamiennej posadzki należącej do dziedzińca zewnętrznego, znajdowała się galeria, oprócz galerii na trzech piętrach. 4. Zaś przed halami było przejście szerokie na dziesięć łokci i długie na łokieć, które prowadziło do wewnętrznego dziedzińca; a ich drzwi prowadziły ku północy. 5. Jednak wyższe hale były skrócone, ponieważ galerie zabierały z ich powierzchni, w porównaniu ze środkowymi i dolnymi w tym budynku. 6. Bo były trzypiętrowe, ale nie miały kolumn, takich jak kolumny dziedzińców, i dlatego były węższe od dolnych oraz środkowych od ziemi. 7. Zaś mur zewnętrzny, który był równoległy do hal wzdłuż zewnętrznego dziedzińca, miał po przedniej stronie hal pięćdziesiąt łokci długości. 8. Bo długość hal, położonych w kierunku zewnętrznego dziedzińca, wynosiła pięćdziesiąt łokci, jednak naprzeciw gmachu było to sto łokci. 9. A poniżej owych hal było wejście ze strony wschodniej, gdyż przychodzono do nich z zewnętrznego dziedzińca. 10. Także na szerokości muru dziedzińca, ku południowi, naprzeciw ogrodzonego dziedzińca oraz naprzeciw budowli, również były hale. 11. A droga przed nimi tak prowadziła, jak przy halach położonych ku północy; równej długości, równej szerokości, równych wyjść i równych urządzeń. Także takie jak ich drzwi, 12. były też drzwi hal położonych ku południowi, gdy do nich przybywano drzwi na początku drogi, mianowicie drogi przed murem odpowiednim do kierunku wschodu. 13. I do mnie powiedział: Hale ku północy i hale ku południowi, te położone po przedniej stronie odgrozonego dziedzińca to są święte hale, gdzie kapłani podchodzący do WIEKUISTEGO mają spożywać przenajświętsze; tam też mają oni składać przenajświętsze ofiary z pokarmów, zagrzeszne i pokutne, gdyż to jest miejsce święte. 14. A kiedy kapłani wejdą, nie wolno im wychodzić z Przybytku na dziedziniec zewnętrzny, ale tam mają składać swoje szaty te, w których pełnią służbę ponieważ są święte; niech włożą inne szaty, by się zbliżyć do miejsca przeznaczonego dla ludu. 15. Zaś gdy ukończył pomiary wewnętrznego Przybytku, wyprowadził mnie drogą bramy zwróconej ku wschodowi i zmierzył obszar wokoło. 16. Prętem mierniczym zmierzył stronę wschodnią. Prętem mierniczym wokół, było to prętami pięćset łokci. 17. Potem prętami, prętem mierniczym zmierzył wokół stronę północną – pięćset. 18. Prętami, prętem mierniczym zmierzył wokół stronę południową – pięćset. 19. Potem zwrócił się ku stronie zachodniej i prętami, zmierzył ją prętem mierniczym – pięćset. 20. Zmierzył go z czterech stron. A wokoło otaczał go mur długi na pięćset łokci i szeroki na pięćset łokci, by oddzielić święte od powszedniego.

Rozdział 43

1. Potem poprowadził mnie do wiadomej bramy, do bramy zwróconej ku wschodowi. 2. A oto drogą od wschodu nadciągała chwała Boga Izraela. Jej odgłos był jak szum wielkich wód, zaś ziemia jaśniała od Jego chwały. 3. Owo widzenie zjawiska, które ujrzałem, było jak to zjawisko, które zobaczyłem przychodząc, by zburzyć miasto. I były to takie same widzenia, jak widzenia, co zobaczyłem nad rzeką

Kebar. Więc upadłem na swe oblicze. **4.** A chwała WIEKUISTEGO weszła do Przybytku drogą bramy zwróconej ku wschodowi. **5.** Zaś Duch mnie uniósł oraz mnie poprowadził do wewnętrznego dziedzińca; a oto chwała WIEKUISTEGO napełniała Przybytek. **6.** Usłyszałem też Tego, który przemawiał do mnie z Przybytku, podczas gdy ów mąż jeszcze przy mnie stał. **7.** I do mnie powiedział: Synu człowieka! To jest miejsce Mojego tronu; to miejsce podnóżka Moich stóp, gdzie chcę zamieszkać na wieki wśród synów Izraela. Niech ci, z domu Izraela, nie skalają Imienia Mojej świętości; oni i ich królowie przez swoje wszeteczeństwo, trupami swoich królów oraz ich grobowcami. **8.** Bo stawiali ich próg przy Moim progu i ich podwoje obok Moich podwojów; tak, że między Mną a nimi, był tylko mur. Więc kazili Me święte Imię swoimi obmierzłościami, których się dopuszczali; i zgładziłem ich w Moim gniewie. **9.** Jednak teraz, niech oddalą ode Mnie swe wszeteczeństwo i trupy swoich królów, a zamieszkam pośród nich na wieki. **10.** Zaś ty, synu człowieka, opiszesz domowi Izraela ten Przybytek, aby się powstydzili swych przewinień. Niechaj sobie rozmierzają zarys budowy. **11.** A jeśli się powstydzą tego wszystkiego, co uczynili – wtedy nakreślisz im obraz tego Przybytku, jego urządzenie, jego wyjścia i wejścia, i cały jego kształt wraz ze wszystkimi zarysami, konturami oraz jego planami, i napiszesz to przed ich oczyma, by przestrzegali całego wizerunku, wszystkich jego wskazówek oraz je wykonali. **12.** Oto przepis dla tego Domu na wierzchu góry: Cały jego obszar jest wszędzie dookoła świętym świętych; taki oto jest przepis dla tego Domu. **13.** A oto wymiary ofiarnicy w łokciach każdy łokieć dłuższy o dłoń: Jej podstawa – łokieć, szerokość – łokieć, a przy krawędzi wokoło galeryjka – jedna piędź. Takie jest zewnętrzne łono ofiarnicy. **14.** Od dolnej podstawy do dolnego występu – dwa łokcie, a szerokość jeden łokieć; zaś od mniejszego występu do większego występu – cztery łokcie, a szerokość również łokieć. **15.** Zaś samo ognisko – cztery łokcie, a nad ogniskiem sterczą cztery narożniki. **16.** Całe ognisko ma dwanaście łokci długości i dwanaście szerokości; na czterech swoich bokach jest czworograniaste. **17.** Górny wyskok ma po czterech swoich bokach czternaście łokci długości oraz czternaście szerokości; wokoło niego galeryjka – pół łokcia. W nim będzie podstawa na łokieć wokoło, a wejście do niego od strony wschodniej. **18.** Potem do mnie powiedział: Synu człowieka! Tak mówi Pan, WIEKUISTY: To są ustawy odnośnie ofiarnicy, na dzień, w którym będzie zbudowaną, by składano na niej całopalenia oraz kropiono na niej krwią. **19.** Dasz kapłanom, Lewitom, którzy są z rodu Cadoka i do mnie podchodzą, by Mi służyć – mówi Pan, WIEKUISTY – młodego cielca na ofiarę zagrzeszną; **20.** po czym weźmiesz nieco jego krwi i nałożysz na cztery jej narożniki oraz na galerię, która jest wokoło; tak oczyścisz ją oraz rozgrzeszysz. **21.** Potem weźmiesz zagrzesznego cielca oraz spalisz na miejscu oględzin Przybytku, poza Świątynią. **22.** Zaś drugiego dnia przyprowadzisz zdrowego kozła na ofiarę zagrzeszną; i niech oczyszczą ofiarnicę, tak jak ją oczyścili cielcem. **23.** A gdy dokonasz oczyszczenia, przyprowadzisz młodego, zdrowego cielca i zdrowego barana ze stada. **24.** Kiedy je przyprowadzisz przed oblicze WIEKUISTEGO, kapłani rzucą na nie sól oraz złożą je WIEKUISTEMU jako całopalenie. **25.** Zagrzesznego kozła będziesz sprawiał codziennie, przez siedem dni; nadto niech sprawiają młodego cielca i zdrowego barana ze stada. **26.** Będą

rozgrzeszali ofiarnicę przez siedem dni; oczyszczą ją oraz upelnomocnią – każdy swoje ręce. **27.** A gdy zakończą te dni, wtedy od dnia ósmego i nadal, kapłani będą sprawować na ofiarnicy wasze całopalenia oraz wasze ofiary opłatne, a wówczas przyjmę was przychylnie – mówi Pan, WIEKUISTY.

Rozdział 44

1. Wtedy z powrotem poprowadził mnie w kierunku bramy zewnętrznej Świątyni, zwróconej ku wschodowi – ale ta była zamknięta. **2.** A WIEKUISTY do mnie powiedział: Ta brama zostanie zamknięta, nie będzie otwierana i nikt przez nią nie wejdzie, bowiem wszedł przez nią WIEKUISTY, Bóg Izraela; tak więc zostanie zamknięta. **3.** Jednak księżę, może w niej przebywać jako przywódca, by jadał chleb przed obliczem WIEKUISTEGO. Może wchodzić drogą przybudówki bramy i tą sama drogą wychodzić. **4.** Potem poprowadził mnie drogą bramy północnej przed front Przybytku, i spojrzałem, a oto chwała WIEKUISTEGO napełniała Przybytek WIEKUISTEGO; więc upadłem na swoje oblicze. **5.** A WIEKUISTY do mnie powiedział: Synu człowieka! Zwróć swoją uwagę i zobacz twymi oczyma, a twymi uszami słuchaj wszystkiego, co tobie mówię, odnośnie wszystkich ustaw dotyczących Przybytku WIEKUISTEGO oraz odnośnie wszystkich jego prawideł. Zwróć swoją uwagę na wejście do Przybytku, a zarazem na wszystkie wyjścia ze Świątyni. **6.** I oświadczyć owym przekornym, domowi Izraela: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Wystarczy wam wszystkich waszych obmierzłości, domu Izraela! **7.** Bo oprócz wszystkich waszych obmierzłości, przyprowadzaliście cudzoziemców, nieobrzezanych na sercu oraz nieobrzezanych na ciele, by przebywali w Mojej Świątyni i znieważali Mój Przybytek; pozwalaliście im składać Mój chleb, tłuszcz i krew, choć łamali Moje Przymierze. **8.** I chociaż nie przestrzegali obrzędów przy Moich świętościach, ustanowiliście ich zamiast siebie, jako piastujących urzędy w Mojej Świątyni. **9.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Żaden cudzoziemiec, ze wszystkich cudzoziemców przebywających wśród synów Izraela, nieobrzezany na sercu, czy nieobrzezany na ciele, nie wejdzie do Mojej Świątyni. **10.** A ci Lewici, którzy ode Mnie odstąpili podczas odstępstwa Izraela; co odwrócili się ode Mnie idąc za swoimi bałwanami – ci niech poniosą swoją winę. **11.** Niech w Mojej Świątyni zostaną posługaczami i stróżami przy bramach Przybytku oraz posługującymi przy Przybytku. Niech oni zarzynają dla ludu całopalenia oraz ofiary rzeźne i niech oni staną przed nimi, aby im posługiwać. **12.** Ponieważ posługiwali im wobec ich bałwanów oraz stali się dla domu Izraela podnietą grzechu, dlatego podniosłem przeciw nim Moją rękę – mówi Pan, WIEKUISTY – aby ponieśli swoją winę. **13.** Lecz nie podejść do Mnie, aby Mi sprawowali urząd kapłański, ani nie zbliżyć się do jakichkolwiek Moich świętości oraz świętości najwyższych. Niech poniosą swą hańbę i obmierzłości, których się dopuszczali. **14.** Ustanowię ich jako pełniących straż przy Przybytku, przy całej jego służbie i przy wszystkim, co się w nim będzie sprawować. **15.** Ale kapłani z pokolenia Lewiego, synowie Cadoka, którzy przestrzegali obrzędów Mojej Świątyni, gdy synowie Izraela ode Mnie się odwrócili – oni niech do Mnie podejść, by Mi służyć i niechaj staną przede Mną, by Mi składać tłuszcz, i krew – mówi Pan, WIEKUISTY. **16.** Oni niech

wchodzą do Mejej Świątyni; oni niech podchodzą do Mego stołu, by Mi służyć i niech strzegą Moich obrzędów. **17.** A kiedy będą wchodzić do bram wewnętrznego dziedzińca, niech włożą lniane szaty; niech nie ukaże się na nich wełna, gdy będą pełnić służbę w bramach wewnętrznego dziedzińca oraz w Świątyni. **18.** Na ich głowie będą lniane zawoje, a na ich biodrach spodnie i lniane szaty; niech się nie opasują niczym, co by przymnażało pot. **19.** A kiedy będą wychodzić na zewnętrzny dziedziniec mianowicie do zewnętrznego dziedzińca, do ludu niech zdejmą swoje szaty, te, w których pełnią służbę, oraz złożą je w poświęconych halach; a włożą inne szaty, aby nie obcowali z ludem w swych poświęconych szatach. **20.** Niech nie golą też swojej głowy, ani nie zapuszczają kędziorów, lecz będą je przyszytych na swoich głowach. **21.** Żaden kapłan nie będzie również pił wina, gdy ma wejść na wewnętrzny dziedziniec. **22.** Nie będą sobie brali za żony wdowy, ani rozwódki – lecz tylko dziewice z domu Izraela. Względnie mogą wziąć wdowę, która byłaby wdową po kapłanie. **23.** I będą uczyli Mój lud rozróżniania pomiędzy świętym, a powszednim; niech im też objaśniają różnicę pomiędzy czystym, a nieczystym. **24.** A kiedy zajdzie spór, niech oni staną do rozsądzania; niechaj go rozsądzają według Moich praw. Będą przestrzegali nauk oraz Mych ustaw na wszystkie uroczystości, a Moje szabaty święcili. **25.** Nikt nie podejdzie do ludzkich zwłok, by się nie zanieczyścił. Mogą się zanieczyścić jedynie przy ojcu i przy matce, przy synu i przy córce, przy bracie oraz przy siostrze, która nie była zamężną. **26.** A po jego oczyszczeniu, niech mu policzą siedem dni. **27.** Zaś w dniu, w którym wejdzie do Świątyni, do wewnętrznego dziedzińca, by pełnić służbę w Świątyni, niech złoży swoją ofiarę zagrzeszną – mówi Pan, WIEKUISTY. **28.** To będzie ich dziedzictwem: Ja jestem ich dziedzictwem; nie dacie im posiadłości pośród Izraela; Ja jestem ich posiadłością. **29.** Ofiarę z pokarmów, zagrzeszną i opłatną – to będą spożywać; do nich też będzie należeć wszelkie dobro zaklęte dla Boga w Izraelu. **30.** Również pierwociny z wszelkich, najwcześniejszych owoców, jak i każdy dar, ze wszystkich waszych darów, należą do kapłana. Także pierwociny waszych pochodnych zboża oddajcie kapłanowi, aby błogosławieństwo spoczywało na twoim domu. **31.** Nie wolno spożywać kapłanom żadnej padliny, ani rozszarpanego, zarówno z ptactwa, jak i bydła.

Rozdział 45

1. A kiedy rozlosujecie ziemię na dziedziczne udziały – odłączycie daninę dla WIEKUISTEGO, jako dział poświęcony z tej ziemi, na dwadzieścia pięć tysięcy wzdłuż, a wszerz na dwadzieścia tysięcy; będzie on poświęcony na całym jego obszarze, dookoła. **2.** Z tego przypadnie dla Świątyni pięćset na pięćset, dookoła, w czworoboku; i niech ma po pięćdziesiąt łokci wolnej przestrzeni po wszystkich stronach. **3.** Z pierwszego wymiaru odmierzysz wzdłuż na dwadzieścia pięć tysięcy, a wszerz na dziesięć tysięcy, by się na tym mieściła Świątynia, jako przenajświętszy Przybytek. **4.** To jest poświęcone z tej ziemi; to będzie dla kapłanów obsługujących Świątynię, podchodzących, by służyć WIEKUISTEMU. To dla nich będzie obszarem na domy oraz miejscem poświęconym dla Świątyni. **5.** Zaś dalsze dwadzieścia

pięć tysięcy wzdłuż i dziesięć tysięcy wszerz, przeznaczone będzie dla Lewitów, obsługujących Przybytek; na ich własność także dwadzieścia hal. **6.** A na własność miasta oznaczycie jeszcze dalsze pięć tysięcy wszerz i dwadzieścia pięć tysięcy wzdłuż, równoległe do odłączonej, świętej daniny. To będzie dla całego domu Izraela. **7.** Zaś dla księcia wyznaczycie po tej i po przeciwległej stronie świętej daniny oraz własności miejskiej, przytykając do świętej daniny oraz do własności miejskiej; po stronie zachodniej – ku zachodowi, a po stronie wschodniej – ku wschodowi. A długość ma odpowiadać długości jednego z udziałów od granicy zachodniej – do granicy wschodniej. **8.** To będzie jego ziemią, jako własność w Izraelu, by przywódcy nie gnębili nadal Mojego ludu, lecz zostawiali ziemię domowi Izraela, według ich pokoleń. **9.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Dość wam tego, przywódcy izraelscy! Zaniechajcie ucisku i grabieży, a raczej spełniajcie sąd i sprawiedliwość! Usuniecie od Mojego ludu wasze prześladowania – mówi Pan, WIEKUISTY. **10.** Wagi sprawiedliwe, efa sprawiedliwa i sprawiedliwy bat niech u was będzie! **11.** Niech efa i bat mają jednostajną pojemność, aby bat obejmował dziesiątą część chomeru, zaś dziesiątą częścią chomeru była efa; według chomeru niech się ustanawia pojemność. **12.** Szekelniech ma dwadzieścia ger. A manahniech będzie u was po dwadzieścia szekli, po dwadzieścia pięć szekli i po piętnaście szekli. **13.** Oto danina, którą podniesiecie: Szóstą część efy z chomeru pszenicy i podobnie oddacie szóstą część efy z chomeru jęczmienia. **14.** A ustanowiona należność z oliwy miarą oliwy jest bat dziesiąta część batu z każdego koru czyli z dziesięciu bat, nazywanych chomerem; bowiem chomer stanowi dziesięć bat. **15.** I jedno jagnię z trzody, z dwustu, z nawodnionych pastwisk izraelskich. To będzie na ofiary z pokarmów, na całopalenia i na ofiary opłatne w celu ich rozgrzeszenia – mówi Pan, WIEKUISTY. **16.** Cały lud w kraju będzie podlegał tej daninie dla księcia w Izraelu. **17.** Zaś powinnością księcia będą całopalenia, ofiary z pokarmów oraz zalewki podczas świąt, nowiów, szabatów i podczas wszystkich uroczystości domu Izraela. On będzie sprawiał ofiary zagrzeszne, z pokarmów, całopalenia oraz ofiary opłatne, w celu rozgrzeszenia Izraela. **18.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Pierwszego dnia, pierwszego miesiąca, weźmiesz młodego, zdrowego cielca oraz oczyścisz Świątynię. **19.** Kapłan weźmie nieco krwi ofiary zagrzesznej i nałoży na odrzwia Przybytku, na cztery węgły ofiarnicy przedsienia oraz na odrzwia bramy wewnętrznego dziedzińca. **20.** Tak też uczynisz siódmego dnia tego miesiąca, za każdego, co zgrzeszył z pomyłki lub nieświadomości; więc oczyścicie Dom. **21.** Czternastego dnia pierwszego miesiąca macie obchodzić Pesach; siedmiodniowe święto, w którym będą jadane praśniki. **22.** A książę przygotuje tego dnia zagrzesznego cielca, za siebie oraz za cały lud kraju. **23.** Przez siedem dni tego święta będzie sprawiał jako całopalenie WIEKUISTEMU: Siedem cielców i siedem zdrowych baranów codziennie, przez siedem dni; a jako ofiarę zagrzeszną codziennie kozła. **24.** Zaś jako ofiarę z pokarmów sprawi efę na każdego cielca oraz efę na każdego barana; i na każdą efę także hyn oliwy. **25.** Podczas uroczystości siódmego miesiąca, piętnastego dnia tego miesiąca, ma sprawiać tak samo przez siedem dni, zarówno ofiary zagrzeszne, całopalenia, jak i ofiary z pokarmów, i oliwę.

Rozdział 46

1. Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Brama wewnętrznego dziedzińca, zwrócona ku wschodowi, niech będzie zamknięta przez sześć dni roboczych; ale będzie otwierana w dzień szabatu; również będzie otwierana w dzień nowiu. 2. Książę wejdzie z zewnątrz, drogą przedsionka bramy i stanie u podwoi tej bramy, podczas gdy kapłani sprawią jego całopalenie oraz jego ofiary opłatne; po czym pokłoni się u progu bramy i wyjdzie. Zaś brama nie będzie zamykaną do wieczora, 3. lecz lud kraju, w szabaty oraz nowie, będzie się kłaniał przed obliczem WIEKUISTEGO u wejścia do tej bramy. 4. A to jest całopalenie, które książę złoży na cześć WIEKUISTEGO: W dzień szabatu sześć zdrowych jagniąt i zdrowego barana. 5. Zaś na ofiarę z pokarmów – efę na barana, a na ofiarę z pokarmów przy jagniętach – dar według jego możliwości; plus hyn oliwy na efę. 6. Zaś na dzień nowiu młodego, zdrowego cielca, sześć jagniąt i barana; niech będą zdrowe. 7. A jako ofiarę z pokarmów będzie sprawiał efę na cielca i efę na barana; zaś przy jagniętach tak, jak sięgnie jego możność; plus hyn oliwy na efę. 8. A kiedy książę będzie wchodził, wejdzie drogą bramy przedsionka oraz tą samą drogą wyjdzie. 9. Zaś kiedy w święta, lud kraju będzie wchodził przed oblicze WIEKUISTEGO, by się kłaniać – kto wejdzie drogą bramy północnej, wyjdzie drogą bramy południowej; a kto wejdzie drogą bramy południowej, wyjdzie drogą bramy północnej; nikt nie wróci drogą do tej bramy, którą wszedł, lecz wyjdzie z przeciwnej strony. 10. Także i książę pośród nich, wejdzie z wchodzącymi, a wyjdzie razem z wychodzącymi. 11. Na święta oraz uroczystości będzie też ofiara z pokarmów – efa na cielca i efa na barana, a przy jagniętach dar według jego możliwości; plus hyn oliwy na efę. 12. A gdy książę złoży dobrowolną ofiarę – całopalenie, ofiarę opłatną, albo w ogóle dobrowolną ofiarę WIEKUISTEMU – wtedy, w czasie gdy sprawią jego całopalenia, albo jego ofiary opłatne, otworzą mu bramę zwróconą ku wschodowi, tak jak się czyni w dzień szabatu; a gdy wyjdzie – po jego wyjściu zamkną bramę. 13. Codziennie będziesz składał na całopalenie WIEKUISTEMU roczne, zdrowe jagnię; będziesz go składał każdego ranka. 14. A przy nim, każdego ranka będziesz składał ofiarę z pokarmów – szóstą część efy oraz trzecią część hynu oliwy, w celu zwilżenia przedniej mąki; to jest ofiara z pokarmów dla WIEKUISTEGO; to są ustawy wieczne i ustawiczne. 15. Jako całopalenie ustawiczne, każdego ranka będą składali: Jagnię, ofiarę z pokarmów oraz oliwę. 16. Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Gdyby książę udzielił dar któremuś ze swoich dzieci – jego jest własnością, pozostanie dla jego dzieci, to jest ich dziedziczną posiadłością. 17. Zaś gdyby ze swej własności udzielił dar któremuś ze swoich sług – wtedy ta danina pozostanie do roku jubileuszowego, po czym wraca do księcia. Ale jego własność oddana dzieciom – dla nich pozostaje. 18. Książę nie zabierze nic z posiadłości ludu, by ich skrzywdzić na ich własności; tylko ze swojej własności może przekazać dziedzictwo swoim dzieciom, aby z Mojego ludu nikt nie był rugowany ze swojej posiadłości. 19. Potem poprowadził mnie przez wejście znajdujące się po bocznej stronie bramy do hal, poświęconych dla kapłanów oraz zwróconych ku północy; zaś tam było pewne miejsce, na ostatnim krańcu, ku zachodowi. 20. I do mnie powiedział: Oto miejsce, gdzie kapłani mają gotować pokutne oraz zagrzeszne ofiary;

i gdzie mają wypiekać ofiary z pokarmów, aby nic nie musieli wynosić na zewnętrzny dziedziniec, do poświęcania ludu. **21.** Następnie wyprowadził mnie na zewnętrzny dziedziniec i oprowadził po czterech węglach dziedzińca; a oto znowu była przybudówka u każdego węgła dziedzińca. **22.** Cztery węgly dziedzińca zamykały przybudówki na czterdzieści łokci wzdłuż i na trzydzieści wszerz; te cztery narożne przybudówki miały jeden wymiar. **23.** A przy nich, dookoła, był odgradzający mur wokół wszystkich czterech. U spodu tych murów, co odgradzały je dookoła, były też urządzone ogniska. **24.** I do mnie powiedział: Oto mieszkanie kucharzy; gdzie ci, co obsługują Przybytek, mają gotować ofiary rzeźne ludu.

Rozdział 47

1. Potem poprowadził mnie z powrotem ku wejściu do Przybytku; a oto, spod progu Przybytku, ku wschodowi wypływały wody; bowiem front Przybytku był zwrócony na wschód. I te wody spływały poniżej prawego skrzydła Przybytku, po południowej stronie ofiarnicy. **2.** Stamtąd wyprowadził mnie przez bramę północną oraz oprowadził mnie drogą zewnętrzną, do zewnętrznej bramy, zwróconej ku wschodowi; a oto owe wody sączyły się od południowego skrzydła. **3.** Gdy więc ten mąż, ze sznurem mierniczym w ręku, wyszedł ku wschodowi wymierzył tysiąc łokci. Potem kazał mi przejść przez wodę, a ta woda sięgała mi do kostek. **4.** I znowu wymierzył tysiąc oraz kazał mi przejść przez wodę, a ta woda sięgała teraz do kolan. I znowu wymierzył tysiąc oraz kazał mi przejść przez wodę, a ta woda sięgała już po biodra. **5.** Potem wymierzył jeszcze tysiąc, a był to już potok, przez który nie mogłem przebrnąć. Ponieważ wody wezbrały, i te wody które należało przepłynąć; potok, którego już przebrnąć nie można. **6.** Zatem do mnie powiedział: Czy to widziałeś, synu człowieka? Następnie mnie poprowadził i z powrotem wyprowadził nad brzeg potoku. **7.** Więc gdy wracałem – oto na brzegu tego potoku rosło wielkie mnóstwo drzew, po tej oraz po drugiej stronie. **8.** I do mnie powiedział: Te wody toczą się ku obwodowi wschodniemu, spływają na step oraz wpadają do morza. A kiedy wpadają do morza wody stają się tam przydatne. **9.** Dokądkolwiek dojdzie potok, każda żywa istota, co pełza – ożyje, i będzie wielkie mnóstwo ryb; bo gdy te wody tam dojdą – będą uzdrowione oraz wszystko ożyje, gdziekolwiek dojdzie ten potok. **10.** Od Engedi do Eneglaim staną przy nim rybacy, a brzeg będzie miejscem do rozkładania sieci. Będą tam ryby różnego rodzaju, jak ryby wielkiego morza olbrzymie mnóstwo. **11.** Jednak jego bagniska i rozlewy nie będą uzdrowione – przeznaczone są do zdobywania soli. **12.** A nad potokiem, nad jego brzegiem wyrosną – po tej, oraz po drugiej stronie – wszelkie owocodajne drzewa, których liście nie zwiędną, a owoc się nie wyczerpie. Ponieważ ich wody wypływają ze Świątyni co miesiąc będą na nowo dojrzewać. Ich owoce posłużą na pokarm, a ich liście na leki. **13.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto granica w której rozdzielicie sobie ziemię według dwunastu pokoleń izraelskich; a dla Jozefa dwa udziały. **14.** Weźmiecie ją w posiadanie, zarówno jeden, jak i drugi, gdyż niegdyś podniosłem Moją rękę, że oddam ją waszym przodkom; więc ta ziemia przypadnie wam w udziale. **15.** Zatem taka będzie granica kraju po stronie północnej – od wielkiego morza, w kierunku do Hetlonu, idąc do Cedad. **16.** Chamath,

Berotha, Sybraim – położone między granicą Damaszku, a granicą Chamath, oraz pośrednie Chacer – położone nad granicą Chawranu. **17.** Zatem granica będzie od morza aż do Chacer–Enon; granica Damaszku i dalej ku północy nad granicą Chamathu; taką będzie strona północna. **18.** Zaś strona wschodnia pójdzie spomiędzy Chawranu i Damaszku, oraz z pomiędzy Gileadu i izraelskiego kraju wzdłuż Jardenu; wymierzycie od wymienionej granicy – ku wschodniemu morzu; i taką będzie strona wschodnia. **19.** A po stronie południowej, na prawo: Z Thamar – aż do wód Meryba–Kadesz; i następnie aż do potoku wpadającego do wielkiego morza; taką będzie strona południowa, na południu. **20.** A stronę zachodnią stanowi wielkie morze; od wymienionej granicy – aż naprzeciw okolicy Chamath; taką będzie strona zachodnia. **21.** Tak więc, rozdzielicie sobie tą ziemię według pokoleń izraelskich. **22.** Puścicie ją losem, jako dziedziczny udział, między siebie i cudzoziemców, którzy wśród was przebywają oraz spłodzili między wami dzieci; będą u was jako krajowcy pomiędzy synami Izraela; wraz z wami przypadnie im dziedziczny udział pośród pokoleń izraelskich. **23.** W jakim pokoleniu będzie przebywał cudzoziemiec – tam wyznaczycie mu udział – mówi Pan, WIEKUISTY.

Rozdział 48

1. A oto imiona pokoleń: Na północnym skraju, po stronie Hetlonu, w kierunku ku Chamath, aż do Chacer–Enon nad granicą Damaszku, ku północy, przy Chamath; tak, aby mu przypadła strona wschodnia i zachodnia – Dan, jeden udział. **2.** A przy granicy Dana, od strony wschodniej, do strony zachodniej – Aszer, jeden udział. **3.** A przy granicy Aszera, od strony wschodniej, do strony zachodniej – Naftali, jeden udział. **4.** A przy granicy Naftali, od strony wschodniej, do strony zachodniej – Menasze, jeden udział. **5.** A przy granicy Menasze, od strony wschodniej, do strony zachodniej – Efraim, jeden udział. **6.** A przy granicy Efraima, od strony wschodniej, do strony zachodniej – Reuben, jeden udział. **7.** A przy granicy Reubena, od strony wschodniej, do strony zachodniej – Juda, jeden udział. **8.** A przy granicy Judy, od strony wschodniej, do strony zachodniej, będzie danina, którą macie oddzielić na dwadzieścia pięć tysięcy łokci wszerz, a wzdłuż jak każdy z innych działów od strony wschodniej – aż do strony zachodniej; pośrodku niej stanie Świątynia. **9.** Danina, którą oddzielicie WIEKUISTEMU, zajmie wzdłuż dwadzieścia pięć tysięcy łokci, a wszerz dwadzieścia tysięcy. **10.** Ta danina dostanie się następującym: Kapłanom – dwadzieścia pięć tysięcy na północy, a wszerz, na zachodzie dziesięć tysięcy, i wszerz, na wschodzie dziesięć tysięcy, i wzdłuż, na południu dwadzieścia pięć tysięcy łokci; pośrodku tego będzie Świątynia WIEKUISTEGO. **11.** To dla każdego z poświęconych kapłanów, synów Cadoka, którzy przestrzegali Moich obrzędów oraz nie odstępili w czasie odstępstwa synów Izraela, jak odstępili Lewici. **12.** Zatem będzie im to rodzajem daniny przy granicy Lewitów, z oddzielonej daniny ziemi, jako przenajświętsze. **13.** Zaś Lewici otrzymają równolegle do granicy kapłanów dwadzieścia pięć tysięcy łokci wzdłuż i dwadzieścia tysięcy wszerz. Cała długość będzie dwadzieścia pięć tysięcy, a szerokość dwadzieścia tysięcy. **14.** Nie wolno im nic z tego sprzedawać ani zamieniać; to najprzedniejsze z ziemi

nie ma przechodzić na własność innych, gdyż poświęcone jest WIEKUISTEMU. **15.** Zaś dalsze pięć tysięcy z szerokości na dwadzieścia pięć tysięcy – to pospolity grunt dla miasta; ma służyć jako miejsce zamieszkania i plac przedmiejski; a miasto stanie w środku. **16.** Takie będą jego wymiary: Od strony północnej – cztery tysiące pięćset łokci, ze strony południowej – cztery tysiące pięćset, ze strony wschodniej – cztery tysiące pięćset, i ze strony zachodniej – cztery tysiące pięćset. **17.** A wokoło będzie wolny przedmiejski plac miasta: Ku północy na dwieście pięćdziesiąt, ku południowi na dwieście pięćdziesiąt, ku wschodowi na dwieście pięćdziesiąt oraz ku zachodowi na dwieście pięćdziesiąt. **18.** Zaś z pozostałych długości wzdłuż linii poświęconej zatem co przylega do uświęconej daniny, to znaczy dziesięć tysięcy ku wschodowi i dziesięć tysięcy ku zachodowi plon tego będzie służył na utrzymanie dla miejskich rolników. **19.** Kto jest w mieście rolnikiem ze wszystkich pokoleń izraelskich ten ma to uprawiać. **20.** Cała zatem danina wynosi: Dwadzieścia pięć tysięcy na dwadzieścia pięć tysięcy; na poświęconą daninę odłączycie czworobok, razem z posiadłością miasta. **21.** Zaś pozostałe należy do księcia, po obu stronach poświęconej daniny i posiadłości miejskiej, wzdłuż owych dwudziestu pięciu tysięcy daniny, aż do granicy wschodniej; a ku zachodowi wzdłuż dwudziestu pięciu tysięcy, aż do granicy zachodniej; równoległe do udziałów pokoleń to należy do księcia. A poświęcona danina wraz ze świętym Przybytkiem będzie w ich środku. **22.** Zarówno posiadłość Lewitów, jak i posiadłość miasta, ma się znajdować w środku własności księcia, między granicą Judy, a granicą Benjamina – to ma należeć do księcia. **23.** A pozostałe pokolenia: Od strony wschodniej do zachodniej – Benjamin, jeden dział. **24.** A przy granicy Benjamina, od strony wschodniej, ku stronie zachodniej – Szymeon, jeden dział. **25.** A przy granicy Szymeona, od strony wschodniej, ku stronie zachodniej – Issachar, jeden dział. **26.** A przy granicy Issachara, od strony wschodniej, ku stronie zachodniej – Zebulun, jeden dział. **27.** A przy granicy Zebuluna, od strony wschodniej, ku stronie zachodniej – Gad, jeden dział. **28.** A przy granicy Gada, ku stronie południowej, na prawo, granica pójdzie od Thamar aż do wód Meryba–Kadesz, a następnie aż do potoku wpadającego do wielkiego morza. **29.** Oto ziemia, którą rozdzielicie jako dziedziczną posiadłość pomiędzy pokolenia Izraela; te są ich działły – mówi Pan, WIEKUISTY. **30.** Zaś takie są zewnętrzne strony miasta: Po stronie północnej – cztery tysiące pięćset łokci rozciągłości. **31.** A bramy – według imion pokoleń izraelskich: Trzy bramy ku północy: Brama Reubena, jedna; brama Judy, jedna; brama Lewiego, jedna. **32.** A po stronie skierowanej do wschodu – cztery tysiące pięćset łokci rozciągłości i trzy bramy: Brama Josefa, jedna; brama Benjamina, jedna; brama Dana, jedna. **33.** A po stronie skierowanej na południe – cztery tysiące pięćset łokci rozciągłości i trzy bramy: Brama Szymeona, jedna; brama Issachara, jedna; brama Zebuluna, jedna. **34.** A po stronie skierowanej na zachód – cztery tysiące pięćset łokci rozciągłości i trzy bramy: Brama Gada, jedna; brama Aszera, jedna; brama Naftalego, jedna. **35.** Wokoło miasta osiemnaście tysięcy łokci. Zaś od owego dnia taka jest nazwa miasta: Tam WIEKUISTY.

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012